

op

O ŻYCIU I PISMACH
JUSTA LUDWIKA DECYUSZA.

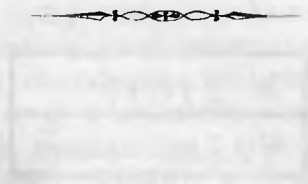
1485 — 1545.

O ŻYCIU I PISMACH JUSTA LUDWIKA DECYUSZA.

1485 — 1545.

Napisał

DR. ALEKSANDER HIRSCHBERG.



LWÓW.
Nakładem autora.
1874.

Skład główny Księgarni
GUBRYNOWICZ I SCHMIDTA
WE LWOWIE

O ŻYCIU I PRZEMACH

LISTA LUDWIKI DECYZJA

9285

II

Odbitka z „Przewodnika naukowego i literackiego.“



5,-

X-37571	
9285	II

Słowo wstępne.

W przygotowaniach do umiejętnego skreślenia dziejów polskich nie wyszliśmy jeszcze z pierwszego stadium, z okresu robót wstępnych i przygotowawczych. Monografie ważniejszych wypadków i osobistości, krytyczne opracowania materyałów historycznych i rozbiór pisarzy źródłowych są ciągle jeszcze jedną z głównych i najnagleszych potrzeb.

Praca niniejsza ma być przyczynkiem do tego rodzaju robót przygotowawczych.

W poszukiwaniach do życiorysu Decyusza udało nam się niejedną ważną znaleźć wiadomość, rzucającą nowe światło nie tylko na żywot naszego pisarza: nie jeden ustęp z historyi jego życia zawiera ciekawe szczegóły z dziejów piśmiennictwa lub historyi stosunków wewnętrznych tej epoki. W ogóle okazało się, że była to osobistość nierównie większej wagi i znaczenia, niż dotąd powszechnie mniemano. Atoli pomimo dość obfitych materyałów, jakie mieliśmy pod ręką, osobiwie w opisie pierwszej połowy jego życia niejedna pozostała przerwa, której nie podobna było zapełnić. Ztąd też w skreśleniu życiorysu nie zawsze zdołaliśmy zachować formy ciągłego opowiadania, niejednokrotnie trzeba się było ograniczyć na urywkowem zestawieniu zebranych dat i szczegółów, nie chcąc dla formy zewnętrznej uchybić ścisłości naukowej.

W drugiej części niniejszej pracy, w rozbiórce krytycznym kroniki Decyusza, trzymaliśmy się zasad, przyjętych w celniejszych tego rodzaju monografiach historyków niemieckich. Odstąpiliśmy od nich tylko o tyle, o ile sam przedmiot niezbędnie tego wymagał, a mianowicie podnosząc niekiedy fakta dotąd nieznane, a wpływające na krytykę naszego autora.

W końcu z przyjemnością dopełniamy miłego obowiązku, wyrażając naszą wdzięczność wszystkim, którzy w czemkolwiek byli nam pomocni w podjęciu niniejszej pracy. W szczególnej pamięci zachowujemy niezwykłą uprzejmość Profesora Uniwersytetu warszawskiego, Dra ADOLFA PAWIŃSKIEGO, któremu zawdzięczamy odpisy nader ważnych dla nas dokumentów z Metryki koronnej. Niemniejszą przysługę wyświadczył nam Wny ŻEGOTA PAULI, udzielając z rzadką bezinteresownością niejednej cennej wiadomości, a nadto licznych wskazówek do poszukiwań w krakowskich Aktach Radzieckich. Prócz tego nader życzliwego i skutecznego poparcia i pomocy doznaliśmy od Profesora Uniwersytetu lwowskiego, Dra XAWEREGO LISKEGO, Dyrektora Głównego Archiwum krakowskiego, Wgo BOGDANA ŁUSZCZYŃSKIEGO, Dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej, Dra KAROLA ESTREICHERA i innych.

Wszystkim tym mężom nauki składamy niniejszem najszersze dzięki.

We Lwowie, w Kwietniu r. 1874.

AUTOR.

Treść.

I.

	<i>str.</i>
I. Wissemburg. — Przodkowie Decyusza. — Przyczyny emigracji Wissemburczyków. — Wielu z nich osiada w Polsce. — Jan Boner	2
II. Właściwe nazwisko Decyusza. — Gdzie pobierał nauki. — Przybycie do Polski. — Decyusz domownikiem Bonera. — Jego podróże. — Decyusz zostaje sekretarzem królewskim . . .	7
III. Decyusz wydawcą brewiarzy. — Pierwsze wydanie kroniki Miechowity. — Druga edycja wraz z pismami historycznemi Decyusza. — Porównanie obydwóch edycji. — Comes Imperialis et Sacri Lateranensis Palatii	18
IV. Podróże do Niemiec i do Włoch. — Decyusz karbarzem wielickim. — Wójtostwo piotrkowskie. — Decyusz wójtem w Piotrkowie	30
V. Moneta świdnicka. — Decyusz zarządcą wszystkich mennic królewskich. — Dyrektorem mennicy toruńskiej. — Wewnętrzne jej urządzenie. — Decyusz zarządcą mennicy krolewieckiej. — Przyjęty do herbu Tęczyńskich	36
VI. Decyusz konsulem krakowskim. — Prowizorem szpitala św. Rocha. — Edylem kościoła P. Maryi. — Restauracya Wyższej wieży Maryackiej, dokonana pod jego kierunkiem. — Nadanie mu ogrodów miejskich koło kramy Szewskiej	44
VII. Zamożność Decyusza. — Nabycie Woli Chełmskiej. — Dobra w księstwie Świdnickiem. — Decyusz w niewoli u rozbójników szląskich. — Pałac wolski	49
VIII. Ruch górniczy w Polsce w pierwszej połowie XVIgo wieku. — Decyusz na czele spółki otrzymuje koncesyę do poszukiwań górniczych w ziemi krakowskiej. — Przywileje spółki . . .	58
IX. Śmierć Decyusza. — Rzut oka na jego życie, charakter i stosunki. — Potomkowie Decyusza	62
X. Pisma Decyusza	69
Przypisek do stronnicy 40	77

II.

	<i>str.</i>
I. Młodość Zygmunta.—Jego charakterystyka.—Rządy na Szląsku .	85
II. Śmierć Aleksandra.—Wybór Zygmunta.—Sejm koronacyjny . .	88
III. Wykupienie dobr i dochodów królewskich	89
IV. Pierwsza wojna z Moskwą.—Bunt Glińskiego r. 1507—1508.	90
V. Napady Tatarów w r. 1508	95
VI. Wojna z Bogdanem, wojewodą moldawskim	96
VII. Sprawa powszechnej wyprawy krzyżowej przeciw Turkom . .	99
VIII. Małżeństwo Zygmunta z Barbarą Zapolską	100
IX. Stosunki z Tatarami 1510—1512 Bitwa pod Wiśniowcem .	101
X. Druga wojna z Moskwą.—Bitwa pod Orszą	103
XI. Kongres wiedeński 1515 r.	112
XII. Sprawa składu wrocławskiego	114
XIII. Śmierć i charakterystyka królowej Barbary	116
XIV. Napad Tatarów w r. 1516	117
XV. Sprawa pruska	118
XVI. Sejmy 1507—1516.	119
XVII. Córki Kazimierza Jagiellończyka	119
XVIII. Wiadomość o wypadkach pomniejszych i ważniejszych oso- bistościach	120
Dodatki	127

Ważniejsze omyłki druku:

Str.	1.	wiersz	5.	z dołu po słowie „autor“ opuszczono: „opisu“
„	5.	„	15.	„ zamiast te czytaj to
„	7.	„	13.	z góry „ zaufania czytaj zaufanie
„	10.	„	18.	„ „ 15 10 „ 15 11
„	10.	„	23.	„ „ „ „
„	19.	„	20.	„ „ drukowane „ drukowano
„	22.	„	19.	„ „ orzystnem „ korzystnem
„	24.	„	4.	„ „ b. r. „ z. r.
„	31.	„	16.	„ „ Naszą „ Naszę
„	32.	„	14.	z dołu „ „
„	39.	„	15.	„ „ obliczaniu „ obliczeniu
„	41.	„	8.	„ „ Malburgu „ Malborgu
„	77.	„	1.	„ „ j. „ t. j.
„	88.	„	17.	„ „ grudnia „ Grudnia
„	„	„	„	„ „ stycznia „ Stycznia
„	90.	„	8.	„ „ Glińskiem „ Glińskim
„	101.	„	2.	z góry „ listopadzie „ Listopadzie.

I.

Jedną z najpiękniejszych epok naszej przeszłości jest bez wątpienia pierwsza połowa XVIgo wieku. Nowe życie, budzące się na Zachodzie, potężnie oddziaływało na ściśle związaną z nim Polskę. Wielkie odkrycia i wynalazki XVgo stulecia i duch reformy, przenikający wszelkie sfery dostępne dla umysłu ludzkiego, na nowe tory popchnęły ucywilizowaną Europę. Odrodzenie się literatury klasycznej i wielkie zdobycze rozumu ludzkiego dokonały zupełnej przemiany na polu piśmiennictwa i sztuk pięknych, przemysłu, handlu i w ogóle stosunków wewnętrznych. Ludy europejskie, jakby z długiego snu przebudzone, z młodzieńczym zapałem rzuciły się w wir nowego życia, który również ogarnął i Polskę, należącą wówczas do najoświecześniejszych krajów Europy. I u nas wszędzie widać ruch i życie, nieznana dotąd świetność literatury, ulepszenia w przemyśle i administracyi, a w żadnej gałęzi nie brak nam ludzi zdolnych, specjalnie wykształconych i z zamiłowaniem pracujących w swoim zakresie.

W szeregu tych postaci, wprawdzie dalekich od wywierania wpływu na kwestye polityczne, ale sumiennych pracowników na polu spraw wewnętrznych, wybitne zajmuje miejsce Justus Ludwik Decyusz, znany w naszej historyografii jako autor pierwszych dzieł o panowaniu Zygmunta Igo.

Historya jego życia podaje niejedną ciekawą szczegół z ówczesnych stosunków wewnętrznych, niejedną rys charakterystyczny, świadczący, jak wszechstronnie rozwijała się Polska za ostatnich Jagiellonów.

I.

Wissemburg, — Przodkowie Decyusza. — Przyczyny emigracyi Wissemburczyków. — Wielu z nich osiada w Polsce. — Jan Boner.

Historya miast w wiekach średnich przedstawia dziwne igrzysko odmiennych losu kolei.

Od wypraw krzyżowych, pod wpływem świeżo nabytych swobód, ożywionego handlu i przychylnych rozporządzeń władzców, rozwijało się wiele miast w zachodniej i środkowej Europie z zadziwiającą szybkością. Z wrostem zamożności upowszechniała się oświata i poczucie praw obywatelskich; coraz częściej objawiały się dążenia do uzyskania pewnej samodzielności, do zapewnienia sobie swobód i przywilejów.

Ale po czasach pomyślności, późniejsi władcy, nader często nieprzychylni ludności miejskiej, kępowali ją w dalszym rozwoju i ścieśniali nowemi prawami dawniej udzielone swobody: najśluszniesze żądania mieszczan piętnowano nazwą buntu. Następywały wojny i zaburzenia, które na długie lata, niekiedy na zawsze podkopywały dawną zamożność, zaścielały gruzami niegdyś kwitnące grody i ludność ich w dalekie rozpraszały strony.

Z takich rozbitków wielu chroniło się do Krakowa i znajdowało tu gościnne przyjęcie. Stolica Polski coraz bardziej zaludniała się przybyszami z Zachodu, którzy pod mądrymi rządami naszych królów dochodzili u nas do bogactw i znaczenia. Od drugiej połowy XVgo wieku wielu przybywało do Krakowa z zachodnich krańców Niemiec, z Alzacyi, a szczególnie z miasta Wissemburga.

Nad granicą Badenii, u stóp Wogezów, leży miasto Wissemburg, w dolinie przetrzniętej rzeką Lauter — jeszcze w wieku XVIym jeden z pierwszych grodów Alzacyi. Dolinę dokoła zamykają wzgórza, które pokrywały ogrody i winnice, a dalej jakby wiankiem otaczające lasy *).

Piękne okolice i urodzajność ziemi już w pierwszych czasach wieków średnich ściągały tu licznych osadników; około roku 690 powstało opactwo Benedyktynów, które dzięki szczodroblowości króla frankońskiego Dagoberta IIIgo i jego następców, jakoteż wielu panów świeckich i duchownych wkrótce liczyło ogromne dobro w Lotaryngii, Alzacyi i margrabstwie Badeńskiem **).

*) J. Lud. Decii: De Sigismundi Regis temporibus. Cracoviae, 1521 pag. 106.

**) Adam Walther Strobel: Vaterländische Geschichte des Elsasses, Strassburg 1851. *T. III. str. 262.

Podanie przypisywało założenie opactwa Dagobertowi, przystrajając je w cudowne szaty średniowiecznej fantazyi. Według tradycyi ludowej rządził Dagobert przez długi czas niesprawiedliwie, uciskał poddanych, znieważał i burzył kościoły, w końcu oskarżony przez patronów zburzonych świątyń stanął przed sądem Boga i miał ponieść zasłużoną karę, jednak na prośby św. Dyonizego wrócono mu życie, aby mógł odpokutować swe grzechy. Król starał się dobrymi uczynkami wynadgrodzić popełnione zbrodnie: kazał w Wissemburgu wspaniałe wybudować opactwo i hojnie je wyposażył. Jeszcze w wieku XVtym pokazywano w kościele opactwa wielką koronę ze srebra, według podania dar króla Dagoberta *).

Pod opieką potężnych opatów wissemburskich coraz liczniej zbierali się osadnicy; po kilku wiekach z małej osady wzrosło znaczne miasto, które do r. 1431 było własnością opactwa. Już w czasach wojen krzyżowych zdobyły je przepyszne kościoły, otaczały warowne zamki i mury; pod ich osłoną mieszkańcy wśród pracy spokojne pędzili życie, zajmując się szczególnie uprawą wina. Przywileje cesarzy niemieckich, z kilku stron zbiegające gościńce, znaczne dochody z winnic podnosiły zamożność, coraz więcej powstawało rodzin patrycyuszowskich, w których rękach spoczywały sądy i zarząd miasta i powiększały ich bogactwa i znaczenie **).

Do tych rodzin należeli przodkowie Decyusza ***). Zapewne z ubogich mieszczan, którzy trudnili się uprawą wina, pracą i oszczędnością wzrosli w dostatki i znaczenie, a na pamiątkę swej przeszłości zachowali w herbie zakrzywiony nóż ogrodniczy, używany przez robotników pracujących w winnicy ****). Niektórzy z nich, jak podaje Hertzog w swej kronice Alzacyi, piastowali w wieku XVtym publiczne urzędy w rodzinnem mieście.

Atoli z początkiem drugiej połowy XVgo stulecia zbierały się burze nad spokojnymi mieszkańcami Wissemburga, które miały ich wyrwać z dotychczasowych kolei i w znacznej części zmusić do emigracyi.

*) Decyusz, tamże.

**) J. Daniel Schöpflin: *Alsatia illustrata*. Colmariae 1761. T. II. str. 387 i 389.

***) Bernhart Hertzog: *Edelsasses Chronik und ausführliche Beschreibung*. Strarsburg 1572 X. str. 211.

****) J. Trzeciecki w wierszu: „*De praeclaris Deciorum familiae insignibus*“, umieszczonym na czele dziełka Bartosza Groickiego p. t. *Rejestr do Porządku y do Art. Prawa Maydeburckiego y Césarskiego*. Kraków 1567.

W roku 1467 został opatem wissemburskim Jakób z Bruck, mąż niezwyklej pobożności i umiejący w całej prowincyi zjednać sobie sympatye i poważanie. Obok niego główną osobistością w opactwie był proboszcz kościoła Cztérech wież, Antis von Leiningen. Między jego rodziną a Fryderykiem, palatynem Renu, oddawna istniała nieprzyjaźń, która teraz otwartą miała wybuchnąć walką. Fryderyk chciał obydwóch pozbawić ich godności, które przy znanem bogactwie konwentu niezwykle im zapewniały dochody.

7go Stycznia 1469 r. wpadł do klasztoru z rozkazu księcia wójt z Heidelberga, na czele cztérech mnichów i znacznego oddziału zbrojnych, zajął przyległy zamek św. Pawła i wypędził opata i proboszcza, oddając zarząd klasztoru sprowadzonym ze sobą zakonnikom. Gwałt ten oburzył mieszczan, tem bardziej, że interesa ich ze sprawą wypędzonych były ściśle związane; w końcu niezadowolenie tak groźne przybrało rozmiary, iż mnisi osadzeni przez wójta heidelberskiego, musieli miasto opuścić, uchodząc przed zemstą wzburzonego ludu.

Tymczasem wypędzony opat udał się z skargami do papieża i cesarza; w kancelaryi papieskiej zupełną przyznano mu słusność, a cesarz nakazał palatynowi pod karą stu grzywien złota zaniechać dalszych kroków nieprzyjacielskich i wezwał Wissemburczyków, aby Jakóbowi z Bruck dopomogli do odzyskania opactwa. Uwiadomiony o tem Fryderyk poobsadzał wszystkie drogi prowadzące do Wissemburga, a opat tylko z trudnością, przebrany w suknie kobiece, dostał się do miasta, gdzie nazajutrz po przybyciu rada gminna uroczyście wprowadziła go w posiadanie klasztoru. Fryderyk, oburzony tą śmiałością Wissemburczyków, postanowił surowo ich ukarać.

Wieczorem dnia 27go Listopada 1469 r. zjawił się niespodziewanie z znacznem wojskiem pod murami ich grodu, zajął mocne pozycye na otaczających wzgórzach i oszańcowawszy swój obóz począł ostrzeliwać mury i główne gmachy oblężonych: dniem i nocą rzucano kule ogniste i wielkich rozmiarów pociski. Oblężeni nie tracąc odwagi, energicznie wzięli się do obrony i celnymi strzałami przerzedzali szeregi przeciwników. Walka przeciągała się: Fryderyk, nie mogąc zająć miasta wstępnym bojem, spodziewał się w inny sposób zmusić je do uległości; kazał niszczyć okoliczne pola i winnice, będące własnością oblężonych.

Pewnego razu, z polecenia palatyna, udał się wójt z Gernersheim na czele kilkudziesięciu chłopów z sąsiednich wiosek do lasku kasztanowego, położonego obok zamku św. Pawła, i kazał swym ludziom ścinać korę z drzew; dopiero wieczorem, kiedy oblężeni, uwiadomieni o tem tłumnie wybiegli, opuścili napastnicy lasek, uciekając przed przeważnymi siłami mieszczan. Odtąd Wissemburczycy w okolicy, których mieszkańcy stanęli po stronie palatyna, częste robili wycieczki, zwykle pomyślnym uwieńczone skutkiem.

Równocześnie toczyły się układy o pokój za pośrednictwem innych miast alzackich, zrazu bezskutecznie, lecz w końcu odniosły zwycięstwo stałość i nieustraszona odwaga mieszkańców starożytnego grodu: 6go Lutego 1473 r. zawarto pokój, w którym Fryderyk zobowiązał się zostawić Jakóba z Bruck wraz z jego proboszczem w spokojnem posiadaniu ich dostojęństw.

Mimo zawarcia pokoju wojna trwała jeszcze czas jakiś, gdyż cesarz niemiecki, Fryderyk III., obrażony lekceważącym postępowaniem palatyna, chciał go upokorzyć i polecił miastom alzackim wraz z Ludwikiem księciem Bawaryi zbrojną przeciw niemu przedsięwziąć wyprawę. Ale z miast alzackich tylko mieszkańcy Wissemburga usłuchali cesarskiego rozkazu: przez cały r. 1470 dalej trwały wzajemne napady, lecz wojna, prowadzona bez należytego poparcia, nie mogła sprowadzić stanowczych rezultatów i z początkiem następnego roku zupełnie ustała *).

Jakkolwiek Wissemburczycy wyszli zwycięsko z tej walki i okryli się sławą, te jednak dwumiesięczne oblężenie wielkie zadało im straty i na długi czas podkopało ich zamożność. Tysiące kul i pocisków, rzuconych na miasto, wielkie sprawiło w niem spustoszenie; wiele domów legło w gruzach, inne znacznie uszkodzone groziły upadkiem. Jeszcze większe straty ponieśli Wissemburczycy przez zniszczenie okolicznych lasów, ogrodów i winnic, głównego źródła swej zamożności, tak iż chociaż zwycięzcy, w skutkach tej wojny srogą ponieśli klęskę **).

Ale nie na tem skończyły się czasy niedoli. W roku 1476 umarł Fryderyk palatyn Renu; za jego następcy Filipa miały systematyczne prześladowania stanowczo upokorzyć mieszkańców Wissemburga. Marszałek dworu nowego palatyna, Hans von Dratt

*) A. W. Strobel, tamże, T. IIIci. Der Weissenburger Krieg 1468—1470 (str. 262—288).

**) Decyusz, tamże.

nieustannych dopuszczał się zdzierstw i nadużyć, które po stratach poniesionych w ostatniej wojnie nader dotkliwie czuć się dawały i jeszcze większem groziły miastu zubożeniem.

Kłęski wojenne i prześladowania skłoniły wiele rodzin do emigracji. Niektórzy osiedli we Francyi i w Niderlandach, inni udali się do Włoch; największa część przeniosła się do Polski.

Około r. 1440 osiadł w Krakowie Reinfort, potomek starożytniej rodziny wissemburskiej, i wkrótce doszedł tu do majątku i zaszczytów. Na jego wezwanie przybył do Krakowa Seweryn Bethman; zrazu pracował jako pomocnik Reinforta, a po jego śmierci ożenił się z pozostałą po nim wdową i odziedziczył jego majątek. Pracą i rozległemi wiadomościami powszechny zyskał szacunek i pierwsze w mieście osiągnął dostojęństwa. Za jego przykładem coraz więcej Wissemburczyków osiadało w Krakowie, który wówczas, jako przeważnie zamieszkały przez Niemców, z mieszkańcami niemieckimi w ścisłych zostawał stosunkach. Wielu z nich przybywało do Polski dla zawiązania stosunków handlowych, lub pobierania nauk w akademii krakowskiej. Niektórzy stale się osiedlili, wkrótce cieszyli się znaczną zamożnością i publiczne w Krakowie piastowali urzędy. Do tych należały rodziny Szyllingów, Hersteinów, Helwigów, Vetterów, Decyuszów, Szmalców i Lembocków *). W czasach późniejszych z patrycyuszowskich familij wissemburskich przeniosły się do Polski rodziny Artztów, Rappów, Pfauów, Wolspronów i Hartliebów **).

Wezwany przez Wissemburczyków przybył także do Krakowa Jan Boner z miasta Landau w Alzacyi, o mil kilka odległego od Wissemburga.

O jednym z jego przodków podają Okolski ***) i Niesiecki ****), że po bitwie pod Crecy (1346) przybył do obozu francuskiego i odznaczył się w kilku potyczkach. Król francuski Filip VI., ceniąc jego męstwo i zdolności, powierzył mu dowództwo nad znaczną częścią wojska, na której czele Boner nad Anglikami świetnie miał odnieść zwycięstwo i w nadgrode otrzymać znaczne dobra pod miastem Landau, szlachectwo i herb „Lilie“.

Opowiadanie to ma wszelkie cechy powiastki, zmyślonej dla nświetnienia herbu Bonerów, tem bardziej, że Decyusz wcale o tem

*) Decyusz. *tamże* str. 109. A. W. Strobel *tamże* III. str. 410.

**) Hertzog, *tamże* str. 214.

***) Orbis Poloni T. III. pag. 60.

****) Herbarz polski, wydanie Bobrowicza T. II. str. 223.

nie wspomina, chociaż w bardzo bliskich z nimi zostawał stosunkach i Jana Bonera jako swojego dobroczyńcę przy każdej sposobności obsypywał pochwałami.

Przed przebyciem do Krakowa bawił Jan Boner przez czas dłuższy w Wrocławiu *). Do Polski przybył jeszcze za Kazimierza Jagiellończyka **). Osiedlwszy się w Krakowie zawiązał spółkę handlową z Zajfrydem Bethmanem i synem jego Sewerynem, która miała ogromne składy sukna, bławatów, towarów norymberskich, korzennych, srebra i wosku, trudniła się dostawami dla skarbu i dworu i dzierżawiła komory celne w Sandomierzu, Lublinie i Lwowie ***).

Spółka robiła wyborne interesa; Boner niebawem znaczny też zebrał majątek, a umiając pozyskać zaufania Kazimierza Jagiellończyka i jego następców, a osobiwie Zygmunta Igo, został wkrótce jedną z pierwszych osobistości w Polsce.

II.

Właściwe nazwisko Decyusza.—Gdzie pobierał nauki?—Przybycie do Polski.—Decyusz domownikiem Bonera. — Jego podróże.—Decyusz zostaje sekretarzem królewskim.

Z wybitnych postaci naszej przeszłości nader wielu po kilku wiekach tak zatarły się rysy, iż pozostało zaledwie kilka dat ważniejszych, najczęściej tylko słabe dających wyobrażenie o ich rzeczywistem znaczeniu. Dziś chcąc skreślić choćby w ogólnych zarysach obraz ich życia, należy sięgnąć do archiwów, zbierać luźne wzmianki współczesnych pisarzy, objaśniać je i uzupełniać historią współczesnej epoki.

Jedną z tych postaci, w swoim czasie głośnych w kraju i zagranicą, był Justus Ludwik Decyusz, znany jako sekretarz Zygmunta Igo i autor kiku pism historycznych. Do niego z całą słusnością można zastosować powyższą uwagę. Po trzech wiekach zaginęło wiele nader ciekawych rysów z historii jego życia, zapomniano o stanowisku, jakie zajmował wśród społeczeństwa, o rozgałęzionych stosunkach z pierwszemi znakomitościami, a nawet o właściwem jego nazwisku.

*) Klose: Von Breslau. Dokumentirte Geschichte und Beschreibung (Breslau 1783) III. str. 634.

**) Decyusz, tamże.

***) L. Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507—1532. Kraków 1868 str. 12.

Józ. Jędrz. Załuski w swej „Bibliotece“ 1) a za nim Bentkowski w „Historji literatury“ 2) nazywają go Ditsch; inni podają tylko łacińskie jego nazwisko, a M. Wiszniewski 3) twierdzi, że się nazywał Dijecz, opierając się na dyplomie, pisany ręką jego syna, a przechowanym w gałce Wyższej wieży kościoła Panny Maryi w Krakowie 4).

Zdanie to jednak jak i poprzednie, zarówno jest mylne. Jak świadczą pod kierunkiem Decyusza pisane akta Radzieckie, przechowane w archiwum krakowskim, nazywał on się właściwie Dietz 5); tak też podają jego nazwisko współczesni lub później żyjący pisarze niemieccy jak Hertzog, Zernecke, Sinapius i inni.

Sam Decyusz pisał się często także Diecz, Dyecz 6); to *z* nie zmienia jednak brzmienia nazwiska (w wieku XVIym dodawano je po *c* przy końcu słowa i w ogóle tam, gdzie *c* według zasad pisowni łacińskiej wymawia się jak *k*).

Taką też zapewne zachowano pisownię w owym dyplomie, który w błąd wprowadził Wiszniewskiego; nadto zamiast *i* napisano *y*, umieszczając nad niem według ówczesnego zwyczaju dwie kropki, będące przyczyną omyłki w kopii, wydrukowanej w „Gazecie krakowskiej“; przepisywacz wziął bowiem *y* z dwoma kropkami u góry za *ij* i zamiast Dyecz wydrukowano Dijecz.

W ten sposób tłumaczymy sobie powstanie owej omyłki, którą powtórzył w swem znakomitem dziele Michał Wiszniewski; podajemy to jednak tylko jako przypuszczenie, gdyż nie mieliśmy w rękach oryginału, przechowanego wraz z innymi dokumentami w skrzynce ołowianej, umieszczonej w gałce Wyższej wieży Maryackiej.

Justus czyli Jodok Ludwik Dietz urodził się w Wissemburgu 7) z zamożnej rodziny patrycyuszowskiej, około r. 1485 8).

1) Biblioteka historyków, prawników, polityków i innych aut. pols. str. 28.

2) T. II. str. 688.

3) Hist. liter. pols. T. VII. str. 380.

4) Wydrukowanym w „Gazecie krakowskiej“ z r. 1843 nr. 165.

5) Acta consularia cracoviensia T. XII. pag. 529; T. VI. pag. 304.

6) Ibid. T. XII. pag. 171. T. XIII pag. 283.

7) Decyusz, tamże str. 109.

8) Do obliczenia tej daty posiadamy tylko następującą wskazówkę: Trzeciński w wierszu p. t. „Justi Ludovici Decii epitaphium“ (Epigrammatum lib. II. Cracoviae 1565) powiada, że Decyusz umierając, miał lat 60. Umarł zaś w r. 1545; urodził się zatem około r. 1485.

Ojciec jego nazywał się Jodok Andrzej ¹⁾ i oprócz Justa Ludwika miał trzech synów Piotra, Jana ²⁾ i Jakóba ³⁾, i córkę Małgorzatę ²⁾. O jego stosunkach rodzinnych, jak w ogóle z pierwszej epoki jego życia tylko skąpe i niedokładne posiadamy wiadomości.

Początkowe nauki pobierał Decyusz zapewne w swem rodzinnem mieście, później kształcił się prawdopodobnie w Schlettstadt w Alzacyi, albo w uniwersytecie heidelberskim.

Rada gminna miasta Schlettstadt założyła u siebie szkołę około r. 1450, będącą w drugiej połowie XVgo wieku ogniskiem uczonych, przebywających w Alzacyi i krajach sąsiednich. Głównymi jej kierownikami byli Ludwik Dringenberg, a po nim Crato Hofmann z Udenheim, słynni w owym czasie humaniści ⁴⁾.

Z miast okolicznych tłumnie przybywała młodzież; między innymi zapewne i Decyusz tutaj pobierał nauki, a może też w pobliskim Heidelbergu. Za tem ostatniem przypuszczeniem przemawiałyby ścisła przyjaźń z J. Eckiem, głośnym z pierwszych czasów reformacyi, który tutaj przez lat kilka się kształcił.

Mając lat piętnaście bawił Decyusz w Morawii, u Jerzego Kolera, prowincyała czeskich Dominikanów ⁵⁾; jakie ich łączyły stosunki, nie wiadomo ⁶⁾.

Później przebywał na Szląsku, prawdopodobnie przez czas dłuższy, gdyż Stanisław Górski, podając w Tomicyanach jego opis zaślubin Zygmunta Igo z Boną, nazywa go Szlązakim ⁷⁾. Wówczas zapewne zawiązał ścisłe stosunki z niektórymi Szlązakami, między innymi z znanym poetą Kasprem Ursynem ⁸⁾.

¹⁾ S. Okolski: Orbis Poloni T. III. pag. 66.

²⁾ Acta consularia cracov. T. XII. pag. 529.

³⁾ Decyusz, tamże.

⁴⁾ Timoth. Will. Röhrich: „Die Schule zu Schlettstadt“ w Illgen'a Zeitschrift für hist. Theologie T. IV. Lipsk, 1834.

⁵⁾ J. L. Decius: De Jagellonum familia, pag. 44.

⁶⁾ Decyusz wychwala Kolera jako męża głęboko uczonego, nie wspominając go jednak ani d'Elvert w „Schriftsteller Mährens“ ani też Quetif w swem olbrzymiem dziele: „Scriptores ordinis Praedicatorum“; tylko Wolny podaje w swej monografii: „Kirchliche Topographie von Mähren“, że przeorem berneńskiego konwentu Dominikanów w r. 1480 i 1486 był „Jerzy“, nie dodając jednak nazwiska... (Ilte Abtheilung, Brünner Diöcese I. Bd. Brunn 1856, str. 59).

⁷⁾ Acta Tomic. T. IV. CCCXLVII. pag. 296.

⁸⁾ De Sigismundi Reg. temporibus, pag. 103.

Do Polski przybył wraz z bratem Jakóbem około r. 1505 i wkrótce po przybyciu do Krakowa został domownikiem Jana Bonera, burgrabiego krakowskiego 1). Decyusz prowadził jego rachunki 2) i korespondencję 3); a po jakimś czasie zastępował go we wszystkich nader rozlicznych zajęciach.

Obok spraw kupieckich zajmował się Boner w owych czasach restauracją zamku krakowskiego i zarządem żup krakowskich; za jego staraniem a pod kierunkiem słynnego architekta włoskiego Franciszka odbudowano w pierwszych dziesięciu latach panowania Zygmunta Igo zachodnią stronę zamku krakowskiego i nowymi przyozdobiono ją gmachami 4).

Żupnikiem krakowskim był do r. 1515 Andrzej Kościelecki; Boner zastępując go w zarządzie salin zupełnie zreformował administrację kopalń wielickich i bocheńskich, a po śmierci Kościeleckiego został jego następcą 5). Wyręczając Bonera w tych czynnościach, Decyusz często bywał w Wieliczce, a szczególnie w Bochni 6).

Pośród mieszczaństwa krakowskiego w r. 1510 i w latach następnych bardzo żywe budziła zajęcie sprawa składu wrocławskiego. Wrocławianie chcąc sobie zapewnić wyłączne korzyści handlu z Polską uzyskali jeszcze w r. 1490 od króla Macieja przywilej na ustanowienie u siebie składu; przywilej ten potwierdził król czeski Władysław w r. 1510. Ustanowienie składu wrocławskiego obwoływano w roku następnym podczas jarmarków po wszystkich cenniejszych miastach w Polsce i w Niemczech. W Frankfurcie

1) W dedykacji swych pism historycznych Zygmuntowi Iszemu pisze Decyusz: „Ego vero sub regni tui initio in hoc regnum ex Germania, patria mea, intravi, moxque in fidelissimi tuae M. clientis Magn. Joan. Boneri Landani famulatum assumptus sum“. To przybycie jego do Polski musiało nastąpić na jakiś czas przed wstąpieniem na tron Zygmunta, gdyż w przywileju, danym Decyuszowi w r. 1528 na wójtostwo piotrkowskie, czytamy: „... ejusdem Justi Decii obsequia, que cum nobis et reipublice nostre ab initio felicis coronationis nostre... exhibere studuit . graciose perpendentes“ etc. Metr. Kor. ks. 44 fol. 109.

2) Joachimi Vadiani: Commentariolus in Pomponium Melam de Sarmatia w Mizler'a „Collectio magna“ T. I. str. 7.

3) Janociana I, pag. 55.

4) Bliższe szczegóły o tem podaje Decyusz w „De Sigism. Reg. tempor“ str. 63 i 118 i w Dyaryuszu uroczystości weselnych (Acta Tomic. T. I. CCCXLVII. pag. 320.

5) De Sigism. R. temporibus pag. 105.

6) J. Lud. Decii: De Vetustatibus Polonorum pag. 31.

nad Menem ogłoszono je w Kwietniu 1511 r., gdzie właśnie wówczas bawił Decyusz, wysłany zapewne przez Bonera w sprawach kupieckich *).

Jednak nie długo cieszyli się Wrocławianie nadzieją korzyści z nowego przywileju, gdyż w Polsce zrozumiano zbyt dobrze, jakie ztąd dla handlu polskiego groziło niebezpieczeństwo. Zygmunt wydał edykt, wzywający Wrocławian do zniesienia składu, w razie przeciwnym grożąc zerwaniem stosunków handlowych między Polską a Szląskiem.

Wykonanie edyktu groziło miastu upadkiem i dla tego też o jego uchylenie nader usilne czyniono zabiegi. Między innymi wysłali Wrocławianie do Krakowa Zygmunta Pruffera, notaryusza ławników wrocławskich, aby za pośrednictwem Bonera i kanclerza koronnego Krzysztofa z Szydłowca przychylniej usposobił króla polskiego.

Boner, jako Niemiec, sprzyjał Wrocławianom i szczerze ich sprawę popierał, a Szydłowiecki przyrzekł udzielić mu swej pomocy pod warunkiem znacznego wynagrodzenia **).

Atoli wszelkie te usiłowania żadnego nie odniosły skutku, gdyż Zygmunt dopiero wtedy cofnął swój edykt, gdy Wrocławianie zrzekli się nowego przywileju.

Decyusz o tych sprawach przez Bonera bardzo dobrze musiał być poinformowany; mimo to w kronice swej nie wspomina o tajnych zabiegach wysłanników wrocławskich, a poświęcając Szydłowieckiemu w r. 1522 wydane przez siebie „Apophtegmata“ Varina Camersa, wynosi jego cnoty i miłość ojczyzny!

Z początkiem Kwietnia 1512 r. wysłał Zygmunt do Rzymu w sprawach pruskich arcybiskupa Jana Łaskiego i Stanisława Ostroga, kasztelana kaliskiego. Posłowie polscy zatrzymali się w Wenecyi, gdzie ich uroczyscie przyjmowano wśród zgromadzenia senatu.

Na zgromadzeniu tem był Decyusz obecny i dokładnie je opisuje***); nie umiemy jednak powiedzieć, czy należał do orszaku poselskiego, czy też w innym celu, prawdopodobnie w sprawach handlowych, bawił w Wenecyi.

*) De Sigism. Reg. temp. pag. 75.

**) Klose: Von Breslau. T. III. str. 690—695.

***) Decyusz, tamże str. 85.

O dalszej podróży poselstwa i o pobycie Łaskiego w Rzymie Decyusz tylko ogólnikowe podaje wiadomości i wcale nie wspomina o sporach, które wobec zebranego wówczas soboru laterańskiego staczał prymas polski z posłem Maksymiliana o Prusy królewskie i zwierzchnictwo nad Zakonem. Prawdopodobnie w Rzymie wówczas nie był i dla tego też zapewne mylną jest wiadomość, podana przez Moraczewskiego 1), jakoby Decyusz wraz z Wapowskim pomagał arcybiskupowi w staczaniu owych dysput z posłem cesarskim. Wiadomość ta odnosi się tylko do Wapowskiego, który w kronice swej opisując pobyt poselstwa polskiego w Rzymie, dodaje, że udzielał Łaskiemu wyjaśnień o dawniejszych stosunkach między Polską a Krzyżakami 2).

W roku następnym (1514), w ostatnich dniach Sierpnia bawił Decyusz w Wilnie 3). Zygmunt przebywał wówczas w obozie pod Borysowem, z kąd na wiadomość o zwycięstwie odniesionem pod Orszą (8go Września) bezzwłocznie uwiadomił o tem posła swojego przy Stolicy apostolskiej, a następnie wyprawił do Rzymu Mikołaja Wolskiego, posyłając papieżowi w darze kilkunastu wziętych do niewoli bojarów moskiewskich. Decyusz towarzyszył Wolskiemu w tej podróży i w kronice swej ją opisał.

Poselstwo polskie opuściło Kraków z końcem Grudnia i szczęśliwie przebyło Morawię i część Niższej Austrii. Ale w Wiedniu dowiedziano się, że cesarz Maksymilian nie dozwoli Polakom wyjechać do Włoch. Za poradą kilku panów austriackich postanowiono udać się do samego cesarza, który podówczas bawił w Insbruku. Jednak pod miastem Hall w Tyrolu wstrzymano Wolskiego; odebrano mu jeńców moskiewskich i przez Lubekę odesłano ich carowi. Wolski, odzyskawszy wolność (przy końcu Stycznia 1515), pośpieszył do Rzymu, aby przed papieżem zanieść skargę na Maksymiliana, Decyusz zaś wrócił do pobliskiego miasta Schwatz, z kąd z posłem króla węgierskiego, Janem biskupem waradyńskim, wyjechał do Węgier, a następnie do Polski 4); z początkiem Marca był już w Krakowie 5).

1) Dzieje Rzeczypospolitej polskiej T. IV. str. 40.

2) Fragmentum Vapovii (w kolońskim wydaniu kroniki Kromera) pag. 551.

3) Tamże str. 92.

4) Decyusz, tamże str. 91—92 i 94.

5) Tamże str. 96.

W r. 1515 udał się Zygmunt na czele licznej orszaku do Wiednia na zjazd z bratem Władysławem i cesarzem Maksymilianem. Podróż króla, pobyt w Preszburgu i uroczystości podczas zjazdu wiedeńskiego opisuje Decyusz bardzo dokładnie 1). Opis jego ma wszelkie cechy opowiadania naocznego świadka, ale o bytności swej w Wiedniu nigdzie wyraźnie nie wspomina i prawdopodobnie dokładne swe informacje zawdzięczał panom polskim z orszaku królewskiego i uzupełnił je szczegółami z dziełek Cuspiniana 2) i Bartholina 3). Jednak i w tym wypadku do historii zjazdu wiedeńskiego podane przezeń wiadomości pozostaną zawsze nader cennym i ważnym świadectwem.

Po śmierci królowej Barbary postanowił Zygmunt za namową Maksymiliana ożenić się z Boną, z domu Sforcyów, księżniczką barską. W Lipcu 1517 r. rozpoczęły się przygotowania do uroczystości weselnych; król zajęty wówczas wojną moskiewską, bawił w Wilnie i ztąd listownie rozkazał Bonerowi, zakupić w Wenecyi znaczne zapasy drogich materyj 4).

Wykonanie tego rozkazu powierzył Boner Decyuszowi, znanemu z obrotności w sprawach kupieckich 5) i zażądał dlań szczegółowej instrukcyi, którą mu też niebawem nadesłał biskup Tomiczki, dołączając z swej strony kilka podobnych poleceń 6).

Nim jeszcze Decyusz opuścił Kraków, otrzymał Boner nowy list od króla, w którym mu Zygmunt polecił nabyć złoty pierścień w wartości 200—300 czerwonych złotych z brylantem odpowiedniej wielkości i wręczyć go posłom udającym się po narzeczoną króla do Włoch 7). Ale w Polsce nie można było dostać podobnego

1) Tamże str. 96—101.

2) Joach. Cuspinianus: *Conventus Maximiliani I. cum Vladislao Hungariae, Sigismundo Poloniae ac Ludovico Bohemiae regibus, Viennae 1515.*

3) Richardus Bartholinus: *Odoeporicon, sive itinerarium Mathaei S. Angeli card. Gurcensis etc. Viennae 1515; obydwie dziełka znajdują się w II gim tomie Freher'a „Scriptores rer. Germ.“*

4) *Acta Tomic. T. IV. CCLXXIX. Sigismundus Rex Poloniae Joanni Bonero pag. 215.*

5) *Ibid. T. V. CCCXLIV. W liście pisanym do Bonera, wyraża się Zygmunt o Decyuszu:... qui quod practicas mercatorum callet etc.*

6) *Ibid. T. IV. CCLXXX. Petrus Tomiczki, Eps. Vice-Cancellarius Joanni Boner, Zuppario cracoviensis pag. 217.*

7) *Ibid. CCLXXXI. Sigismundus, Rex Poloniae, Joanni Boner, Zuppario, Burgravio, Procuratori magno castri cracoviensis pag. 218.*

pierścienia, a dopełnienie tego rozkazu powierzono również Decyuszowi, udającemu się do Wenecyi.

W ostatnich dniach Sierpnia (1517) wyprawił Zygmunt do Włoch świetne poselstwo pod przewodnictwem Stanisława Ostrogora i Jana Konarskiego, królewskiego sekretarza. Posłowie udali się najprzód do Wiednia i przybyli tu 14go Września. Przed ich przybyciem stanął Decyusz w stolicy rakuskiej i na posłuchaniu u cesarza zapowiedział przyjazd posłów polskich, poczem niezwłocznie pośpieszył do Wenecyi 1).

Tymczasem ułożyło poselstwo polskie z Maksymilianem ostateczne warunki małżeństwa i opuściło Wiedeń, udając się do Neapolu, gdzie wówczas bawiła narzeczona królewska, wraz z matką swą Izabelą.

Przybył tu także Decyusz z pierścieniem, zakupionym w Wenecyi, którym Ostroróg (26go Listopada) zaślubił w imieniu króla księżniczkę barską. Podczas tych uroczystości w Neapolu Decyusz prawdopodobnie już nie był obecny 2), a chociaż szczegółowo opisuje podróż Bony z Włoch do Polski, a osobliwie pobyt w Wiedniu i Ołomuńcu, o sobie wspomina dopiero mówiąc o przybyciu jej do Morawicy, wioski o dwie mile odległej od Krakowa 3). Zdaje się zatem, że nie należał do orszaku poselskiego, lecz przedtem wrócił do kraju 4).

Na uroczystość weselną zjechało się do Krakowa wiele książąt i znakomitych panów. Przyjęciem gości i staraniem około ich potrzeb zajmował się Boner jako wielkorządca zamku krakowskiego wraz z Decyuszem 5).

Zajęcie to przy znacznej liczbie gości królewskich, ich sług i pachołków wymagało niezwyklej pracy i sprężystości. W trzydziestu kuchniach przygotowywano dla nich najrozmaitsze potrawy i przysmaki, nadto zaopatrywano ich w wino i różne inne napoje, rozmaite rodzaje korzeni i żywność dla koni. Codziennie rozdzielał Boner pieniądze między swych podwładnych, aby mogli uczy-

1) Ibid. CCCXLVII. Nuptiarum Sigismundi regis et Bone regine Polonie descriptio per Jostum Ludovicum Decium de Wissemburgk etc. pag. 350.

2) Ibid. pag. 301.

3) Ibid. pag. 304.

4) Domysł ten wydaje nam się tem prawdopodobniejszym, ileż Decyusz 15go Lutego 1518 roku już bawił w Krakowie. Zob. dedykację Decyusza, umieszczoną na czele dziełka: *Ad Sigismundum etc Threni neglectae religionis per Valentinum Eckium. Cracoviae 1518.*

5) Ibid. pag. 314.

nić zadość wszelkim życzeniom tak dostojnych panów, jak zároveň towarzyszącej im służbie.

Uroczystości te trwały przeszło przez dwa tygodnie, bo od 13go Kwietnia do pierwszych dni Maja 1518 r.

Z końcem roku 1519 wysłał Zygmunt Decyusza do Rzymu, z listem do posła polskiego przy Stolicy apostolskiej, Erazma Ciołka, biskupa płockiego, w którym obok kilku poleceń uwiadomił go o ówczesnych stosunkach Polski z zakonem Krzyżaków i najświeższych w kraju wypadkach. Z listem tym przybył Decyusz do Rzymu 3go Stycznia 1520 r., gdzie od niejakiego czasu obiegały pogłoski bardzo niekorzystne dla Polski, rozsiewane przez przyjaciół mistrza pruskiego Albrechta. Opowiadano o rozlicznych klęskach, które miały spaść na Polskę; mówiono, że Moskale zajęli całą Litwę, Tatarzy kilkakrotnie poraziwszy wojsko polskie, spustoszyli znaczną część kraju i że mistrz pruski na czele wojska wtargnął do Prus królewskich i zajął najważniejsze zamki i grody. Wieści te, systematycznie rozszerzane, utrzymywały się i coraz więcej zyskiwały wiary, a poseł polski z niecierpliwością wyglądał autentycznych wiadomości od króla.

3go Stycznia przedstawiano w Rzymie jakąś nową „tragedyę“, na której papież, najznakomitsi dostojnicy kościoła a między innymi i Ciołek był obecny. W sztuce tej zręczni obrońcy i sumienni sędziowie uwalniają niewinnych od rzuconych na nich potwarzy. Podczas pauzy wszedł Decyusz do sali, w której odbywało się przedstawienie i wręczył biskupowi płockiemu pismo królewskie. Ciołek bezzwłocznie je odczytał; treść listu i opowiadanie Decyusza przekonały go o mylności rozszerzanych pogłosek.

Posel polski natychmiast udzielił papieżowi wiadomości odebranych od Zygmunta, a porównując Polskę i Krzyżaków do głównych postaci, występujących na scenie, wykazywał niesumienność Albrechta. Decyusz, obecny tej rozmowie, objaśniał i uzupełniał mniej dokładne ustępy listu; tak jego opowiadanie jak wiadomości podane w piśmie królewskim wywołały żywą radość papieża i wszystkich prawdziwych przyjaciół Polski *).

W Kwietniu lub pierwszej połowie Maja 1520 r. wrócił Decyusz do kraju i udał się do Torunia, gdzie bawiącemu wówczas Zygmuntowi zdał sprawę z swej podróży i wręczył odpowiedź

*) Acta Tomic. T. V. CXLV. Erasmus Ciołek, Eps. Plocensis, orator Sigismundo Regi Polonie pag. 149—150.

biskupa płockiego *). Ztąd niebawem wyprawiono go do Krakowa z listami od króla i Tomickiego **).

Wówczas też, w Maju 1520 r. został Decyusz sekretarzem królewskim, za staraniem biskupa Tomickiego, podkanclerzego koronnego ***).

Kanclerz i podkanclerzy, obarczeni rozlicznymi sprawami przyjmowali sobie do pomocy jako sekretarzy królewskich ludzi wykształconych i mogących godnie ich zastępować. Sekretarze wyręczali kanclerza prawie we wszystkich jego czynnościach: brali udział w naradach publicznych, przemawiali do senatu i izby poselskiej, ustne lub pisemne dawali odpowiedzi posłom zagranicznym, zasiadali w sądach asesorskich i zdawali królowi sprawę z prośb podawanych do kancelaryi królewskiej. Nadto spisywali uchwały i konstytucje sejmowe i jeździli jako posłowie na dwory zagraniczne. Dzielono ich na sekretarzy, zajmujących się układaniem pism wychodzących z kancelaryi i używanych do poselstw, składania sprawozdań królowi i w senacie i różnych innych czynności.

Od sekretarzy wymagano gruntownego wykształcenia, dokładnej znajomości historii i prawa, a przedewszystkiem biegłości w języku łacińskim. Niemniej dobrze powinny były im być znane formy i ceremonie dworskie, używane tak w Polsce, jak na dworach zagranicznych.

Obok sekretarzy pracowali w kancelaryi królewskiej pisarze czyli notaryusze, zostający pod kierunkiem rejenta. Obowiązkiem ich było utrzymywać księgi czyli tak zwane tabularia, pisać wyroki sądu asesorskiego, przepisywać pisma układane przez sekretarzy i przeróżne inne akta wychodzące z kancelaryi. Czynności te wypełniali zwykle ludzie niższego stanu, choć pracę ich uważano jako najlepszą szkołę do nabycia rozlicznych wiadomości i przygotowania się do wyższych urzędów ****).

*) Ibid. CCLCIII. Sigismundus. Rex Polonie Erasmo Epo. Płocensi, Oratori pag. 253.

**) Ibid. CCXVII. Sigismundus, Rex Polonie Joanni Bonero, Zuppario pag. 219 i CCLX. P. Tomiczki Eps Vice-Cancellarius Joanni Boner Zuppario et magno. Procurateri cracov. pag. 254.

***) Ibid. CCXL. P. Tomiczki Eps. Vice-Canc. J. Bonero Zuppario. W liście tym pisze Tomicki o Decyuszu: Narravit mihi dominus Jodocus, quem in numerum secretariorum curavi ascribi pag. 241.

****) Reinholdi Heidensteinii Solescii: Cancellarius, sive de dignitate et officio Cancellarii regni Poloniae. Dantisci 1742.

Czy Decyusz, nim został sekretarzem, pracował przez czas jakiś w kancelaryi królewskiej jako pisarz, czy też opuściwszy służbę u Bonera, którego „prawie przez czternaście lat był domownikiem“ 1), został sekretarzem, nie będąc przed tem notaryuszem — nie umiemy powiedzieć. Brak dat dokładnych nie pozwala nam tego pytania rozstrzygnąć, a nie chcemy podawać przypuszczenia, pozbawionego należytego poparcia. W każdym wypadku mianowanie go sekretarzem było uznaniem jego zdolności i poprzednio położonych zasług, które tem bardziej podnieść należy, im większego w owych czasach sekretarze używali szacunku. Dopiero w drugiej połowie XVIgo wieku, z powodu znacznego pomnożenia ich liczby, godność ta zeszła do rzędu zaszczytnego tytułu i straciła nader wiele z pierwotnego znaczenia.

W Lipcu lub Sierpniu 1520 r. znowu wyprawił Zygmunt Decyusza do Włoch z listem do Ciołka, biskupa płockiego i księżnej Izabeli, matki królowej Bony. Podróż tę miał odbywać według polecenia królewskiego w towarzystwie jednego sługi 2). Cel tej podróży był następujący:

W roku 1518 zwołał Maksymilian zjazd książąt i panów niemieckich do Augsburga, gdzie miał się odbyć wybór następcy cesarza. Zygmunt, chcąc jako opiekun małoletniego Ludwika, króla czeskiego i węgierskiego, wziąć udział w elekcyi, wysłał Erazma Ciołka i Rafała Leszczyńskiego z odpowiednem pełnomocnictwem i swą pieczęcią, w którą po dokonaniu wyboru mieli zaopatrzyć akt elekcyjny 3). Ale do wyboru na tym zjeździe nie przyszło, a pieczęć królewska pozostała u biskupa płockiego, który z Augsburga wysłany do Rzymu 4), nie myślał o zwróceniu jej królowi. W końcu, gdy już drugi rok mijał od zjazdu augsburskiego, Zygmunt, zniecierpliwiony, wezwał go w liście wysłanym przez Decyusza, aby pieczęć rozthkł w jego obecności i przez niego mu ją odesłał 5).

1) „Quod 14 ferme annis illi (Bonero) addictus fuerim“. De Sigismundi Reg. temporibus pag. 109.

2) Acta Toron. T. V. CCCXLIV. Sigismundus Rex Polonie Joanni Bonero, Zuppario. pag. 322.

3) Ibid. T. IV. CCCLXIII. Facultas data Erasmo Epo. Plocensi, nomine Ludovici Regis Hungarie etc. ad conventum Imperii pag. 349.

4) Ibid. CCCLXXIII. Sigismundus, Rex Polonie. Leoni X. Pape; pag. 365.

5) Ibid. T. V. CCCXLIII. Sigismundus, Rex Polonie Erasmo Epo Placensi pag. 322.

Z Rzymu miał się udać do księżnej barskiej w celu odebrania od niej reszty posagu królowej. Sprawą tą musiał się zajmować podczas swej poprzedniej bytności we Włoszech, gdyż Zygmunt powiada w liście pisanym do Bonera, że dla tego wysłał Decyusza ponieważ jest już z nią dobrze obeznany *).

III.

Decyusz wydawcą brewiarzy. — Pierwsze wydanie kroniki Miechowskiej. — Druga edycja wraz z pismami historycznymi Decyusza. — Porównanie obydwóch edycji. — Comes Imperialis et Sacri Lateranensis Palatii.

Jakkolwiek liczne zajęcia miał Decyusz, będąc domownikiem Bonera, to jednak czynności te nie wyczerpywały go zupełnie. Miał on jeszcze dość czasu oddawać się studjom naukowym, spisywać notatki do historii współczesnych wypadków—z których ułożył swą kronikę i opis wesela Zygmunta Igo z Boną—a nadto wejść w spółkę z Hallerem, w celu wspólnego podjęcia przedsięwzięcia księgarskich.

Jan Haller, bogaty kupiec i drukarz krakowski, właściciel papierni i księgarni, składu win i innych towarów, nie zawiadywał sam własną drukarnią, lecz przybierał sobie do pomocy współników. W r. 1505 był jego współnikiem Sebastyan Hyber, w latach następnych inni **). Później wszedł Haller w spółkę z Decyuszem; wspólnym nakładem wydrukowali „we Francyi“ brewiarz dla dyciezyi krakowskiej i „Cursus de beata virgine“, a na prośby niektórych panów uzyskali od Zygmunta przywilej na te dzieła na lat sześć, licząc od daty przywileju, wydanego 25. Kwietnia 1516 r. ***).

*) Ibid. CCCXLIV. Sigismundus Rex Polonie Joanni Bonero, Zuppario.

**) J. S. Bandtkie: Historia drukarni krakowskich, str. 225.

***) Metryka koronna, księga 29. fol. 318. Privilegium concessum Joanni Haller et Jodoco super vendendis Breviarys diocesis Cracoviensis. — Concessum est privilegium seu prerogativa per Regiam Majestatem famatis Joanni Haller et Jodoco Ludovico Decio, Civibus Cracoviensibus, ad petitionem nonnullorum Consiliariorum Regni Polonie, quod libere vendere possunt breviaria et Cursus de beata virgine, in Regno Francie eorum impensis, secundum consuetudinem Ecclesie Cracoviensis impressos, et quod nemo eosdem cursus et breviaria seu viaticos preter illos, qui essent dicte impressionis, in Regno, presertim vero in civitate et diocesi Cracoviensi vendere audeat, hinc ad sex annos, sub pena ammissionis eorundem librorum, fisco Regio applicandorum et confiscandorum. Actum Vilne, die Sancti Marci evangeliste, anno domini millesimo, quingentesimo sexto decimo, Regni nostri decimo.

„Brewiarz“ czyli „*Horae canonicae*“ (zwane także „*Officium*“) pochodzi z pierwszych czasów chrześcijaństwa i składa się z psalmów, ustępów z pisma św. i żywotów świętych, sentencyj i wierszy treści religijnej, podzielonych na pojedyncze dni całego roku. Nazwano je brewiarzem, uważając jako wyciąg z pisma św. i historii kościelnej, a „*Horae canonicae*“, ponieważ przypadające na każdy dzień ustępy powinny się odmawiać w pewnych godzinach, kanonami czyli ustawami kościelnymi ściśle oznaczonych. Zwano je niekiedy także „*Viaticus*“ albo „*Viaticum*“, ponieważ w podróży duchowni brewiarz mieć ze sobą byli obowiązani.

Część tego brewiarza, zawierającą modlitwy i pieśni do Panny Maryi, zwano „*Cursus*“ albo „*Officium de beata virgine*“; wydawano ją osobno, dla użytku przeważnie osób świeckich.

Do soboru trydenckiego każda diecezya, każdy zakon miał odmienny brewiarz. Dopiero na koncylium trydenckiem ustanowiono, że z wyjątkiem Benedyktynów, Dominikanów i Franciszkanów wszystkie zgromadzenia duchowne i cały kościół katolicki miał odtąd używać tylko jednego brewiarza, tak zwanego „*Breviarium Romanum*“. Ale w pierwszej połowie XVIgo wieku drukowane jeszcze według ówczesnego zwyczaju osobne brewiarze dla każdej diecezyi. Taki to brewiarz albo „*Wiatyk*“ wydał Haller w Norymberdze w r. 1498 *), a później w Wenecyi w r. 1505 dla kapituły krakowskiej, w roku 1513 w Lugdunie dla diecezyi poznańskiej *), a w roku 1528 w Krakowie dla diecezyi płockiej **). W roku 1515 lub 1516, wspólnie z Decyuszem, po raz trzeci wydał brewiarz krakowski i osobno część jego, zawierającą modlitwy i pieśni do Panny Maryi p. t. „*Cursus de beata virgine*“.

W dwa lata później, 23. Sierpnia 1518 r. otrzymał Decyusz od króla przywilej czteroletni na wydrukowane swoim nakładem „*Breviaria horarum Canoniarum ecclesie Metropolitanae Gnesnensis*“ ***). Brewiarz ten wydał z polecenia arcybiskupa Jana

*) Brewiarz krakowski tej edycji, nie wspomnianej w żadnym z naszych dzieł bibliograficznych, posiada biblioteka uniwersytecka we Lwowie.

*) J. S. Bandtkie: *Historia drukarni w Królestwie polskiem* T. I. str. 157 do 159.

**) Janocki: *Nachricht von raren poln. Büchern* I. str. 45.

***) Metr. kor. ks. 31. fol. 357. *Edictum Sacre Regie Majestatis, ne Breviaria Horarum Canoniarum Ecclesie Metropolitanae Gnesnensis Jodoci Ludovici Decy a quovis alio imprimantur, ad decursum quatuor annorum.*

Sigismundus dei gracia etc. Manifestum facimus per presentes universis et singulis, harum noticiam habituris, quia cum, famatus Jod. Lud.

Łaskiego; gdzie go wydrukował, nie umiemy powiedzieć. Miejsca druku nie podaje ani przywilej, z którego powzięliśmy niniejszą wiadomość, ani też żadne z dzieł bibliograficznych. Tak bowiem brewiarz gnieźnieński, jak i poprzednio wymieniony, wydany przez Decyusza wspólnie z Hallerem, nie znane są naszym bibliografom.

Drukowanie i sprzedaż brewiarzy musiały w owych czasach znaczne przynosić zyski i może z tego rodzaju przedsiębiorstw powstały pierwsze zobowiązki później tak znacznej fortuny Decyusza. Nie znamy bliżej jego majątkowych stosunków z tego okresu i tylko jeden możemy tu podać szczegół charakterystyczny. Między r. 1513 a 1519 ożenił się Decyusz z Anną Krupczanką, córką Jana Krupka rajcy krakowskiego *). Przed ślubem jako wiano zapisał swej narzeczonej dwa tysiące złotych, licząc po 30 groszy i ubezpieczył je na połowie domu, którego był właścicielem **). Oprócz zatem kapitału, włożonego w przedsiębiorstwa księgarskie, posiadał już wówczas pewien majątek nieruchomy, będący zapewne owocem owej obrotowości w interesach handlowych, której zawdzięczał później tak znaczne bogactwa, sławione niejednokrotnie przez współczesnych pisarzy.

Decius, Civis noster cracoviensis, Breviaria horarum Canoniarum ecclesie Metropolitane Gnesnensis ex speciali commissione Reverendissimi in Christo patris, domini Joannis, ecclesie illius Metropolitane Archiepiscopi ac Sedis apostolice legati nati et primatis, sincere Nobis dilecti, non vulgaribus impensis imprimi fecerit... Nobisque attentius supplicaverit, ut eius indemnitati in hac re opportuno remedio providere dignaremur, Nos hujus modi supplicationibus inclinati, aequitatisque et impendii prefati Jodoci rationem habentes, omnibus et singulis librorum impressoribus, bibliopolis et mercatoribus, ceterisque subditis nostris, cuiuscunque status et condicionis fuerint, in Regno et dominiis nostris ubilibet existentibus, districtius inhibemus, ne per spacium quatuor annorum, a tempore datum presencium computandorum, prefata breviaria imprimere, aut ad quarumcunque personarum instantiam imprimere facere vel aliunde adnecta vendere per se vel alios in Regno et dominiis nostris, quovis quesito colore vel modo, publice vel occulte presumant, sub pena confiscacionis et ammissionis eorundem Breviariorum etc.

*) Anna Krupczanka, panna, córka Jana Krupka rajcy krakowskiego, zmarłego w r. 1513, dostaje w dziale majątkowym jako spadek po ojcu „lapideam in platea S. Joannis“ (Acta consularia cracov. T. V. pag. 48. s. a. 1513). Później wspominają o niej akta Radzieckie dopiero pod r. 1519 już jako o małżonce Decyusza (tamże, str. 423).

**) Metr. Kor. ks. 47. fol. 60 - 61. *Ordinacio testamentaria Josti Ludovici, Carbary Vieliciensis.*

W owych czasach przebywał także w Krakowie Maciej z Miechowa, kanonik krakowski i nadworny lekarz Zygmunta I., szczególnie używający szacunku nie tyle może dla głębokiej nauki, ile niezwyklej zacności charakteru. Z Decyuszem od niejakiemu czasu w bliskich zostawał stosunkach *), a gdy ukończył swą kronikę, oddał mu ją. „poznawszy jego przychylność dla Polski“ — zapewne z poleceniem ogłoszenia jej drukiem. Decyusz przedłożył ją znawcom, a następnie w r. 1519 własnym wydrukował nakładem **). Było to pierwsze wydanie kroniki Miechowity. Zygmunt dał mu na nią przywilej na lat sześć (od daty przywileju t. j. 19go Sierpnia 1519 r.), zabraniając przez ten przeciąg czasu komu innemu drukować ją i sprzedawać, pod karą stu grzywien i zaboru całego nakładu, po połowie na korzyść skarbu królewskiego i Decyusza ***).

Ale w tem pierwszym wydaniu, w rozdziałach o Janie Olbrachcie i Aleksandrze znajdowały się ustępy, które przeciw całemu

*) Janociana I. pag. 56.

**) Szczegóły te podaje Decyusz w dedykacyi, umieszczonej na czele kroniki.

***) Metr. kor. ks. 31. fol. 539. Privilegium pro Jodoco Ludovico Decio, ne preter eum aliquis alius Cronicam Polonorum per sexennium imprimere vel vendere audeat.—Sigismundus etc. Manifestum facimus tenore presencium universis, quia cum famatus Jodocus Ludovicus Decius, Civis noster Cracoviensis, Cronicam Regni nostri, antehac non editam, magna solertia et non sine gravi impensa ingeniosoque caractere excudere, et variis imaginibus effigiatam in lucem edere intendat, Nos indemnitati sue consulere cupientes, ne ab aliis huiusmodi libri Cronice predictae imprimantur, et ipse laboribus et commodo debito privetur, presencium tenore statuimus et ordinamus, ne aliquis, cuiuscunque status condicionisque existat, per Regnum et dominia nostra, huiusmodi libros per sex annorum decursum, sese continue et immediate sequencium, a tempore datum presencium literarum computandorum, imprimere aut alibi impressos adducere et vendere, aut ut ab aliis ista fiant, author esse audeat, sub pena ammissionis librorum, sic editorum aut venum expositorum, quos eciam prefatus Jodocus aut cui ab eo agendum hoc commissum fuerit, ubicunque eos compererit, accipere eorumque unam medietatem pro fisco nostro consignare et reponere, alteram vero medietatem in commodum suum convertere poterit, impedimento, contradiccione et impugnacione cessante, quorumcunque hominum, cuiuscunque dignitatis, preeminentis status et officij fuerint et amplius sub pena centum marcarum pecunie monete et numeri Regni nostri usitati, quas tocies, quocius contrafactum fuerit, irremissibiliter exigendas a contrafacientibus ac eciam pro una medietate fisco nostro regio, pro reliqua vero predicti Jodoci usibus decernimus esse applicandas. etc.

działu tak wielką wywołały niechęć, iż Zygmunt mimo danego przywileju, po jakimś czasie dalsze rozszerzanie tej edycji zakazał *).

W dwa lata po ogłoszeniu pierwszej edycji przerobiono na rozkaz senatu, rozdziały, które sprowadziły wydanie zakazu **), a 25go Października 1521 r. otrzymał Decyusz nowy przywilej na lat sześć, tak na kronikę Miechowity, jak swe własne pisma historyczne, z nią razem wydane ***).

Przy końcu dzieła, w przypisku do omyłek drukarskich powiada Decyusz, tłumacząc się jako wydawca przed czytelnikiem, że niektóre ustępy w historii panowania Jana Olbrachta i Alexandra nie zgadzają się z indeksem dla tego, ponieważ na rozkaz senatu ustępy te zmieniono, niektóre miejsca wykreślając i zastępując je innemi. Przypisek ten wyjaśnia nam, jak powstało to drugie wydanie. Arkusze zawierające miejsca, będące przyczyną zakazu, przedrukowano na nowo i wraz z innymi wydano jako nową edycję, dodając nadto na ostatniej karcie nową datę wyda-

*) Główną przyczyną wydania zakazu były ustępy, przedstawiające w nieorzystnem świetle króla Alexandra i niesumienne postępowanie panów litewskich z hanem Złotej hordy Szach-Achmetem (ob. n.).

**) W przypisku do omyłek drukarskich drugiego wydania powiada Decyusz: „In Alberti Alexandrique regum vita quaedam cum indice non concordant, quod biennio posteaquam opus absolutum erat, addita quaedam sunt, quaedam etiam reiecta, senatus iussu accedente, illa tu quoque (lector) cognoscens emendabis“.

***) Metr. kor. ks. 35. fol. 509. Privilegium Jodoci super Cronicam. — Sigismundus etc. Manifestum facimus tenore presencium universis, quia cum Nobilis Jodocus Ludovicus Decius, Secretarius uoster Cronicam Regni nostri, a Venerabili Mathia de Myechow, Medicine doctore et Canonico Cracoviensi compilatam et excussam quidem ante, sed per Nos nonnulla ex causa vetitam, denuo vero recognitam, unacum lucubrationis sue appendice in lucem edere intendat, eamque solercia et sumptu non vulgari suo imprimi curat, Nos huic instituto suo annuentes, eiusque indemnitati consulere cupientes, ne ab aliis huiusmodi libri Cronice predictae imprimantur et ipse laboribus et commodo debito privetur, presencium tenore statuimus et ordinamus, ne aliquis cuiuscunque status et condicionis existat per regnum et dominia nostra, huiusmodi libros per sex annorum decursum, sese continue et immediate sequencium, a tempore dati presencium literarum computandorum, imprimere, aut alibi impressos adducere et vendere, aut ut ab aliis ista fiant, autor esse audeat, sub pena ammissionis librorum sic editorum etc. Dalsze ustępy przywileju prawie dosłownie zgadzają się z poprzednio przytoczonym z r. 1519.

nia i ów powyżej pomieniony dopisek. Reszta pozostała niezmienną — między innemi i indeks, który przez to w niektórych częściach musiał stać się niezgodnym z tekstem — tak iż edycja ta jest tylko przerobieniem pierwszej, której forma zewnętrzna i drzeworyty, wspomniane w przywileju Zygmunta I. z r. 1519, musiały być takie same, jak w wydaniu drugim.

Ta niezgodność w drugiej edycji tekstu z indeksem daje nam sposobność do porównania pierwszego wydania z drugim. Z indeksu możemy choć w przybliżeniu zestawieć treść każdej stroniczki pierwszej edycji, a porównując ją z tekstem drugiego wydania oznaczyć, które ustępy zostały przerobione, wykreślone lub dodane. Z takiego porównania okazuje się, że w rozdziałach o Janie Olbrachcie w drugiej edycji obszerniej opisano sejm elekcyjny ¹⁾, klęskę wołoską i włożono ustęp, przypisujący główną jej winę Kallimachowi ²⁾; w historii panowania Alexandra dodano lub rozszerzono wiadomość o zjeździe radomskim, Szach Achmecie i układach z Mengligierejem ³⁾, napadzie Tatarów w r. 1506, protegowanym przez Glinńskiego lekarzu Balińskim i śmierci króla ⁴⁾. Nadto w rozdziale 80tym i 81szym opuszczono ustępy „*Factiones electionis regis Poloniae*“ (po śmierci Jana Olbrachta), i „*Alexandri furor in Lithuanos*“. W ogóle w edycji drugiej nierównie więcej dodano, niż z pierwszej wykreślono; wydanie pierwsze liczyło 371 stronic, drugie zaś 379.

Pierwsza edycja dziś zupełnie nieznana; zdaje się o niej wspominać tylko jeden Łukasz Gołębiowski w dziele „*O dziejopisach polskich*“, mówiąc, że „*Miechowita, napisawszy swą kronikę miał tę pociechę, że ją wnet drukowano, tak iż w r. 1519—1521 już była wydana*“ ⁵⁾. Może na tych słowach Gołębiowskiego opierając się, podał Wiszniewski wiadomość o pierwszym wydaniu z r. 1519 ⁶⁾. Ale ponieważ nie opisał tej edycji, ani też nie wspomniał o źródle swej wiadomości, powszechnie podawano ją dotąd w wątpliwość. Zresztą, że Wiszniewskiemu nie znany był właściwy stan rzeczy, wypływa to także z mylnego jego rozumienia owego dopisku Decyusza i ztąd pochodzącego, a niczem innym

¹⁾ *Chronica Regni Poloniae* str. 347.

²⁾ 349—352.

³⁾ 365—367.

⁴⁾ 368—371.

⁵⁾ Str. 91.

⁶⁾ *Historia literatury polskiej*, T. VII. str. 379.

nie popartego twierdzenia o ukończeniu kroniki w r. 1516 i zmianach, dokonanych w niej rękopisie *).

*) Dopiero po napisaniu niniejszej pracy dowiedzieliśmy się, że biblioteka Jagiellońska nabyła w Maju b. r. kronikę Miechowity w pierwszym wydaniu z r. 1519. Jest to jedyny znany egzemplarz tej edycji. Drzeworyty i w ogóle forma zewnętrzna tego wydania wcale się nie różnią od znanej edycji z r. 1521. Stronnic liczy pierwsze wydanie 371, ostatnia karta podaje rok i miejsce druku: Graccoviae, per Hieronymum Vietorem, kalendis Decembris Anno M. D. XIX.

Drugie wydanie, jak to powyżej wykazaliśmy, powstało w ten sposób, iż cztery ostatnie arkusze (od G), których tekst zmieniono na rozkaz senatu, przedrukowano na nowo i wraz z innymi wydano jako nową edycję.

Porównanie obydwóch wydań mogliśmy skutecznie dopiero w ciągu druku niniejszej pracy i dlatego też rezultat tego porównania podajemy tylko w przypisku. Potwierdza on i uzupełnia to, cośmy powyżej powiedzieli o zmianach, dokonanych w drugiej edycji.

Z pierwszej edycji wykreślono:

Zamiast ustępu w 2gim wydaniu, zaczynającego się od słów (str. 350. w. 13.): *Quumque in expeditione...* do... *praecipue Nicolaus Palatinus...* (str. 352. w. 8.) był w 1szem wydaniu ustęp następujący:

Quumque ingressi Valachiam pertransirent, tantus metus et tremor eos concussit, ut plerumque multi Poloni a paucis Valachis in ignominiosam fugam verterentur. Et fortunati, ut saepe aut occiderent aut captivarent secundum illud Deuteronomii 32, et psalmi sabbati ultimi. Quomodo persequeretur unus mille et duo fugaverunt decem millia. Nonne ideo quia deus suus vendidit eos, et dominus conclusit illos. Ipseque Stephanus Palatinus Valachiae plures captos exenterabat et eviscerabat, et in extis, quid comederent, inspiciebat et extimabat, alios suspendebat aut partiebatur. Nonnullos alia dira morte afficiebat et consumabat. Iccirco Poloni ad regem Albertum, ut in domos redirent, clamabant. Nec potuerunt, quoniam post se nullis castris incastellatis, nec exercitibus locatis, itinera concluderant. Pervenit rex ad Szoczawa et castrum, missis aliquotiens machinis bellicis, frustra oppugnabat. Valachis illudentibus et deridentibus, caudisque murum subsanative abstergentibus, quod rex videns non proficiens, foedus cum Stephano Palatino pepigit. Qui inter loquendum ab exercitibus alienigenarum regem non avisavit, sed ut provideret, monuit. Itaque dum redirent atque omnia negligenter custodirentur et Maiores Poloni sylvam cum rege febricitante et egrotante primum pertransirent, Minores Poloni, tanquam magis armati, postrema custodientes subsequerentur et prima luce, orto sole, 26 Octobris, quae fuit feria quinta ante Simonis et Judae apostolorum, a Thurcis, praecio conductis, ab Hungaris, Septemcastrensibus et Transsilvanis, ab

Poświęcając Zygmuntowi drugie wydanie kroniki Miechowity,

ipsis quoque Valachis invasi, occisi et deleti sunt, Inter quos plures de domo et nobilitate bipennium corruerunt, praecipue Nicolaus etc.

Str. 352. w. 12. po słowach... per fugam liberatus opuszczo:

Deinde hostilis exercitus Prutenos et Mazovitas, castra Polonorum sequentes et divisos, aut occidit, aut captivos vendidit. Aliqui Poloni, ligati crinibus capitis, crispatis, longis et simul iuncti, in conspectum Palatini Stephani pellebantur. Reliqui a Thurcis et hostibus distracti, in Thurciam aliasque regiones abducebantur. Exercitus autem regius superremanens, tota hebdomada, donec Russiam intraverat, persecutiones et molestias perpessus est. Fuitque ingens ac inestimabilis in Polonia de tali casu moeror. Insuper afflictis addita etc.

Str. 362. w. 7. po: „Post quod in conventionione generali Piotrkoviensi“:

Suasum quorundam ductores reip. potentiores, Fridericus Cardinalis, Primas Gneznensis et Episcopus Cracoviensis, Creslaus de Curoswanki, Pontifex Wladislaviensis et Cancellarius regni cum sibi adhaerentibus, Alexandrum, ducem magnum Lithuaniae, in regem Poloniae substituerunt et elegerunt, spe utilitatis, ut homines fuerunt, illecti, delitias tamen domini, nec quod sperabant, habebant. Brevi siquidem defuncti sunt. Celerrimo itaque etc. (Obok na marginesie: Factiones nonnullae).

Str. 364. w. 12. po:... per praefatum Alexandrum et: wyrażenie: „defensa carebant“ zastąpiono: „aegre defensa erant“.

Str. 366. w. 1. po:... Barbarus wykreślono:

Et quum expectare iuberetur, donec gentes ad bellandum ordinarentur, suspecta multitudo hominum et hi, inquit, cur non bellarent. Et responsum est: Illi, non sicut in Thartaria, christianos omnes passim bella obire. Et quia gratus, prudens et acceptus apud consiliarios regis videretur ac reputaretur, eum cum gente armata Polonorum, Lithuanorum et Thartarorum, in Lithuania degentium, trans Tanaim deducere promiserunt. Et ut illic Zavolhenses Thartari (si qui reperirentur) occurrerent, ei praemiserunt et expederunt Kosak Soldan, germanum Caesaris Szachmet, ultra flumen Volham iturum, gentesque thartaricas Zavolhenses, ac imperatorem Nohayski incitaturum, ut occurrerent, exciperent et in terras suas deducerent Szachmet czar venientem. Qui germanus Caesaris etc.

Str. 367. w. 1. po: Alexandro componere:

Nec poterant efficere rege nolente et malivolis ac suggestoribus ei impendentibus. Iccirco infecto negotio Lithuani post dominicam trinitatis discesserunt. In eadem conventionione etc. (Obok na marginesie: Alexandri furor in Lithuanos infamatos).

Str. 367. w. 16. po: ...ad Graccoviam transiens:

Szachmet czar cum Lithuanis in Vilnam misit ad oras proprias expediendum. Lithuani vero rancore agitati et adversus

podpisał się Decyusz w nagłówku dedykacji: „Sacri Lateranensis

ducem Michaellem Hlinski amaricati, metuentes, ne quandoque se contra Lithuanos iuvarent, fuerunt namque mutuo amore vincti. Insuper veniente legatione Thartari Przecopensis Menligeri, ut si saperet, in vincula et carceres Szachmet czar coniceretur, quemadmodum patruo ipsius prisci et antiquiores Lithuanorum fecerunt, sique ipsum exaudirent, eis pacem et adiutoria sempiterna promisit, quae competentius et melius praestaret, ipsis tanquam propinquitate et adiacentia loci iunctus, quam imperator Zavolhensis remotus. Crediderunt Lithuani verbis Przecopensis Caesaris, satis dolosis et nunquam verificatis. Appraehensoque Szachmet czar exprobraverunt illi, quod ea tempestate, qua in campis Kioviensibus cum exercitu stetit, multa rapuit, plurimosque homines et pecora Barbaris trans mare vendidit. Ideo in castrum Kowno, prope mare Balteum situm, ligatum miserunt et perpetuis carceribus incluserunt, recteque tunc Sietachmet, hoc est mortificatus, apud Thartaros dictus est, qui prius Szachmet i. e. religiosus seu humilis dicebatur. Sed et octuaginta nuncios Nohayensis Caesaris in Vilnam venientes et Szachmet czar, ut in Thartariam iret, requirentes, contra phas, iusque gentium appraehensos, Lithuani in vincula coniecerunt, nec unquam dimiserunt. O sevissimam crudelitatem, socios et liga iunctos incarcerationem. O insanum consilium perverso hosti et nunquam satiabili, magis quam iuramento et foederi credulum. Fides siquidem et iuramenta etiam Barbaris et infidelibus servanda sunt.

Str. 369. w. 9. po: ...ac desperationem deductus erat:

Lithuani prophetam Baliński incarcerationem et omni argento ac suppellectili exuerunt. Qui nudus, ex carceribus fuga salvatus, per Prussiam ad monasterium etc.

Str. 369. w. 32. po: ...cauti esse nolunt:

Amplius ante festum sancti Laurentii Lithuani prope castrum Kleczko Thartaros Przecopenses, ut fertur quinque millia, prostraverunt. Duo autem Caesareoli, seu filii Caesaris, ad paludes et loca limosa fugientes, noctis obscuritate salvati, evaserunt; praefata victoria duci Michaeli Hlinski et eius providentiae attribuebatur. Sub eodem tempore etc.

Str. 372. w. 6. po: ...propositave absolvebat:

In bellis fortunae experts, nec unquam bellum tentavit. Sub principatu eius maximae incursiones, praedationes, populique, pecorum et utensilium abductiones fuerunt. Ut quotiens hostes voluerunt, libere intrarunt, et securi absque illorum damnis discesserunt, terrarum quoque, praecipue Lithuaniae et Russiae occupationes et alienationes sub ipso fuerunt, inde vox populi deprecatoria saepius insonuit. O deus omnipotens, favemus regi Alexandro salvationem suscipe et... (ve)rum mitte nobis liberatorem. Adeoque liberalis erat (si liberalitas et non prodigalitas nuncupanda sit), ut quicquid peteretur, tribuebat, privilegia, admissiones, inscriptiones, possessiones, census, castra, villas, domus, molendina, maccella, pecu-

et Imperialis Palatii Comes“.

nias et vestes. Curiam tenuit copiosam, tamen dilectoribus plura donabat. Cantores quoque et fistulatores habuit. Propter dilapidationem autem ad pauca possidenda delapsus, mortuus est. Et quia coniunx etc.

W drugim wydaniu d o d a n o następujące ustępy:

Str. 347. w. 30. od słów: ...seu sicut communitas... do: ...illius electionem representantes... w. 40.

Str. 349. w. 24. od: ...magnanimae suae voluntatis... do: ...Wallachia occupata expugnaturus... w. 27.—w. 30. od: ...imprimis vero Illustrissimum... do: ...expectando avisamentum substitit... w. 34.

Str. 350. w. 5. od: hostia finibus manipularis... do: improvidentia celebrantis excidit... w. 7. w. 8. od: ...quae per ministrantem... do: ...celebrantem fuit recollecta w. 9. w. 13. od: Quumque in expeditione... do: ...praecipue Nicolaus Palatinus... str. 352. w. 8.

Str. 352. w. 12. od: Interea etiam Cruciferorum... do: ...status iactura permutaret str. 353. w. 3.

Str. 362. w. 7. od: ...ubi ius mosque... do: ...alio sperande praevalente w. 37.

Str. 363. w. 3. od: In Isłza vero... do: ...non extarent ac... w. 6.—w. 35. od: ...Quem Creslaus Cancellarius... do: ...iurare consueverunt, praestito w. ostatni.

Str. 364. w. 38. od: ...sed ad consilium regis... do: ...se facturos obtulerunt str. 365. w. 15.

Str. 365. w. 31. od: Cui rex quamvis... do: ...in eum transferret w. 34.

Str. 366. w. 1. od: Responsum tamen accepit... do: ...professus erat w. 36.

Str. 367. w. 1. od: Cumque causam criminationis... do: ...post dominicam trinitatis discesserunt w. 13. — w. 16. od: Szachmet czar... do: ...Maiestatis noticiam reiicienda w. 39.

Str. 369. w. 9. od: Mathias de Blonie... do: carcere quomodo documque dimissus w. 18.—w. 32. od: Circa festum S. Laurentii... do: ...victor victus erat. str. 371. w. 20.

Str. 371. w. 32. od: Delegerat quidem et ipse... do: ...regis testatam facere w. ostatni.

Str. 372. w. 6. od: In bellis fortunae... do: ...et fistulatores habuit w. 24.—w. 25. od: Igitur sicut dux... do: ...germano regis defuncti... w. 28.

Str. 379. Cały dopisek przy końcu spisu omyłek drukarskich i datum drugiego wydania.

W końcu prostujemy omyłkę drukarską w indeksie 1go i 2go wydania. Ustęp p. t. „Occisio celebrium Polonorum“ nie znajduje się na str. 361, lecz 371 pierwszej a 379, drugiej edycji. (Wszystkie liczby stronnic, bez żadnego objaśnienia powyżej podane, odnoszą się do drugiej, powszechnie znanej edycji z r. 1521).

Godność palatyna (*comes palatii*, *comes palatinus*) pochodzi z pierwszych czasów cesarstwa niemieckiego i w różnych czasach rozmaite miała znaczenie. Początkowo był to urzędnik dworski, który zasiadał w pałacu cesarskim, i rozsądzał spory, przedłożone do rozstrzygnięcia monarchy w skutek apelacji, niemniej wydawał wyroki w pierwszej instancji w sprawach dotyczących interesów państwa, obrażonej godności monarszej i w ogóle prawa publicznego. Później dla skuteczniejszego wymiaru sprawiedliwości, mianowali cesarze niemieccy dla każdej prowincyi osobnego palatyna *). Władza ich sędownicza trwała do r. 1495, do ustanowienia najwyższego trybunału dla całego cesarstwa (*Reichskammergericht*), któremu przekazano wszystkie tego rodzaju sprawy.

Cesarze niemieccy mianowali jednak i później palatynów, ale odtąd była to godność przeważnie tytularna, do której przywiązane było tylko wykonywanie pewnych funkcyj najwyższej władzy monarszej, a mianowicie: nadawanie herbów mieszczańskich, zatwierdzanie adoptacyj i uwolnień małoletnich od władzy ojcowskiej, mianowanie bakałarzy, licencyatów i doktorów prawa i medycyny, magistrów filozofii i t. p. **).

Podobną również prawie tytularną godnością był „*Comes Lateranensis*“, któremu przysługiwało prawo towarzyszenia i ceremonialnej usługi cesarzom niemieckim podczas koronacji i wszystkich połączonych z nią obrzędów i uroczystości. Przywileje jego były podobne prawom zwykłego palatyna, a mianowicie mógł on legitymować dzieci nieprawego łoża, udzielać im prawa dziedziczenia po ojcu zarówno z potomstwem ślubnem i mianować notaryuszów publicznych, zajmujących się uwierzytelnianiem kontraktów i testamentów ***).

Przywilej mianowania notaryuszów był zapewne najważniejszym ze wszystkich praw przysługujących palatynom laterańskim; powagę takich notaryuszów uznawano także w Polsce i wzywano ich szczególnie do sporządzania testamentów ****).

W czasach późniejszych prawie zupełnie znikło pierwotne znaczenie palatynów, tem bardziej, że powstawało ich coraz więcej i że tytuł ten można było nabyć za złożeniem pewnej sumy

*) *Dictionnaire universel français et latin, vulgairment appelé „Dictionnaire de Trevoux. Paris“, 1732. Tom II. p. 75.*

**) J. S. Ersch i J. G. Gruber: *Allgemeine Encyclopädie* XX. str. 214.

*) Ducange: *Glossarium mediae et infimae latini tatis.*

****) J. W. Bandtkie: *Historja prawa polsk.* str. 460.

pieniężnej. Ale w pierwszej połowie XVIgo wieku nadanie godności palatyna było jeszcze niezwykłym odszczególnieniem.

Godność tę otrzymał Decyusz między r. 1518 a 1521 ¹⁾, zapewne od Karola Vgo podczas uroczystości koronacyjnych w Akwisgranie (w Październiku 1520 r.), gdzie prawdopodobnie był obecny, należąc do orszaku posła polskiego Hieronima Łaskiego. Za co go cesarz w ten sposób odszczególnił, nie umiemy powiedzieć. Nastąpiło to może za wstawieniem się Fuggerów, znanej rodziny bankierskiej, posiadającej wielkie wpływy u nowego cesarza, z którą Decyusza nader bliskie łączyły stosunki ²⁾.

Z godnością palatyna otrzymał zapewne i szlachectwo, gdyż odtąd dokumenta, przechowane tak w Archiwum krakowskim, jak w Metryce koronnej stale nazywają go „Nobilis“, podczas gdy do r. 1519 był tylko „famatus“ ³⁾ i w ogóle rodzina jego należała do stanu mieszczańskiego ⁴⁾. O tem nadaniu szlachectwa zdaje się także wspominać list Zygmunta I., potwierdzający przyjęcie Decyusza do herbu Tęczyńskich, który powiada, że przed udzieleniem mu indygenatu posiadał „szlachectwo, nadane przez cesarzy niemieckich“ ⁵⁾.

Wiszniewski, mylnie rozumiejąc ów tytuł „Comes palatinus“, powiada, że kiedy Decyusz, towarzysząc Wolskiemu, był w Wiedniu w r. 1513, mianował go Maksymilian „hrabią państwa niemieckiego“ ⁶⁾.

Mylność tych słów wypływa z dat i szczegółów, powyżej przytoczonych, a twierdzenie to jest jednym z tych domysłów Wiszniewskiego, wypowiedzianych z apodyktyczną pewnością, choć niczem nie popartych, i przy bliższem rozpatrzeniu się zupełnie upadających.

¹⁾ W maju 1518 r. zapewne palatynem jeszcze nie był, gdyż będąc nim już wówczas, byłby się podpisał „Comes palatinus“ na swym „Dyaryuszu“, wydanym po zaślubinach Zygmunta I. z Boną, 31go Maja 1518 r.

²⁾ Acta Tom. T. VI. LXXXVII. J. Lud. Decius, Secretarius, Joanni Dantisco, Oratori. pag. 105.

³⁾ Metr. kor. ks. 29. fol. 318. pod r. 1516; tamże ks. 31. fol. 357. pod r. 1518 i fol. 539. pod r. 1519.

⁴⁾ Hertzog : Chronicon Alsatie X. pag. 211.

⁵⁾ „...licet ille propria sua haberet Clenodia et arma, simul cum nobilitatis suae imperatorum etiam Romanorum literis roborata testimonio“. S. Okolski : Orbis Poloni T. III. pag. 67.

⁶⁾ Historia literatury pols. T. VII. str. 380.

IV.

Podróże do Niemiec i do Włoch. — Decyusz karbarzem wielickim. — Wójtowstwo piotrkowskie. — Decyusz wójttem w Piotrkowie.

Z końcem Marca 1522 r. wysłał Zygmunt Piotra Kmity, marszałka nadwornego, na zjazd książąt niemieckich w Norymberdze. Poseł króla polskiego miał przedstawić zebrany niebezpieczeństwo, grożące chrześcijaństwu od Turków i wezwać ich do podjęcia wspólnej walki 1). W podróży tej towarzyszył Kmicie Decyusz, jako sekretarz królewski 2). Kiedy jednak poselstwo polskie przybyło do Norymbergi, zjazd książąt niemieckich przeniósł się już był do Wiednia. Kmita pośpieszył zatem do stolicy rakuskiej, ale usiłowania jego żadnego nie odniosły skutku. Dnia 4go Sierpnia powrócił Decyusz do Krakowa.

W dwa lata później, z początkiem r. 1524, wysłał Zygmunt Decyusza w sprawach księstwa barskiego do Izabeli, matki królowej Bony. Podczas jego bytności w Barze księżna ciężko zachorowała, a kiedy za nadejściem recydywy stan jej z dniem każdym stawał się niebezpieczniejszy, Decyusz bezzwłocznie uwiadomił o tem króla 3). Zygmunt polecił mu, aby pozostał nadal w Barze, do przybycia poselstwa, które niebawem wyszłe do Włoch, a w razie śmierci Izabeli wezwał księcia Adryi, dożę weneckiego, do objęcia rządów księstwa 4).

Po śmierci księżnej udał się Decyusz do Neapolu, zapewne w celu doręczenia księciu wezwania królewskiego, zdaje się jednak, że nie książę, lecz Decyusz, wróciwszy do Baru, jako poseł królewski tymczasowo zarządzał księstwem; załatwiał bowiem sprawy bieżące, a w listach do niego pisanych, wzywa go król do jak najlepszego sprawowania rządów 5). Na jego propozycję wysłano (w ostatnich dniach Marca 1524 r.) Dantyszka i Ludwika Aliphio, sekretarza królowej, aby w imieniu Zygmunta i Bony objęli

1) Acta Tomic. T. VI. XXIX. Legatio a Sigismundo Rege Polonie, data Petro Kmite de Wisnicze, Marsalco Curie regie, ad conventum Norembergensem, p. 35.

2) Ibid. LXXXVII. Jod. Lud. Decius, Secretarius, Joanni Dantisco, Oratori. p. 105.

3) Ibid. T. VII. XCVI. Sigismundus, Rex Polonie, Josto Ludovico de Vissemburg, Civi Cracoviensi, Secretario. pag. 93.

4) Ibid. C. Sigismundus, Rex Polonie, Josto Ludovico Decio, Nuncio regio. p. 95.

5) Ibid. CXX. Sigism. R. Fol. Justo Jodoco Ludovico Decio, Secretario. p. 210.

księstwo w posiadanie. Po ich przybyciu do Neapolu otrzymał Decyusz rozkaz wrócenia do Polski *).

W podróżyach tych, a zapewne i w wielu innych pracach, bliżej nam nieznanych, musiał Decyusz niemałe położyć zasługi około króla i sprawy publicznej. O wiernej jego służbie i znacznych usługach, oddanych królowi i królowej, wspominają niejednokrotnie później udzielane mu przywileje. W nadgodę bowiem za te trudy otrzymał od Zygmunta wiele dowodów łaski królewskiej i przywilejów, ponieważ niezwykle doniosłości.

Pierwszą z tych łask, obficie nań spływających, było nadanie mu dożywocia z dochodów żup krakowskich. „Mając na względzie — powiada akt donacyjny**) — „rozliczne usługi Szlachetnego Justa Ludwika Decyusza, Sekretarza Naszego, oddawane Nam od wielu lat w sprawach Naszych, z niemałym trudem, gorliwością i wiernością, tak w Naszym jak w zagranicznych królestwach i państwach i chcąc za też usługi okazać mu łaskę Naszą i do przyszłej służby zachęcić, dajemy i darowujemy mu niniejszem jako dożywocie roczny dochód stu złotych, licząc po trzydzieści sześć groszy z żup naszych krakowskich, czyli bocheńskiej i wielickiej, tak iż od roku następnego co kwartał ma być mu wypłacaną przez żupnika Naszego suma dwudziestu pięciu złotych przez cały czas jego życia“.

Dalej poleca Zygmunt J. Bonerowi, ówczesnemu żupnikowi krakowskiemu i jego następcom, aby Decyuszowi wypłacali kwartalnie owę sumę, za złożeniem przezeń kwitów, które król przyrzeka przyjmować przy składaniu rachunków.—Przywilej ten datowany z dnia 26go Października 1521 r.

Zapewne także w nadgodę za tak chlubnie wspomинane zasługi został Decyusz między rokiem 1522 a 1525 karbarzem wielickim ***).

***) Ibid. pag. 111.

*) Metr. kor. ks. 35. fol. 510. Annus proventus centum florenorum, datus Jodoco in Zuppis Cracoviensibus.

*) Bliżej tej daty nie umiemy oznaczyć. Z powyżej przytoczonego przywileju wypływa, że z końcem r. 1521 karbarzem jeszcze nie był, z dokumentów zaś, które mamy pod ręką, najwcześniej wspomina o nim, jako o karbarzu wielickim, wyrok sądu polubownego, składającego się z Decyusza i Stanisława Górskiego, podstarościego krakowskiego, z dnia 18go Grudnia 1525 r. Inscriptiones castrenses cracovienses. Liber 35. pag. 364.

Z salin krakowskich obok soli kamiennej niemałe przynosiła dochody sól warzona, której w znacznej ilości dostarczały kopalnie Bochni i Wieliczki. Wywarzano ją z wody słonej czyli solanki, w oddzielnym budynku, zwanym warzelnią lub karbaryą.

Karbarya dzieliła się na kilka wież, t. j. części zwanych tak z powodu kształtu ich budowy, a mieszczących w sobie, obok kilku pomniejszych kotłów, po dwie panwie, czyli kotły płaskie o znacznej objętości, w których wywarzano solankę. Warzelnią zarządzał karbarz przy pomocy podkarbarza, który prowadził jego rachunki *).

Podkarbarzem wielickim był około r. 1540 mieszczanin tamtejszy, Tomasz Turski, który zarazem zastępywał Decyusza podczas jego nieobecności, zajętego niejednokrotnie innemi sprawami i bardzo często na czas dłuższy wydalającego się z Wieliczki **).

W wieku XVIym urzędnicy żup wielickich stołowali się razem, na koszt skarbu i bez zezwolenia królewskiego nie wolno było nikomu usuwać się od wspólnego stołu. Decyusza uwolnił jednak Zygmunt od tego obowiązku osobnym przywilejem, wydanym w Piotrkowie 6go Grudnia 1527 r., nadając mu zarazem prawo pobierania dyet podczas jego bytności w Wieliczce ***).

„Poznawszy“— powiada przywilej królewski— „słabowite zdrowie Szlachetnego Justa Decyusza, sprawującego urząd karbarza w żupach Naszych wielickich, od którego tamże wiele spraw zawisło i częściej wymaga jego obecności, a który siły swe postradał w usługach Naszych, oddawanych Nam i Rzeczypospolitej z godnością i niezwykłym pożytkiem— chcąc okazać mu i jego potomkom szczególną łaskę Naszą, nadajemy mu niniejszem na czas jego życia i sprawowania urzędu karbarza wielickiego przywilej pobierania podczas jego bytności w Wieliczce dyet, jakieby mieć chciał, dla siebie i swej służby, tak iżby dla swego słabowitego zdrowia z innymi urzędnikami tychże żup Naszych do wspólnego stołu zasiadać wcale nie był obowiązany“.

Według dawnego zwyczaju uwalniano urzędników żup królewskich, którzy jako właściciele ziemi obowiązani byli do pełnie-

*) Hieronim Łabęcki: Dawne żupy i żupnicy w Polsce, w *Iszym* tomie „Biblioteki warszawskiej“ z r. 1846.

**) Adamus Schroeterus: *Regni Poloniae Salinarum vieliciensum descriptio etc.* w Mizlera de Kolof „*Collectio magna*“ T. I. str. 791.

***) Metr. kor. ks. 43. fol. 174. *Donatio diariorum Jodoco Decio in Zuppa vieliciensii commoranti.*

nia służby wojennej, od tego obowiązku, aby zatrudnienie ich nie doznawało żadnej przerwy ze szkodą sprawy publicznej. Stosownie do tego zwyczaju otrzymał i Decyusz 15go Grudnia 1527 r. przywilej, uwalniający go od pełnienia służby wojskowej, podobnie jak poprzednie, pełen pochwał i uznania dla swych usług, od lat wielu oddawanych królowi i Rzeczypospolitej *).

W dwa miesiące później, 13go Lutego 1528 r. dał mu Zygmunt przywilej na wójtowstwo piotrkowskie **).

W Polsce powstawały wójtowstwa równocześnie z sprowadzaniem osadników niemieckich i udzielaniem im nadań na prawie magdeburskiem. Nowi osadnicy otrzymywali cały szereg swobód, uwalniających ich od różnych ciężarów, ponoszonych przez innych mieszkańców kraju.

Z swobód tych jedną z najważniejszych było odrębne sądownictwo według praw zwyczajowych niemieckich. Sprawowali je po wsiach sołtysi, po miastach wójtowie, będąc zarazem zarządcami gmin, pod ich władzą zostających. Jako wynadgrodenie za swe obowiązki otrzymywali pewien obszar ziemi i dochody z sprawowanego przez nich sądownictwa.

Sołtystwa i wójtowstwa w osadach, założonych na prawie niemieckiem, były zrazu własnością dziedziczną. Właściciele ich mogli je dowolnie zastawiać, obciążać lub sprzedawać. Dopiero od roku 1510 do sprzedaży lub oddania w zastaw potrzebne było przyzwolenie właściciela wsi lub miasta ***), a w r. 1563, w osobnej konstytucyi sejmowej, pozwolono szlachcie skupywać wójtowstwa i sołtystwa, nawet wbrew woli ich posiadaczy****). Prawo to było jedną z głównych przyczyn przejścia ich z rąk włościan i mieszczan w posiadanie szlachty.

Jednem z miast polskich, zostających pod zarządem wójtów, był Piotrków, położony w Wielkopolsce, w województwie siera-

*) Metr. kor. ks. 43. fol. 175. Absolutio ab expeditione bellica Josti Ludovici Decii, Carbarii Zuppae Vielicensis.

**) Metr. kor. ks. 44. fol. 109—115. Privilegium super advocatiam piotrkoviensem pro domino Josto Ludovico Decio.

***) Vol. leg. 1. pag. 374.

****) Aleksander hr. Stadnicki: O kniaźstwach we wsiach wołoskich z poglądem na wójtowstwa we wsiach na prawie magdeburskiem osadzonych, w „Dodatku tygodniowym“ do „Gazety Lwowskiej“ z roku 1853. nr. 19.

dziem. Wójtowstwo piotrkowskie było w roku 1397 po połowie własnością dwóch mieszczan, Jana, „syna Marcina, zwanego Zomp“ i Mikołaja Moski (Nicolaus Moska). Obydwaj sprzedali je w tymże roku Maciejowi z Rankoraju, wraz z wszelkimi należącymi do wójtowstwa gruntami, zabudowaniami i dochodami *). Tenże Rankorajski, lub jego spadkobiercy otrzymali w r. 1420 od Władysława Jagiełły przywilej na pewne dochody z łaźni, istniejącej w Piotrkowie, którą mieszczanie piotrkowscy obowiązani byli w dobrym stanie utrzymywać, a w razie spalenia się, na nowo odbudować**).

W ciągu wieku XVgo przeszło wójtowstwo piotrkowskie już to jako spadek, już też drogą częściowej sprzedaży, w posiadanie wielu osób, co nader niekorzystnie oddziaływało na stosunki miasta i samegoż wójtowstwa. „Wszystkie należące doń budynki i dochody“—czytamy w pomienionym przywileju — „zostały prawie zupełnie zniszczone, dwór leżał w gruzach, zabudowania i ogrody spustoszone, dwa domy, w samym rynku będące, spalone i nie odbudowane. Nadto powstają spory między samymi wójtami, a ztąd rozliczne inne niedogodności, z dniem każdym wzrastające. Dla tego też, chcąc stan tegoż wójtowstwa polepszyć, tak dla usunięcia sporów i niezgody samychże wójtów, jak dla pożytku tegoż wójtowstwa i ozdoby miejsca, w którem prawie corocznie zwykliśmy się zgromadzać z wszystkimi stanami królestwa Naszego dla obrad nad sprawami Rzeczypospolitej — na prośby niektórych doradców Naszych łaskawie oceniając usługi oddane Nam przez Justa Ludwika Decyusza, Sekretarza Naszego i Karbarza wielickiego, chcąc zaradzić upadkowi wójtowstwa, temuż Jostowi okazać szczególną łaskę Naszą i do przyszłych usług go zachęcić, dajemy mu niniejszem pozwolenie wykupu pomienionego wójtowstwa, wyznaczwszy według zwyczaju sędziów, którzy w oznaczonym dniu i miejscu, wezwawszy wójtów, zgromadzili się podczas sejmku walnego w mieście Naszem Piotrkowie“.

„Skoro zaś stanęli przed tymiż sędziami Szlachetni Zbigniew Repiszowski, Andrzej i Jan Rogozińscy, Adam Midzewski, Jan Biełliński i wszyscy inni tegoż wójtowstwa obojga płci posiadacze, wezwani do złożenia oryginalnego przywileju, przedłożyli dwa pisma, wprawdzie nie oryginalne, lecz poświadczające, że wójtowstwo to niegdyś po połowie zostało sprzedane“.

*) Metr. kor. ks. 44. fol. 109—115. Privilegium super advocatiam piotrkoviensem etc.

**) Ibid.

Według przedłożonych dokumentów nabył Maciej Rankorajski najprzód (23go Lutego 1397 r.) jedną połowę wójtowstwa od Mikołaja Moski za dwieście pięćdziesiąt grzywien, licząc po 48 groszy praskich, a następnie w pół roku później (14go Września 1397 roku) drugą połowę od „Jana, syna Marcina, zwanego Zomp“ za czterysta grzywien, również licząc po 48 srebrnych groszy praskich. Nadto przedłożyli wezwani przywilej króla Władysława Jagiełły, nakazujący mieszczanom piotrkowskim składać na korzyść wójtowstwa, corocznie na św. Marcin, po trzy grzywny jako dochód z łaźni.

Wójtowie oświadczyli, że przywilej oryginalny na wójtowstwo piotrkowskie był w rękach niedawno zmarłego Mikołaja Rankorajskiego, u którego zaginął, i upraszali króla, aby sumy podane w przytoczonych dokumentach potwierdził, lub dla sprawdzenia ich udzielił pozwolenia do poszukiwań w księgach kancelarii królewskiej. Zygmunt jednak, rozważywszy tę sprawę na posiedzeniu senatu, odmówił ich żądaniu sądząc, iż sumy, wyrażone w pismach przez nich przedłożonych, podane były z ujmą pierwotnego przywileju i nakazał im przedłożyć dokument oryginalny albo natychmiast z wójtowstwa ustąpić

Ale następnie na prośby niektórych senatorów i samegoż Decyusza zostawił im do wyboru odszukać w przeciągu pewnego czasu oryginalny przywilej i sprzedać wójtowstwo za sumę w nim wyrażoną, a w razie nie znalezienia po upływie terminu bez wynagrodzenia ustąpić z wójtowstwa, lub zawrzeć z Decyuszem dobrowolną ugodę.

Wójtowie obrali drogę dobrowolnego porozumienia się i bezwzględnie w obecności senatorów, z obydwóch stron zawezwanych, zawarli z Jostem umowę, w której tenże zobowiązał się za całe wójtowstwo z wszelkimi, należącymi doń dochodami zapłacić im czterysta grzywien, licząc po 48 groszy. Układ ten potwierdził Zygmunt na prośby senatorów, obecnych przy zawarciu ugody, a Decyusz, objawszy według zwyczaju wójtowstwo w posiadanie, złożył ową sumę na ręce sędziego sieradzkiego, Benedykta Wiktorowskiego.

Król, chcąc go ubezpieczyć na wypadek znalezienia się pierwotnego przywileju, dał mu nowy przywilej na toż wójtowstwo, we wszystkich szczegółach nadania opierając się na pismach, przedłożonych przez poprzednich właścicieli, z wyjątkiem ceny kupna, przez nich, zdaniem króla, za wysoko podanej. Zarazem pozwolił

mu zażądać zwrotu tego wszystkiego, co z wójtostwa piotrkowskiego przez jego poprzedników zostało sprzedane lub zamienione bez pozwolenia królewskiego.

Dochody wójtostwa wcale były znaczne: należały doń dwór i tak zwany folwark wójtowski, dwa place w samym mieście, na których wzniesione przez wójta budynki miały być zupełnie wolne od wszelkich ciężarów, pewna ilość kmieci, ogrody, pola, łąki, stawy, młyn, lasy, pastwiska, dochody z łaźni, jatek, kramów szewskich i piekarskich, wreszcie tak zwany „trzeci denar“ z zwykłego podatku od wszystkich spraw, wytoczonych przed sądem wójtowskim, a „szósty“ od wszelkich domów, pól i ogrodów, sprzedanych w mieście *).

Dochody wójta piotrkowskiego obficie wynadgradzały trudy z jego obowiązkami połączone, a nadanie tego przywileju i nader pochlebne w nim wzmianki o Decyuszu, któremu Zygmunt daje wójtostwo w Piotrkowie „dla ozdoby tego miejsca“**), są wymownem uznaniem jego zasług, położonych około króla i sprawy publicznej.

V.

Moneta świdnicka.—Decyusz zarządcą wszystkich mennic królewskich.— Dyrektorem mennicy toruńskiej.— Wewnętrzne jej urządzenie.— Decyusz zarządcą mennicy królewskiej.— Przyjęty do herbu Tęczyńskich

17go Lutego 1528 r. został Decyusz jako zastępca podskarbiego dla spraw mennicznych, zarządcą wszystkich mennic królewskich w całej Polsce.

Sprawa reformy monetarnej od dłuższego czasu już zajmowała umysły, z powodu coraz bardziej upowszechniającej się fałszywej monety świdnickiej. W r. 1517 doniósł królowi Kazimierz, książę lignicki, że w Münsterbergu wybijano monetę, na wzór królewskiej, ale nierównie mniejszej od niej wartości. Z Świdnicy wchodziła także do Polski w znacznej ilości moneta fałszywa, której dwie grzywny co do wartości, równały się jednej grzywnie srebra. Później coraz więcej dodawano do niej miedzi i innych kruszców, tak iż za jedną grzywnę srebra płacono 8, 16, 20, a wkońcu nawet 24 lub 26 grzywien monety świdnickiej***). Zygmunt,

*) Ibid. fol. 115.

**) „Propier ornamentum et decorem istius loci“; ibid fol. 109.

*) L. Trzy rozdziały z historii skarbowości w Polsce 1507 — 1532, Kraków 1868.

chcąc zapobiedz dalszemu jej rozszerzaniu się, wydał w r. 1518 edykt, wywołujący ją z obiegu 1).

Wr. 1526, na sejmie piotrkowskim, uchwalono otwarcie mennicy w Krakowie. Zarządzał nią jako dyrektor Kasper Ber, mieszczanin i konsul krakowski, pod naczelnym nadzorem Mikołaja z Szydłowca, podskarbiego koronnego. W mennicy krakowskiej wybijano denary, trzeciaki i grosze 2).

Równocześnie i na sejmach pruskich podnoszono skargi na złą monetę i upraszano króla o bicie nowych pieniędzy. Chcąc uczynić zadość temu żądaniu i jak najprędzej wycofać z obiegu fałszywą monetę, a zastąpić ją nowymi pieniędzmi, postanowił Zygmunt w ordynacyi menniczej, wydanej 17go Lutego 1528 r. otworzyć drugą mennicę w Toruniu, a w razie potrzeby również w Poznaniu, Warszawie i innych miejscach 3). W nowej ordynacyi polecił król przetapiać także monetę świdnicką, którą każdy powinien był wymieniać w mennicy królewskiej i wybijać z niej szóstaki czyli sześciogroszówki i trójaki, wartości trzech zwykłych groszy, wówczas po raz pierwszy wprowadzone w użycie. Osobną uchwałą sejmową postanowiono także wybijać w Krakowie czerwone złote, przedtem w Polsce niezuane, w wartości ówczesnych dukatów węgierskich, czyli 45 groszy 4). Wybiano je w osobnej mennicy, z jednej grzywny po 56 czerwonych złotych 5).

Tak mennicę krakowską jak toruńską oddał Zygmunt pod naczelny nadzór Mikołaja Szydłowieckiego, podskarbiego koronnego, a właściwie Decyusza, którego zamianował jego zastępcą dla spraw mennicznych 6).

1) Ignacy Zagórski: *Monety dawnej Polski*, Warszawa 1845. — Zbiór pism urzędowych, dotyczących rzeczy mennicznych w Polsce od początku XVIgo stulecia. III. *Banitia monete Swydnicensis*, str. 107.

2) Tamże IV. *Litere pro Magnifico Thesaurario Regni, officinam monetariam et cussionem nove monete concernentes*, str. 109.

3) Tamże V. *Ordinatio de permutanda et abolenda moneta Swidnicensi et in aliam monetam grossorum majorum transcendenda* str. 110—113.

4) Tamże VI. *Modus cudendorum aureorum in Regno Polonie* str. 113.

5) L. Trzy rozdziały z historyi skarbowości w Polsce.

6) Tamże V. *Ordinatio de permutanda etc. ... demandavimus hujusmodi operis curam Magnifico Nicolao de Schidlowiecz, Castellano Sandomiriensi et Regni nostri Thesaurario et Nobili Josto Ludovico Decio, Carbario Wieliciensi, tamquam vices illius gerenti. Ordynacyę tę, z dnia 17go Lutego 1528 r., w „Zbiorze“ dokumentów Zagórskiego mylnie wydrukowano z datą 16go Lutego 1528.*

Jako wynagrodzenie za trudy, połączone z tym nowym obowiązkiem, pobierał Decyusz trzysta złotych rocznie; nadto wszelkie koszta, jakie ponosił, wydalał się z Krakowa w sprawach mennicy, opędał z dochodów skarbu królewskiego *).

W owych czasach było zwyczajem, iż urzędnicy, zawiadujący mennicą, na monetach, pod ich kierunkiem wybijanych, umieszczali także herby swe lub cyfry. Ztąd też na wielu z ówczesnych monet polskich widzimy herb Decyusza, t. j. zakrzywiony nóż ogrodniczy, zwany Sierpem, obok głosek *N* lub *S* jako początkowych liter imienia i nazwiska Mikołaja Szydłowieckiego.

15go Czerwca 1528 r. otworzono mennicę w Toruniu **), Urządzono ją w miejskim gmachu menniczym, który miasto dobrowornie na czas jakiś odstąpiło królowi***). Dyrektorem jej mianował Zygmunt Decyusza, a w liście, powierzającym mu nowy ten urząd dał mu król zarazem instrukcję co do przyszłego zarządu otwierającej się mennicy ****).

Według polecenia królewskiego wybijano w Toruniu denary, szelągi, grosze, trojaki i szóstaki. Instrukcyja królewska dokładnie przepisuje, jaką miała być mieszanina kruszców, z której wybijano każdy z tych pięciu rodzajów monet, napisy na nich i w ogóle ich postać zewnętrzną. Pieniądze te puszczano w obieg dopiero kiedy probierze mennicy uznali je za dobre. Próby odbywały się co Sobotę, a w razie potrzeby i częściej, w obecności wojewody pomorskiego, dwóch konsulów toruńskich i przełożonego mennicy Macieja Schillinga. Z monet aprobowanych przedkładano po każdej próbie po jednym egzemplarzu rajcom toruńskim, probierzom i podskarbiemu koronnemu, wraz z podaniem sumy pieniędzy, tą razą wybitych.

Urządzenie mennicy i wybór urzędników powierzył Zygmunt również Decyuszowi.

„Ponieważ“ – czytamy w liście królewskim — „sam Jost jest człowiekiem słabowitego zdrowia i w imieniu podskarbiego Naszego

*) Tamże.

**) Dogiel: Codex diplomaticus T. IV. CXCIV. Quietatio Directoris officine monetarie Torunensis, pag. 276.

***) Zygmunt wynagradzając miasto za tę gotowość do ofiar dla sprawy publicznej, kazał Decyuszowi w r. 1541 wypłacić Toruńczykom na ręce rajców sumę 500 złotych (po 30 groszy). Zagórski: Monety etc. X. Quingenti floreni civitati Thorunensi ex officina monetaria dati str. 121.

****) Tamże IX. Litere super officinam monetariam Thorunii institutam et industrie fideique N. Jodoci Decii, Secretarii regii commissam.

zawiaduje inną mennicą. Naszą w Krakowie, skoro trudno mu zawsze być w Prusiech, chcemy, aby sam sobie wybrał swych urzędników, według swojego zdania i takich, o których się przekonał, że są pilni, z sztuką swą obznajomieni i Nam i Rzeczypospolitej wierni⁴.

„Aby zaś tem chętniej mógł mennicą tą zarządzać, przyrzekamy mu przy końcu każdego roku, licząc od daty niniejszego listu *) odbierać odeń rachunki w ten sposób. aby sam kupował miedź i srebro, wszelkie narzędzia, potrzebne w przyszłości budynki, opłacał tak przełożonego i probierza mennicy, jak notaryuszów, przez senatorów Naszych do przewodniczenia próbom przeznaczonych, jako też i robotników, ponosił wszelkie inne koszta i możliwe straty, z pieniędzy Nam wypłacanych niczego nie odtrącając, oprócz wynagrodzenia dla wojewody pomorskiego, z każdej grzywny wagi krakowskiej, t. j. licząc po piętnaście i pół łąta czystego srebra, złożył Nam po dwanaście groszy pruskich lub polskich, czyli z stu grzywien srebra czterdzieści złotych, licząc po 30 groszy, które złożywszy ani sam Jost ani jego spadkobiercy na wypadek jego śmierci ani Nam, ani następcom Naszym i nikomu innemu nie będą obowiązani zdawać sprawy i wolni mają być od wszelkich obwinień. Aby zaś usunąć wszelkie podejrzenia chcemy, aby odtąd obecny lub później będący przełożony mennicy, podobnie pisarz i probierz wszyscy byli zaprzysiężeni i każdy z nich oddzielnie notował ilość srebra stopionego przy każdym mieszaniu kruszców, tak iżby były trojaki rejestra, z których zestawienia będziemy mogli się przekonać, ile tenże Jost po słusznem obliczaniu ma Nam wypłacić. Po złożeniu takowej sumy przyrzekamy słowem Naszem królewskim bronić i ochraniać go i jego spadkobierców przed wszelkimi obwinieniami. w jakikolwiek sposób wymyślonemi. Prócz tego niemniej łaskawe względy mieć dlań będziemy za jego usługi, a w razie zamknięcia mennicy lub zastąpienia go kim innym, co zawsze przy końcu każdego roku wolno Nam będzie uczynić, lub w razie jego śmierci przypadnie mu lub jego spadkobiercom suma odpowiadająca połowie wartości wszystkich narzędzi. Co do budynków zaś, dotąd przezeń wzniesionych, ułożymy się z tymże Jostem przy najbliższem sprawozdaniu, które Nam przy końcu roku przedłożyć będzie obowiązany“.

Ciekawy ten dokument pozwała nam wejrzec w wewnętrzne urządzenie mennic za Zygmunta Igo.

*) 15go Czerwca 1529 r.

Król powierzał dyrektorowi mennicy, całe jej urządzenie i zarząd, zakupienie lub budowę potrzebnych budynków, wybór podwładnych mu urzędników, zakupywanie miedzi i srebra, opłacanie robotników wraz z opędzaniem wszystkich kosztów produkcji; dla siebie zastrzegał tylko pewien nadzór i część zysków.

Nadzór ten wykonywano w dwojaki sposób: co do jakości wybijanej monety przez próby, odbywające się w obecności urzędników królewskich i miejskich, a co do ilości za pośrednictwem wykazów puszczonych w obieg pieniędzy i trojakich rejestrów zużytego w mennicy srebra. Te ostatnie były zarazem podstawą do obliczenia dochodów królewskich. Z każdej grzywny czystego srebra obowiązany był dyrektor złożyć pewną ilość groszy do skarbu królewskiego *). Resztę zatrzymywał dla siebie, jako wynagrodzenie i na pokrycie kosztów produkcji.

Nie uniemy bliżej oznaczyć korzyści, jakie mógł mieć dyrektor mennicy; zapewne zależały one głównie od jego biegłości w prowadzeniu tego rodzaju przedsiębiorstw. Co do Decyusza nie możemy wątpić, że przy niezwyklej jego obrotności dochody musiały być znaczne i bez wątpienia zyski z mennicy krakowskiej i toruńskiej były jednym z głównych źródeł jego fortuny, pod koniec życia, jak na owe czasy, kolosalne przybierającej rozmiary.

Oprócz mennicy krakowskiej, zostającej pod zarządem Decyusza i toruńskiej, której był dyrektorem, kierował on także mennicą księcia pruskiego Albrechta w Królewcu.

Równocześnie z otwarciem mennicy królewskiej w Toruniu rozpoczął także książę pruski w Królewcu wybijać pieniądze, które co do stopy menniczej miały być równe monetom polskim, według umowy, zawartej z jego poselstwem na zjeździe malborskim (w r. 1528). Ale mennica królewiecka przez czas dłuższy nie mogła się należycie rozwinąć. Dla nadania jej lepszego kierownictwa, na żądanie księcia, polecił Zygmunt Decyuszowi wspierać go radą i pomocą. Korzystając z tego rozkazu objął Decyusz także zarząd mennicy księcia Albrechta, a następnie otrzymał od króla 9go Marca 1530 r. list, potwierdzający poprzednio wydane polecenie, wraz z pozwoleniem zawiadywania mennicą królewiecką **).

*) Wysokość tej kwoty procentowej zależała zapewne od umowy, zawartej z dyrektorem mennicy i rosła, lub malała w odwrotnym stosunku do powiększania się lub zmniejszania kosztów produkcji.

** Metr. kor. ks. 44. fol. 642. *Litere ratione officine monetarie.*

Z mennicy toruńskiej obowiązany był Decyusz w pewnych odstępach czasu składać królowi dokładne sprawozdania. Pierwszą taką relację złożył z początkiem r. 1531, w obecności kilku senatorów, za czas od 15go Czerwca 1528 do 15go Czerwca 1530 roku 1).

W sprawozdaniu tem z wszelką starannością zestawione były cyfry, odnoszące się do wewnętrznego zarządu, dochodów i wydatków, szczegółowo podana ilość przetopionej monety świdnickiej i wywołanych z obiegu denarów, szelągów i groszy pruskich, płace urzędników i czeladzi robotniczej, wydatki na budynki i inne potrzeby. Dalej wyszczególnione były sumy z akcyzy pruskiej lub z innych źródeł, złożone do rąk Decyusza przez kasztelana gdańskiego Jana Balińskiego i inowrocławskiego Piotra ze Służewa; pieniądze złożone w mennicy, tak na potrzeby jej, jak na przetopienie, lub w celu odesłania ich do skarbu królewskiego. Wkońcu następował wykaz sum, wypłaconych księciu pruskiemu lub innym osobom, na szczególne polecenia króla lub podskarbiego koronnego 2).

Po wysłuchaniu tego sprawozdania zatwierdził król 5go Marca 1531 r. wszystkie czynności Decyusza z pierwszych dwóch lat zarządu mennicy toruńskiej, a uznając jego zasługi, uwolnił go i jego spadkobierców od wszelkiej na przyszłość odpowiedzialności 3). Nadto z dochodów swych zostawił mu na dalsze potrzeby mennicy 26.000 złotych, polecając przy najbliższem sprawozdaniu z użycia ich dokładną zdać relację 4).

Za następne dwulecie (1530—1532) przedłożył Decyusz królowi rachunki wraz z sprawozdaniem 17go Czerwca 1532 r. Relacja ta, podobnie jak poprzednia, opierała się na sumiennem zestawieniu dochodów i wydatków mennicy toruńskiej z dwóch lat ubiegłych. Król, również jak pierwszą razą, zatwierdził wszystkie jego czynności, na dalsze potrzeby zostawiając 11.055 złotych, licząc po 30 groszy 5).

W trzy lata później, w Marcu 1535 r. zapowiedział w imieniu króla na sejmie w Malburgu Jan Werden, burmistrz gdański,

1) Dogiel: Codex diplomaticus T. IV. CXCV. *Quietatio directoris officinae monetariae Thorunensis* pag. 276.

2) Ibid.

3) Ibid.

4) Stronczyński: *Wzory pism dawnych*, Warszawa 1839. Nr. 89.

5) Metr. kor. ks. 48. fol. 429. *Ludovicus Jostus summam XI millium florenorum Majestati regie debitor mansit.*

że mennica królewska w Toruniu, mennice miejskie w Gdańsku i Elblągu i księcia Albrechta w Królewcu, mają być zamknięte z dniem 24go Czerwca tegoż r. *). Zamknięcie mennicy toruńskiej nastąpiło jednak dopiero 17go Lipca **). W sprawozdaniu za ostatnie trzy lata, podobnie jak w poprzednich, podaje Decyusz starannie zebrane cyfry, odnoszące się do wewnętrznego zarządu, wydatków i czystego zysku dla skarbu królewskiego.

„Zliczywszy dochody i odciągnawszy od nich wydatki, przekonujemy się“ — powiada Zygmunt w wydanem Decyuszowi pokwitowaniu — „że tenże Jost, dyrektor mennicy Naszej, nic Nam nie winien nadto, cośmy za troskliwość i wierność, z szczególnej łaski Naszej, darowali jemu, jego rodzonemu bratu Jakóbowi Decyuszowi i Maciejowi Schilling, przełożonemu mennicy — oprócz 17.797 złotych, groszy 24, denarów 11, którą to sumę poleciliśmy mu w ten sposób rozdzielić: przedewszystkiem Jaśnie Oświeconemu księciu Jerzemu, margrabi brandenburskiemu etc. siostrzeńcowi Naszemu, na mocy ugody z nim zawartej, w dzień Nawrócenia św. Pawła r. 1536, trzy tysiące florenów w złocie węgierskiem, czyli w zwykłej monecie cztery tysiące pięćset złotych, licząc po 30 groszy. Dalej Jaśnie Oświeconemu Albrechtowi, margrabi brandenburskiemu i księciu pruskiemu etc. na Wielkanoc r. 1536, jako dochód z dożywocia, 4000 złotych, licząc po 28 groszy, czyli licząc po 30 groszy, złotych 3733, groszy 10. Sumy te wypłaciwszy, ma tenże Jost w Skarbie Naszym złożyć pokwitowania od powyżej wymienionych książąt. Resztę zaś z pozostałej sumy t. j. 8564 złotych, 14 groszy, 11 denarów, poleciliśmy wypłacić w całości Urodzonemu Sewerynowi Bonerowi, kasztelanowi żarnowskiemu, który w zamian swe własne ma dać pokwitowanie“. W końcu ogłasza król Decyusza „po wieczne czasy“ zupełnie wolnym od wszelkiej odpowiedzialności, dodając, że za jego wierność i niezmordowaną pracę zawsze zachowa dlań łaskawe względy.

Reforma monetarna, dokonana za Zygmunta Igo, a głównie pod kierunkiem Decyusza, stanowi epokę w historii mennictwa w Polsce. Zygmuntowi wiinniśmy ogłoszenie pierwszych starannie ułożonych ordynacyj mennicznych i ścisłe przestrzeganie ich przez dyrektorów i przełożonych mennic. Za jego panowania zrównano stopę menniczą pruską z koronną, wybijano pierwsze

*) Lengnich: Geschichte der preussischen Lande königlich-polnischen Antheils I. str. 156.

**) Zagórski, tamże. VI.I. Quittantia Josti Ludovici Decii str. 116—118.

czerwone złote polskie i kilka nowych rodzajów drobnej monety, tak ważnej dla wygody handlu.

Za Zygmunta upowszechnił się zwyczaj oznaczania monet liczbą lat, jak w ogóle zmieniła się ich postać zewnętrzna. Zamiast pisma gotyckiego zaczęto używać liter łacińskich, a rysunki, wyobrażające herby i popiersie monarchy odznaczały się wykończeniem artystycznym. Do najpiękniejszych monet należały dukaty, czyli czerwone złote, szóstaki koronne z lat 1528—1529 i szóstaki pruskie z r. 1530 i 1531 *).

Zmiany te, zaprowadzające ład i porządek w mennictwie polskim, dokonane zostały w znacznej części za staraniem Decyusza, będącego wówczas pierwszą powagą na polu mennictwa: na sejmach pruskich, kiedy obradowano nad sprawami mennicznymi, najczęściej przedewszystkiem pytano o zdanie Decyusza **). Nie ulega też wątpliwości, że jako umiętny wykonawca poleceń Zygmunta, położył on obok króla główne zasługi w przeprowadzeniu tych reform.

Piastowanie zyskownych urzędów, obok dochodów z znacznego majątku, powiększały nieustannie fortunę Decyusza, a za możność i zasługi, położone około dobra Rzeczypospolitej podnosiły jego znaczenie i ułatwiały mu zawiązywanie stosunków z pierwszymi domami w Polsce. Osobliwie z rodziną Tęczyńskich nader ściśle łączyły go węzły.

Od r. 1532 widzimy go w rozlicznych interesach pieniężnych z Tęczyńskimi, a szczególnie z Andrzejem, kasztelanem krakowskim ***). Stosunki te musiały istnieć już przedtem, a Decyusz kasztelanowi krakowskiemu i jego braciom niemałe w nich musiał oddać usługi, skoro Tęczyńscy, należący do pierwszych rodzin w Małopolsce—zapewne w nagrodę za to—postanowili przyjąć go do swojego herbu.

Decyusz pochodził wprawdzie z familii mieszczańskiej, która jednak, według ówczesnego zwyczaju, używała herbu, na wzór rodzin szlacheckich. Herb Decyuszów opisał Hertzog w swej kro-

*) F. M. Sobieszczański: Wiadomości historyczne o sztukach pięknych w dawnej Polsce. T. II. str. 341.

** Lengnich, tamże.

***) Liber inscriptionum castrensiū capit. cracov. Nr. 39. pag. 323: ibid. Nr. 40. ter. 3a post ascensionis Domini; ibid. Nr. 43. pag. 89, pag. 208. pag. 342, pag. 568 etc.

nice Alzacyi *) i Andrzej Trzeciecki w wierszu p. t. „De praeclaris familiae Deciorum insignibus“ **), a wizerunek jego umieścił Decyusz na ostatniej karcie swych pism historycznych, wydanych wraz z kroniką Miechowity w r. 1521. Wizerunek ten przedstawia tarczę, podzieloną na dwa pola, żółte i czarne, a na nich zakrzywiony nóż ogrodniczy, używany przy uprawie wina, przez pisarzy naszych dla podobieństwa zwany Sierpem.

Poniżej tego wizerunku umieścił autor następujący czterywiersz:

Haec Decio generis sunt ornamenta paterna:

Sarcula, privatae munera prisca domus.

Postea Caesareo rursus firmata favore

Jodoci ex Regum sunt monumenta fide.

Wzmianka o „łascie cesarskiej“ odnosi się zapewne do owego nadania Decyuszowi przez Karola Vgo godności szlacheckiej, między r. 1519 a 1521, o czym już powyżej wspominaliśmy. Mając szlachectwo niemieckie i dobra ziemskie w Polsce ***), uzyskał Decyusz indygenat, w skutek przyjęcia go do herbu Tęczyńskich, potwierdzonego przez Zygmunta Igo, w liście z dnia 29go Czerwca 1531 r. ****). Odtąd łączył z swym własnym herb Tęczyńskich; wizerunek obu połączonych herbów umieścił Bartosz Groicki na czele dedykacyi pomienionego dziełka, poświęconego najstarszemu synowi Decyusza.

VI.

Decyusz konsulem krakowskim. — Prowizorem szpitalu św. Rocha. — Edylem kościoła P. Maryi. — Restauracya Wyższej wieży Maryackiej, dokonana pod jego kierunkiem. — Nadanie mu ogrodów miejskich koło bramy Szewskiej.

Obok rozlicznych zajęć, jakie miał Decyusz jako zarządca mennic królewskich, piastował on równocześnie także urząd konsula krakowskiego i inne godności, nadane mu przez rajców krakowskich.

Zarząd miasta Krakowa zostawał w rękę dwudziestu czterech rajców, mianowanych do r. 1310 przez wójta, a odtąd, od poskromienia buntu Alberta, przez wojewodę krakowskiego. Rajcy

*) X. 214.

**) Umieszczonym na czele dziełka Bartosza Groickiego, p. t. *Reyestr Porządku y do Artykułów Prawa Magdeburskiego etc.*

***) Już w r. 1528 posiadał Decyusz Wolę Chełmską i część wsi Przegorzały, w ziemi krakowskiej (ob. n.).

****) S. Okolski. *Orbis Poloni* T. III. pag. 67.

dzielili się na starych i nowotnych czyli prezydentów; urząd ich był dożywotni. Corocznie wybierał z pośród nich wojewoda krakowski ośmiu, którzy jako prezydenci stale urzędowali; innych, czyli tak zwanych rajców starych, wzywano do udziału w czynnościach rady tylko w niektórych ważniejszych wypadkach.

Od r. 1521 każdy z rajców nowych przez sześć tygodni był burmistrzem; godność tę piastowano po kolei według starszeństwa. Burmistrz wraz z radnymi posiadał najwyższą władzę w mieście, a wszystkie inne urzędy i cała ludność miejska winny mu były uległość i posłuszeństwo.

Jako wynagrodzenie za pełnienie swych obowiązków, oprócz różnych, im wyłącznie przysługujących przywilei, pobierali rajcy, tak zwane refekcye ze skarbu miejskiego i pewne opłaty od osób, przyjmujących prawo miejskie, jako też dziesiątą część dóbr do wydających się z miasta *).

Rajcą krakowskim został Decyusz 1go Marca 1528 r., powołany do piastowania tego urzędu przez ówczesnego wojewodę krakowskiego, Andrzeja Tęczyńskiego **).

Urząd konsula wymagał biegłości w prawie miejskiem i znajomości ustaw i zwyczajów miejscowych. Dla tego też upowszechnił się zwyczaj, zatwierdzony dekretem Zygmunta Igo z r. 1507, iż rajcami mianowano tylko tych, którzy poprzednio pełnili obowiązki ławników ***). Zdaje się zatem, że i Decyusz, zanim został konsulem, przedtem przez czas jakiś jako ławnik czyli przysiężnik, musiał zasiadać w sądzie wójtowskim.

Oprócz zwykłych czynności, jakie Decyusz pełnił zarówno z innymi rajcami, powierzono mu także od 16go Października 1528 r. nadzór nad budową, a później zarządem właśnie wówczas powstającego szpitalu św. Rocha.

„Panowie Rajcy“—powiada akt fundacyjny tegoż szpitalu— „zważywszy, że w tem mieście prawie corocznie wiele osób ginie od morowej zarazy, przeznaczyli z wolnej woli i na wieczne czasy, na wybudowanie nowego szpitalu ogród wraz z stawem, położony za gospodą kołodziejską, który od strony miasta, od nowej bramy aż do Wisły, oblewa rzeczka Rudawa, nadany niegdyś jako dożywocie Janowi Kizinger za jego długoletnie zasługi, a nastę-

*) Karol Mecherzyński: O magistratach miast polskich, a w szczególności miasta Krakowa, Kraków 1845.

**) Acta consularia cracoviensia T. VII. pag. 332.

***) Mecherzyński, tamże str. 67.

pnie po jego śmierci jego synowi na czas jakiś, teraz zaś w imieniu dobra publicznego odebrany na cel tak szlachetny—tak iżby tamże na stosownem miejscu przedewszystkiem wybudowano szpital dla zarażonych, gdzieby przyjmowano i pielęgnowano wszystkich zgłaszających się, a w innem miejscu odpowiedniem dom osobny dla cierpiących w tem mieście na chorobę weneryczną, w którym mogliby być wyleczeni“.

„Patronami tego szpitalu mają być po wieczne czasy Konsulowie i Pospółstwo miasta Krakowa, a Panowie Rajcy mają corocznie wybierać według własnego upodobania prowizorów t. j. po jednemu albo po dwóch z swojego grona i tyleż z Pospółstwa, ludzi zdolnych, którzyby troskliwie i sumiennie zawiadywali szpitalem i corocznie zdawali sprawę z swojego zarządu. Nikt inny nie może mieć nad nim zwierzchnictwa, chociażby jak najwięcej do tego dzieła się przyłożył, oprócz Konsulatu i Pospółstwa krakowskiego, aby się nie zdawało, że miejsce to przestało być własnością miasta, lecz że jak najbardziej na wspólny wszystkich pożytek zostało obrócone“.

„A ponieważ z początku dzieła temu wiele trzeba będzie poświęcić trudu, dla tego też powierzono nad niem pieczę Sławetnym Panom Janowi Czimerman i Justowi Decyuszowi, którzy mogą i mają prawo przybrać sobie do pomocy takich, których jako ludzi pobożnych i zdolnych do tej pracy poznali. Z Pospółstwa zaś wybrano Sławetnych Stanisława Belzę i Jerzego Pernusa, mających wraz z tymi, których Wielebny Ksiądz Biskup krakowski do tych czynności wyznaczył, zając się według sił swoich tem pobożnem i chrześcijańskim dziełem“ *).

Nadzorcą, czyli prowizorem szpitalu św. Rocha, był Decyusz prawdopodobnie także w latach następnych; na urzędzie tym widzimy go jeszcze w r. 1545, ostatnim jego życia i dopiero po jego śmierci wybrali rajcy jego następcą jednego z ówczesnych konsulów krakowskich **).

Pośród mieszczaństwa krakowskiego zdobył sobie Decyusz tak swoją nauką, jak rozległymi stosunkami, powszechny szacunek i zaufanie; powierzano mu też bardzo często zajęcie się sprawami ważniejszymi i sprawowanie wyższych urzędów.

W r. 1535 polecono mu wraz z pięcioma innymi rajcami przejrzeć i spisać wszystkie przywileje miasta, przechowywane

*) Acta consularia cracov. T. VII. pag. 465—466.

**) Ibid. T. XVII. pag. 317.

w skarbcu miejskim 1); w trzy lata później, 6go Września 1538 roku, został edylem kościoła Panny Maryi 2), a 9go Maja 1540 r. mianował go Piotr Kmita, ówczesny wojewoda krakowski, powtórnie konsulem prezydentem 3).

Z godności, piastowanych przez rajców krakowskich, najznakomitszym i najbardziej poważanym był urząd edyla czyli zawiadowcy kościoła P. Maryi. Wszystkich innych urzędników wybierano corocznie, tylko godność edylów była dożywotnią 4). Czuwali oni nad utrzymaniem porządku w kościele, zawiadywali wszelkimi jego potrzebami, odbierali większe sumy pieniężne na rzecz kościoła przez pobożnych składane 5), a podczas restauracji byli ich kierownikami i nadzorcami.

W r. 1843, przy restauracji Wyższej wieży kościoła Panny Maryi (*Turris excubiarum*), znaleziono w gałce, na szczycie jej umieszczonej, skrzynkę ołowianą, zawierającą między innymi trzy dokumenta, z r. 1478, 1545 i 1562, ważnym będące przyczynkiem do historii kościoła 6). Z dokumentów tych dowiadujemy się, że w r. 1478 odnowiono cały szczyt wieży, dawne wiązanie drewniane zastępując nowem, pokrytem blachą ołowianą. Ale w sześćdziesiąt lat później, w niektórych miejscach blacha poczęła odpaść, a dach wieży nowej potrzebował naprawy. Ówczesni edylowie krakowscy, Decyusz i Jodok Schilling, powierzyli ją budowniczemu Janowi ze Spiry, który oglądnąwszy dobrze całą wieżę przekonał się, że wiązanie jej zupełnie było przegniłe. Zdjęto więc gałkę, koronę i chorągiewkę, podobnie jak teraz na szczycie wieży umieszczone i odnowiono całe jej wiązanie.

Restaurację, dokonaną z funduszków kościoła, ukończono w ostatnich dniach Czerwca 1545 r., a opis jej, skreślony ręką najstarszego syna Decyusza, z jego własnoręcznym podpisem, wraz

1) Ibid. T. XII. pag. 681, fer. 4ta vigiliae S. Catherinae. Consules cracovienses ad revidenda et registranda privilegia omnia, quae in thesauro civitatis recondita sunt, deputant Joannem Mornstin, protunc proconsulatus officium agentem, Joannem Czimmerman, Jostum Ludov. Decium, Nicolaum Stano, Hieronymum Romer et Wenceslaum Chodorowski.

2) Ibid. T. VI. pag. 304.

3) Ibid. T. XV. pag. 47.

4) Mecherzyński, tamże, str. 217.

5) Acta consularia cracov. T. XIV. pag. 290.

6) Gazeta Krakowska z r. 1843 nr. 165.

z innymi dokumentami włożono w skrzynkę ołowianą i umieszczono w gałce na wieczną pamiątkę *).

Podpis ten, jako charakterystyczny, podajemy tu w całości:

Jostus Ludovicus Decius, Sacri Imperialis palacy Comes palatinus, Sacre Mtis Regie Sigismundi primi Secretarius, in Wola Chelmska heres, Carbarius Wieliciensis, Advocatus Pyotrkowiensis, Consul Cracoviensis, Edilis et officine monetarie Regie ac Regni Polonie prefectus, scriptum hoc manu Josti filii, manu mea propria subscripsi. Anno dieque quibus supra (25go Czerwca 1545 r.).

Między murami Krakowa ciągnęły się dokoła miasta wąskie a długie ogrody, zaledwie 15–20 łokci mające szerokości. Ogrody te wydzierżawiano rajcom za pewną opłatą, a jednym z tych dzierżawców był także Decyusz, według zapisków, znajdujących się w aktach Radzieckich **).

W r. 1541 postanowili jednak rajcy część tych ogrodów, położoną koło bramy Szewskiej, jako dożywocie nadać mu i jego małżonce Annie, w nadgrodeń jego rozlicznych usług, oddanych miastu.

„Mając wzgląd należyty“ — powiada akt donacyjny z 19go Stycznia 1541 r. — „na niepospolite zasługi, położone około tego miasta przez Szlachetnego i Sławetnego Pana, Justa Ludwika Decyusza, Sekretarza Jego król. Mości i Konsula krakowskiego, który zwłaszcza w wielu najważniejszych sprawach śpieszył miastu z pomocą i wspierał je najroztropniejszą radą ustnie, lub w pismach podczas swej nieobecności i chcąc go do tych usług na przyszłość jeszcze bardziej zachęcić — nadali Panowie Rajcy starzy i nowotni, jednogłośnie i za zgodą wszystkich, temuż Panu Justowi Decyuszowi i jego małżonce, Pani Annie, jako dożywocie, ogród wraz z domem przyległym, położony między murami i wychodząc z miasta po prawej ręce bramy Szewskiej“.

„Dalej postanowili, że dochód jakiby był z wspomnionego domu, niedawno wybudowanego, ma być obracany na uprawę ogrodu i restaurację domu i murów tamże będących, co też uczynić P. Justus Ludwik Decyusz uroczyście przysrzekł“ ***).

*) Dokument ten, jak i inne, powyżej wymienione, wydrukowano w „Gazecie Krakowskiej“ z r. 1843.

**) Józef Łepkowski: O zabytkach Kruszwicy, Gniezna i Krakowa. Kraków 1866 str. 90

***) Acta consularia cracoviensia T. VI. pag. 480.

Treść tego dokumentu najlepiej charakteryzuje stanowisko Decyusza wśród mieszczaństwa krakowskiego i świadczy, jak dalece polegano na jego radzie i wysoko ceniono jego zasługi.

VII.

Zamożność Decyusza. — Nabycie Woli Chełmskiej. — Dobra w księstwie Świdnickiem. — Decyusz w niewoli u rozbójników szląskich. — Pałac wolski.

Niemniej gorliwie, jak sprawowaniem urzędów publicznych, zajmował się Decyusz pracą nad powiększeniem swego prywatnego majątku, a zamożność jego prawie nieustannie wzrastała, osobliwie w przeciągu ostatnich lat dwudziestu.

Daty, odnoszące się do jego stosunków majątkowych, padamy tu pokrótce, w porządku chronologicznym.

Już między r. 1513 a 1519, oprócz kapitału, włożonego w przedsiębiorstwa księgarskie, był on właścicielem domu, na którego połowie jako wiano zapisał swej narzeczonej dwa tysiące złotych ¹⁾.

Po ślubie w posagu żony, otrzymał kamienicę przy ulicy św. Jana w Krakowie ²⁾, sprzedaną w r. 1525 Katarzynie Obornickiej, małżonce Piotra Obornickiego, lekarza krakowskiego, za sumę 400 złotych ³⁾.

Od r. 1522 pobierał 100 złotych rocznie, jako dożywocie z żup wielickich.

Między rokiem 1521 a 1525 został karbarzem w Wieliczce; z zarządu warzelni zapewne znaczne musiał mieć dochody.

Przywilej z r. 1527, uwalniający go od służby wojskowej, wspomina o „dobrach“, jakie już wówczas posiadał ⁴⁾. Oczy-

¹⁾ Metr. kor. ks. 47. fol. 60. *Ordinacio testamentaria Josti Ludovici Decii, Carbarii Wieliciensis.*

²⁾ *Acta consularia cracov. T. V. pag. 48.*

³⁾ *Ibid. pag. 1053.* Anna, consors N. Josti Lud. Decii, domum suam acialem in platea S. Joannis, ex opposito ecclesie S. Joannis, que prefate D. Anne post mortem olim Joannis Cruppek, patris ejus in divisione bonorum a. 1513 devoluta est, cessit D. Catherine, D. Petri de Oborniky, arcium et medicine doctoris, legitime consorti, et vendidit in quadringentis florenis per mediam sexagenam computatis etc.

⁴⁾ Metr. kor. ks. 43. fol. 175. *Absolutio ab expeditione bellica Josti Lud. Decii:.. quod ipse de bonis suis, quecunque habet in Regno Nostro, servicio et oneri bellico obnoxia, eandem bellicam expeditionem nec per se, nec per alias personas facere teneatur etc.*

wiecie były to dobra ziemskie, gdyż tylko na tych ciążył obowiązek obrony kraju.

13go Lutego 1528 r. kupił Decyusz, na podstawie danego mu od króla przywileju, wójtowstwo w Piotrkowie, które starannie administrowane, niemałe musiało przynosić korzyści.

Od 17go Lutego tegoż r. pobierał 300 złotych rocznie, jako zastępca podskarbiego dla spraw menniczych.

2go Marca 1528 r. nabył Decyusz od Wiktoryna Sieneńskiego, kasztelana małogoskiego, młyn wraz z stawem i przyległymi gruntami w Woli Chełmskiej, w powiecie krakowskim ¹⁾; w tymże samym dniu, od tegoż Wiktoryna Sieneńskiego, całą Wolę, wraz z dochodami z cła, do niej należącymi, i częścią wsi Przegożały, za sumę czterech tysięcy złotych i pod warunkiem wypłacania siostrze poprzedniego właściciela, Elżbiecie Sieneńskiej, sześćnastu złotych rocznie, jako dożywocia ²⁾.

Od 15go Czerwca tegoż r. zarządzał jako dyrektor mennicą toruńską, będącą dlań zapewne źródłem obfitych zysków; z początkiem r. 1530 objął także zarząd mennicy królewieckiej, za co prawdopodobnie od księcia pruskiego Albrechta osobne musiał pobierać wynagrodzenie.

W r. 1529 widzimy go właścicielem kamienicy przy ulicy św. Jana, położonej między domami Franciszka Bonera i Piotra Pirowskiego ³⁾.

W r. 1533 kupił Decyusz od Katarzyny, wdowy po Rajmunde Fuggerze z Augsburga, łącznie przy ulicy św. Jana, za sumę 330 złotych ⁴⁾, kazał je zburzyć i w tem miejscu nowy dom wybudować ⁵⁾.

Z aktów Radzieckich z tegoż roku dowiadujemy się, że był on wówczas także właścicielem domu przy ulicy św. Szczepana ⁶⁾.

W dwa lata później, w Lutym 1535 r. przybył z Wissemburga do Krakowa brat Decyusza, Jan Ludwik, który wraz z siostrą Małgorzatą, odziedziczywszy spadek po bracie ich Piotrze

¹⁾ Liber inscriptionum castrensiu capitani. cracovi. Nr. 36. pag. 150.

²⁾ Ibid. pag. 151.

³⁾ 1go Kwietnia 1529 r. pozwolili Decyuszowi rajcy krakowscy z wodociągu miejskiego poprowadzić wodę do jego domu przy ulicy św. Jana, położonego między domami Franciszka Bonera i Piotra Pirowskiego. Liber beneficiorum T. I. N. Archiv. 1537. pag. 258.

⁴⁾ Acta consularia cracovi. T. XII. pag. 171.

⁵⁾ Ibid. T. XIII. pag. 283.

⁶⁾ Ibid T. XII. pag. 127.

Ludwiku, odstąpił go Justowi z zastrzeżeniem dla siebie i swych potomków prawa odkupu 1).

W r. 1537 wybudował Decyusz nową kamienicę przy ulicy św. Jana, naprzeciw przedtem już będącej jego własnością, a wybudowanej w miejscu dawnej łaźni Fuggerów 2).

W tymże roku zatwierdził go Zygmunt w posiadaniu „trzęcej części młyna, położonego pod zamkiem w Nowem mieście Korczynie“, którą „na kilka lat przedtem“ nabył za 600 złotych, na podstawie uzyskanego od króla przywileju 3).

W r. 1539 kupował rudę ołowiu w Olkusz, w celu wytapiania z niej srebra 4).

Oprócz majątku nieruchomego posiadał Decyusz znaczne kapitały, któremi nader zręcznie umiał obracać. Wypożyczał on je w mniejszych lub większych kwotach, za większe sumy biorąc w zastaw dobra ziemskie 5). Ponieważ prawodawstwo średnio-

1) Ibid. pag. 529.

2) Ibid. T. XIII. pag. 313.

3) Metr. kor. ks. 54. fol. 98. *Confirmatio decreti occasione molendini in Nova Civitate Corczin ex parte N. Josti Ludovici Decii, Consulis Cracoviensis.*

4) *Acta consularia cracoviensia.* T. XIV. pag. 303.

5) W r. 1532 pożyzył Decyusz Andrzejowi Tęczyńskiemu, kasztelanowi krakowskiemu, 2000 złotych i wziął za to w zastaw: Paczółtowice, Siedlec, Sączyn (Wsziaczin, Szączin) i Zbik (*Liber inscriptionum castrensium capitanealium cracoviens.* Nr. 40. fer. 3a post ascensionis Domini; Nr. 43. pag. 89, 208 i 342).

W tymże roku „Annie z Kurozwęk i Rytwian“, małżonce Hieronima Łaskiego, wojewody sieradzkiego, 17.400 złotych, biorąc w zastaw wsie Wojczę, Łubnice i Szyrkę, „wraz z innymi, należącymi doń folwarkami“. Z sumy tej spłacono mu w dwa lata później 12.400 złotych, ale następnie w r. 1534 dopożyzyli Łascy do pozostałej kwoty 5000, 1700 złotych, zatwierdzając Decyusza i nadal w posiadaniu wyżej wymienionych dóbr (Ibid. Nr. 43. pag. 711).

W r. 1533 zaciągnął u niego pożyczkę Jan Chełmski, burgrabia krakowski, w kwocie 512 złotych, 15 groszy (ibid. pag. 249, 579 i 591), Mikołaj Orzechowski pożyzył 315 złotych (ibid. Nr. 44. pag. 169), a Konwent PP. Norbertanek na Zwierzyńcu 300 złotych (ibid. Nr. 43. pag. 915); w r. następnym Marcyan Chełmski, chorąży ziemi krakowskiej, 350 złotych (ibid. Nr. 44. pag. 517).

W r. 1536 nabył od Decyusza Seweryn Boner, kasztelan biecki, Wojczę, część Piestrzyc, Wojeszkę (Voyeszka), Chrzanów, Kwasów, Wojcice, część Biechowa, Wolę Biechowską, Oblekoń (Oblokum), Delastowice (Dalassovicze), Odmet (Odmath) i Wojcinę, za 13.600 złotych, które przedtem Anna i Hieronim Łascy sprzedali Decyuszowi za tę samą cenę, „in vim reemptionis“ (ibid. pag. 886).

wieczne nie znało ksiąg hipotecznych, przeto układ, mocą którego dłużnik oddawał wierzycielowi dobra w zastaw, musiał mieć formę kontraktu kupna - sprzedaży, w którym kwota pożyczona była ceną kupna, wierzyciel nabywał własność, a dłużnik zastrzegał sobie prawo odkupu, za zwrotem wypożyczonej sumy. Równocześnie jednak, w osobnym dokumencie, oddawał wierzyciel dłużnikowi dobra nabyte w dzierżawę za umówiony czynsz, który reprezentował procent sumy wypożyczonej. Ten sposób zawierania interesów dawał zupełne bezpieczeństwo pożyczki, a zarazem zasłaniał przed surowością średniowiecznych praw o lichwie, ponieważ czynsz dzierżawny mógł być oznaczony w dowolnej wysokości *).

Procenta, które Decyusz pobierał od sum wypożyczonych, musiały być znaczne, jak w ogóle tego rodzaju spekulacje zapewne obfite przynosiły zyski, tak iż Decyusz nie tylko własnymi obracał kapitałami, ale nadto wypożyczał je od osób prywatnych, jako też, za przyzwoleniem rajców, z krakowskiego skarbu miejskiego — bez wątpienia w celu nadania tym operacyom pieniężnym tem szerszego zakresu **).

W r. 1541 pożyczył Decyusz, wspólnie z Franciszkiem Bonerem, Sewerynowi, kasztelanowi bieckiemu, 10.000 złotych, biorąc w zastaw dobra jego, położone w powiecie pilźnieńskim (ziemi sandeckiej), a mianowicie: Kamienicę Dolną, Korczyng, Jabłonicę Malinowską, Kalbornię, Wolę Kalborską, Łączki, Wysoką, Piotruszę (Piotrussa), Żyznów (Żysznow) Krosno, Orzechówkę i Wencłówkę (*Liber actorum terrestrium cracoviensium* T. VII. pag. 141. i 140).

Oprócz tych większych sum znajdują się w Aktach krakowskich liczne wzmianki o różnych pomniejszych kwotach, uboższej szlachcie przez Decyusza wypożyczanych.

*) Vol. leg. I. p. 416. zawierają wzór takiego dokumentu w tych słowach: *Compares personaliter coram iudicio N. haeres de N. bona sua haereditaria, videlicet villam N.... Nobili N. pro centum marcis p. m. et n. pol. vendidit in vim reemptionis, alias na wyderka, prout solus habuit etc.*

**) W r. 1533 pożyczył Decyusz od Konwentu Masyonarzy krakowskich dwa tysiące złotych, obowiązując się za to rocznie wypłacać im 100 złotych (t. j. 5%), jako dochód z pożyczonego kapitału (*Liber inscriptionum castrensum capitani cracoviensis* Nr. 43. pag. 399. i 402.).

W r. 1541, wspólnie z Franciszkiem Bonerem, zaciągnął Decyusz z krakowskiego skarbu miejskiego pożyczkę, w kwocie 11.500 złotych i zobowiązał się spłacić ją w następujący sposób: na Boże Narodzenie r. 1541 500 złotych, 25go grudnia 1542 również 500 zł, a 25go grudnia

Spekulacje te, obok dochodów z mennicy toruńskiej, były zapewne głównym źródłem szybkiego wzbogacenia się Decyusza, zebrania owych „niezmiernych bogactw“, jako owoc długoletniej pracy i zasługi wspominanych przez współczesnych pisarzy *).

Oprócz znacznego majątku w Polsce, posiadał Decyusz rozległe dobra na Szląsku, w księstwie świdnickiem, a mianowicie miasteczko i kopalnie Kupferberg, jako też wsie przyległe, Janowice, Bolzenstein i Waltersdorf **).

Nad rzeką Bobrem, na wysokiem wzgórzu, pokrytem lasem sosnowym, wznoszą się ruiny starożytnego zamku. Z siedliska niegdyś możnych rycerzy pozostała tylko brama wjazdowa, furta od strony zachodniej, środkowe okno pięknej sali rycerskiej i część do połowy zawalonej strażnicy zamkowej, z której przecudny roztacza się widok na rozsiane u stóp góry wioski i sioła.

Zwaliska te, to jedyne szczątki niegdyś potężnego zamku Bolzenstein, który otrzymał swą nazwę od założyciela, pochodzącego z familii Bolzów, jednej z najstarożytniejszych rodzin czeskich. Wybudowany w r. 1374, jeszcze w pierwszej połowie XVIIgo wieku był on prawdziwą ozdobą okolicy. Dopiero burze wojny 30letniej, a osobliwie kilkakrotne oblężenia wojsk cesarskich i szwedzkich doprowadzały go do upadku. W r. 1643 na rozkaz generała Torstenson, zburzono go zupełnie, z wyjątkiem dolnych części, które wykute z skał granitowych, zdołały się oprzeć zniszczeniu.

W pobliżu owych ruin zamkowych, na stokach północnego podgórze Sudetów i również nad Bobrem, leży miasteczko Kupferberg, założone w drugiej połowie XIIgo wieku. Według podania pospolity górnik, nazwiskiem Wawrzyniec Angel, odkrył tu w r. 1156 pokłady miedzi i został założycielem kopalni, około której

1543 resztę, t. j. 10.500. Później jednak przyzwolili rajcy na umorzenie tego długu w mniejszych ratach i spłatę ich rozłożyli na lata następne (*Acta consularia cracov.* T. XV. pag. 326. i T. XVI pag. 720.).

*) Andrzej Trzycieski: *Epigrammatum lib. II.*; Klemens Janicki w wierszu tamże umieszczonym p. t. „*Ad Jostum Ludov. Decium, Patrem, virum clarissimum*“; Bartłomiej Groicki w dedykacji powyżej przytoczonego dziełka i inni.

**) Położone w dzisiejszym okręgu Schönaun, rejencji lignickiej.

powstająca osada wkrótce przybrała rozmiary ludnego miasteczka.

Na początku XVIgo wieku był właścicielem kopalni Hans Dipolt von Burghaus, który w r. 1516 uzyskał od króla węgierskiego Ludwika potwierdzenie wszystkich dawniej udzielonych jej przywilei; wówczas już posiadał Kupferberg wszelkie prawa wolnego miasta górniczego.

Obecnie kopalnie te, wyczerpywane przez długie lata, pod względem górniczym tylko podrzędne mają znaczenie. Ale w pierwszych wiekach obfite miały przynosić zyski: jeszcze w drugiej połowie XVIgo stulecia wytapiano tu miedź w 70 piecach, w małej dolinie nad rzeką, do niedawna pokrytej grubą warstwą żużli.

Tuż pod Kupferbergiem leży rozległa wieś Janowice i druga pomniejsza Waltersdorf, wraz z przysiółkiem Kreuzwiese 1).

Dobra te nabył Decyusz około r. 1536; zarząd kopalni zreformował zupełnie i nadał jej nową ordynację górniczą, wydrukowaną w Krakowie, w Styczniu 1539 r. 2).

2go Września tegoż r. powierzył administrację tak kopalni i miasteczka Kupferberg, jak wsi przyległych Sewerynowi Rapp jako „swojemu zarządcy i pełnomocnikowi“ 3). Pochodził on prawdopodobnie z owej rodziny Rappów, która w pierwszej połowie XVIgo wieku wraz z innemi z Wissemburga przesiedliła się do Polski i był zapewne bratem Jana Rapp, ożenionego z Anną, najstarszą córką Decyusza 4).

W Sierpniu r. 1536 wybrał się Decyusz w podróż na Szląsk, prawdopodobnie do dóbr swoich w księstwie świdnickiem; w drodze jednak niemiła spotkała go przygoda: na Szląsku napadli go rozbójnicy i przez czas dłuższy trzymali w niewoli.

1) Nicolai Henelii ab Henenfeld: *Silesiographia renovata*. Wratislaviae et Lipsiae 1704. — A. Volkmann: *Silesia subterranea* Leipzig 1720. — Fr. Albr. Zimmermann: *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*. T. VI. — J. G. Knie: *Alphabetisch-statistisch-topographische Uebersicht der Dörfer, Flecken, Städte und anderen Orte der Provinz Schlesien* II. Aufl. Breslau 1845.

2) Henelius, tamże. — Joh. Sinapius: *Des schlesischen Adels anderer Theil od. Fortsetzung schlesischer Curiositäten etc.* Leipzig und Breslau, 1728 str. 583. — Thom. Wagner: *Corpus iuris metallici recentissimi et antiquioris. Sammlung der neuesten und älterer Berggesetze.* Leipzig, 1791 str. XXXIX.

3) *Acta consularia cracoviensia* T. VI. pag. 368.

4) *Ibid.* T. XVI. pag. 777.

Od r. 1530, na pograniczu między Polską a Szląskiem, coraz bardziej zągęszczają się gwałty i rozboje. Kierowało nimi kilku rycerzy czeskich, których cesarz Ferdynand pozbawił ich dóbr, posądzając o wybijanie fałszywej monety 1).

Dla zapobieżenia tym napadom postanowiono na sejmie w Krakowie w r. 1532, utrzymywać na koszt Rzeczypospolitej pewną ilość jeźdźców, w każdym z zamków pogranicznych 2), a w r. 1535 wydał król edykt, w którym winnym surową zagroził karą 3). Ale środki te żadnego nie odniosły skutku; przeciwnie rozboje stawały się coraz częstsze, a zuchwalstwo łupieżców tak wielkie przybrało rozmiary, iż napadano nie tylko w wozach i miejscach odludnych, ale nadto na drogach publicznych, rabowano i palono miasteczka i dwory.

Osobliwie wielu kupców krakowskich utraciło życie i mienie. Obawa przed rozbójnikami była tak wielka, iż wpłynęła poniekąd na zatamowanie ruchu handlowego między Polską a Szląskiem 4).

Jedną z ofiar tych napadów zbójceckich był także Decyusz, który słynąc z swych bogactw i mogąc obficie opłacić się za odzyskanie wolności, nader pożądanym musiał być jeńcem dla łupieżców pogranicznych.

Wiadomość o wzięciu do niewoli Decyusza szybko rozeszła się po całej Polsce. Skoro dowiedział się o tem Albrecht, książę pruski, bezzwłocznie udał się z prośbą do Zygmunta, o jak najszybsze uwolnienie więźnia z rąk rozbójników. Na polecenie króla, którego Decyusz również był ulubieńcem, zawiazano z nimi układy, ale żądania ich były tak zuchwałe, iż bez ubliżenia godności królewskiej przyjąć je było niepodobieństwem.

Sprawą tą zajmowano się także na sejmie w Krakowie w r. 1536; równocześnie udał się Zygmunt z prośbą do cesarza Ferdynanda, aby Decyuszowi przywrócił wolność, który również był jego poddanym i w jego państwie więziony był przez bandę zbójcecką 5).

1) Kronika Bielskiego (wyd. Turowskiego), ks. IV. str. 1063.

2) Vol. leg. T. I. pag. 503.

3) Bielski, tamże str. 1071.

4) Acta Tomicianiana T. XVII., continens annos 1536 — 1537. Legatio a Sigismundo I. Rege Polonie, ad conventus particulares terrarum missa. Rkps. Bibl. Ossol. Nr. 178. k. 86.

5) Tamże k. 47. Sigismundus I., Rex Polonie, Alberto, Duci Prussie. List ten datowany z dnia 27go Września 1536 r.

Nie umiemy powiedzieć, w jaki sposób odzyskał wolność; czy wyjednały mu ją potężne wpływy cesarza i króla polskiego, czy też wrócił do kraju za złożeniem znacznego okupu. W każdym wypadku najpóźniej z początkiem Maja 1537 r. musiał być wolnym, gdyż 14go tegoż miesiąca (1537) przebywał już w Krakowie *).

Około r. 1535 zbudował sobie Decyusz w Woli Chełmskiej piękny pałacyk w stylu włoskim **).

W pierwszej połowie XVIgo wieku nader szybko rozszerzał się styl odrodzenia prawie po całej Europie, a szczególnie w Polsce, która przez królowę Bonę z Włochami w nieustannych zostawała stosunkach. Wszystkie cenniejsze budowle, jakie wówczas wznoszono, kościoły, kaplice, zamki, pałace i domy zamożniejszych mieszczan, budowano w stylu włoskim. Upowszechnił on się tak dalece, iż przerabiano nawet gmachy dawniejsze, według form budownictwa włoskiego.

Najgorliwszymi jego zwolennikami byli uczeni, rozmiłowani w świecie klasycznym i przez dłuższy pobyt we Włoszech zwykle dobrze obznajomieni z architekturą włoską.

*) Metr. kor. ks. 54. fol. 98. *Confirmatio decreti occasione molendini in Nova Civitate Corczin, ex parte N. Josti Ludovici Decii, Consulis Cracov.* Treść tego dokumentu pozwala nam także oznaczyć w przybliżeniu datę jego wyjazdu na Śląsk. 27go Lipca 1536 r., przed podróżą do księstwa świdnickiego, bawił jeszcze Decyusz w Wilnie. W dwa miesiące później, 27go Września, odpowiada już Zygmunt na list pisany w tej sprawie przez księcia Albrechta. Podróż i wzięcia do niewoli musiały zatem nastąpić w Sierpniu, lub z początkiem Września 1536 r.

**) Daty tej nie umiemy bliżej oznaczyć. Wolę nabył Decyusz w r. 1528; do r. 1535 bawił jednak przeważnie w Prusiech, a mianowicie w Toruniu. Przed r. zaś 1543 pałac wolski musiał już być wybudowany, gdyż Klemens Janicki (zmarły w r. 1543) wspomina o nim w wierszu napisanym na cześć Decyusza.

Krakowskie akta Radzieckie podają pod tym względem tylko następującą wskazówkę: 28go Stycznia 1534 r. wypłacił Decyusz trzysta złotych trzem włoskim architektom, Bernardowi Zanobio, Janowi Sini i Filipowi Bartholomei „na rachunek pewnych budowli w dobrach Decyusza”—zapewne pałacu wolskiego (*Acta cons. cracov. T. XII., pag. 318*). Prawdopodobnie zatem kazał go Decyusz wybudować około r. 1535, odkąd stale przemieszczał w Krakowie lub w pobliskiej Woli. Zapewne też od tego czasu zaczęto wieś tę nazywać Wolą Justowską, od imienia Decyusza, Justa, którem go zwykle nazywano. Pierwsze

Nowych tych budowli nie wykonywali miejscowi robotnicy, lecz sprowadzeni z Włoch architekci i snycerze. Pierwszym z nich w Polsce był budowniczy królewski Franciszek, który do r. 1516 przebudował zachodnią stronę zamku krakowskiego. Później szczególnie słynął Bartłomiej Florentczyk; na rozkaz Zygmunta odbudował on zamek na Wawelu, po wielkim pożarze z r. 1536, kierował budową kaplicy Zyguntowskiej i wielu innych gmachów znaczniejszych ¹⁾).

Za przykładem króla szli możni panowie; coraz więcej powstawało w Polsce zamków i pałacy w guście włoskim. Między innymi wybudował sobie i Decyusz pałacyk w stylu odrodzenia, nad którego budową, jak poświadcza Starowolski ²⁾, pracowali robotnicy włoscy — zapewne pod kierunkiem Bernarda Zanobio, Rzymianina, Jana Sini z Sieny i Filipa Bartholomei z Fiesole ³⁾, którym Decyusz jeszcze z początkiem r. 1534 (28go Stycznia) wypłacił trzysta złotych „na rachunek pewnych budowli w jego dobrach“ ⁴⁾. Dokoła pałacu założono rozległy ogród, którego pięknem urządzeniem zachwycali się współcześni ⁵⁾.

Pałac w Woli, dotąd wcale dobrze zachowany, nader żywo przypomina nam zamek na Wawelu; jego ganki i arkady, wystające narożniki, dach płaski i w ogóle cała budowa, świadczą niewątpliwie, że pochodzi on z tej samej epoki, co zamek krakowski, że jest zabytkiem budownictwa z XVIgo wieku ⁶⁾.

śladę tej zmiany widzimy w aktach krakowskich pod r. 1547 (*Liber inscriptionum castrensiū capitān. cracov.* Nr. 58. pag. 1459.). W drugiej połowie XVIgo wieku wieś tę nazywano także „Wolą Diczową“ (*Liber inscrip. castr. cracov.* Nr. 80. pag. 400.).

¹⁾ F. M. Sobieszczański: Wiadomości historyczne o sztukach w dawnej Polsce. T. II. Warszawa 1849.

²⁾ Polonia, pag. 21: Wola, castellum elegantissimum, industria Itolorum opificum exstructum.

³⁾ O Janie z Sieny i Filipie z Fiesole wspomina także pod r. 1532 i 1533 Essenwein: Die mittelalterlichen Kunstdenkmale der Stadt Krakau. (Leipzig 1869), Beilage XI.

⁴⁾ Acta consularia cracov. T. XII. pag. 308.

⁵⁾ Janicki, tamże.

⁶⁾ Z wielu rycin, przedstawiających pałac wolski, najlepsza w Głowackiego „24 widokach miasta Krakowa i jego okolic“ Kraków 1836.

VIII.

Ruch górniczy w Polsce w pierwszej połowie XVIgo wieku. — Decyusz na czele spółki otrzymuje koncesyę do poszukiwań górniczych w ziemi krakowskiej. — Przywileje spółki.

Z początkiem XVIgo wieku rozpoczął się w Polsce nader żywy ruch na polu górnictwa, przez czas dłuższy znaczne przybierający rozmiary. Potrzeba szlachetnych kruszców i zachęta królów do nowych pobudzały poszukiwań; obok żup dawnych powstawały nowe, które, podobnie jak dawniejsze, na coraz większą wyzyskiwano skalę.

W celu podniesienia kopalń polskich potwierdzali królowie dawne prawa górników i pomnażali je nowymi przywilejami. Nadto nadawano liczne „koncesye“ do poszukiwań górniczych (*concessiones, litterae inquisitoriae minerarum*), uwalniające od płacenia olbory czyli dziesięciny. W r. 1517 ustanowiono nawet osobnego zwierzchnika dla kopalń polskich, t. j. podkomorzego górniczego, który otrzymał władzę udzielania koncesyj do robienia poszukiwań i kopania w całej Polsce.

W ruchu tym brały udział pierwsze w kraju osobistości, zawierając spółki, w celu prowadzenia tego rodzaju przedsiębiorstw *). Na czele jednej z nich, złożonej z kilku zamożnych mieszczan krakowskich, uzyskał Decyusz w r. 1544 koncesyę do poszukiwań górniczych w ziemi krakowskiej **).

Dokument ten, wydany w Piotrkowie dnia 28go Lutego 1544 r.***), rzuca ciekawe światło na ówczesne stosunki górnicze i troskliwość Zygmunta o podniesienie górnictwa.

„Pragnąc powiększyć“ — powiada przywilej królewski — „pożytki i dochody skarbu Naszego i Rzeczypospolitej i znając biegłość w poszukiwaniach górniczych Szlachetnego Justa Ludwika Decyusza, dziedzica Woli Chełmskiej, Sekretarza Naszego

*) Hieronim Łabęcki: *Górnictwo w Polsce*. T. I. Warszawa 1841.

**) Metr. kor. ks. 68. (ZD.) str. 62–66. *Facultas inquirendi auri et alia metalla (sic) in terra Cracoviensi civium Cracoviensium*.

***) Kopię tego przywileju jak i odpisy innych powyżej przytoczonych dokumentów z Metryki koronnej, zawdzięczamy uprzejmości Wgo Dra Adolfa Pawińskiego, Profesora historii powszechnej w uniwersytecie warszawskim.

i Karbarza wielickiego, jako też Hieronima Krugel, Rajcy i Erazma Cirus, inaczej Landtman, Ławnika krakowskiego i ich towarzyszy, których sobie przybrać postanowili, udzielamy i dajemy im niniejszem, tak razem jak każdemu z osobna, zupełną swobodę poszukiwań w górach, polach i lasach ziemi krakowskiej, koło miasta Naszego Krakowa położonych, tak w dobrach królewskich jak duchownych, klasztornych i Szlacheńnych ziemian Naszych i we wszystkich innych miejscach starostwa krakowskiego (z wyjątkiem tych, gdzie już istnieją zakłady górnicze) — pozwalając im poszukiwać i kopać złoto i srebro, mosiądz (sic), cynę, ołów, miedź, żelazo, cynober i wszelkie inne kruszce, rudy i skarby, w wnętrzu ziemi przechowane, jako też wszelkiego rodzaju drogie kamienie, używać ich na swój własny pożytek, pracami temi kierować i zarządzać — jednak w sposób następujący i z zachowaniem poniżej wyrażonych przepisów“.

„Przedewszystkiem mają mieć powyżej wymienieni wspólnicy we wszystkich kopalniach, w którychby razem lub z osobna pracowali, działą dziedziczne dla siebie i swych prawnych spadkobierców, tak iżby w ich księgę były wpisane na imię właścicieli, oznaczone i odgraniczone“.

„Dalej pozwalamy pomienionym wspólnikom przyjmować do swojego grona i wpisywać w swą księgę, kogoby sobie tylko życzyli. Przyjęci za ich pozwoleniem do spółki górniczej mają mieć swe oddzielne części i mogą korzystać z niniejszego przywileju, zarówno jak i ci, którzy w nim są imiennie wyrażeni“.

„Każdy z górników będzie miał zupełną wolność sprzedać, darować lub zamieniać część swą czyli dział nań przypadający, z tem jednak zastrzeżeniem, że pierwszeństwo do nabycia mają mieć pomienieni wspólnicy, tak wszyscy razem, jak każdy z nich z osobna“.

„Pomieniona spółka, jak każdy z jej członków z osobna, w sprawach o góry, kopalnie i rude, winien stawać tylko przed sądem górniczym i wyłącznie w obec tych sędziów, którychby sobie sami wybrali i ustanowili; niniejszem nadajemy tymże zupełną władzę sądzenia i rozstrzygania we wszystkich sporach, spraw górniczych dotyczących i odtąd każdy ich wyrokom posłusznym być jest obowiązany. Starszym zaś, tak każdemu z osobna, jak kilku z nich razem, którychby sobie spółka ustanowiła,

wszyscy wspólnicy winni są posłuszeństwo — a za wszelkie wykroczenia mają być karani według uchwał, przez nich powziętych“.

„Pozwalamy również tejże spółce odwoływać się do praw górniczych królestwa węgierskiego i czeskiego, lub też olkuskich i zwyczajów, zwykle zachowywanych, a gdyby tego okazała się potrzeba, urządzić się według tychże praw i zwyczajów i według nich karać, sądzić i wydawać wyroki, i przyrzekamy, że gdybyśmy sami pomienioną spółkę w sprawach górniczych przed sąd pozwać mieli, lub gdyby który z jej członków albo też robotników do Nas się odwołał (co dla siebie i Naszych następców zastrzegamy), sądzić będziemy w tych sprawach tylko według odpowiedniego prawa górniczego, znosząc zarazem wszelkie przeciwne lub szkodliwe mu zwyczaje“.

„Aby zaś pomienioną spółkę zachęcić do jak najpilniejszych poszukiwań, z szczególnej łaski Naszej nadajemy jej niniejszem oprócz zwykłych przywilei następujące prawa:

„Gdyby który z jej członków w jakim miejscu w ziemi krakowskiej założył kopalnię, nie będzie wolno nikomu innemu kopać w pobliżu, oprócz za Naszem i samychże górników pozwoleniem. A gdyby ktokolwiek coś od Nas uzyskał wbrew temu przywilejowi a ze szkodą innych, ma być według wyroku starszych unieważnione i przez to samo uważane za niebyłe i nieważne“.

„Również dla zachęty pomienionych członków spółki w pilnem śledzeniu kruszców, uwalniamy ich na trzy lata, licząc od daty rozpoczęcia robót, od płacenia olbory czyli dziesięciny na rzecz skarbu królewskiego, którą dopiero po upływie owych trzech lat składać Nam będą obowiązani. Niemniej uwalniamy tegoż Justa Ludwika Decyusza i jego współników od obowiązku składania i sprzedawania złota i srebra do skarbu Naszego, w przeciągu trzech lat od rozpoczęcia robót uzyskanego. Po upływie zaś owych trzech lat będą obowiązani składać w skarbie królewskim dziesiątą część złota i srebra, wykopanego lub wytopionego, żadnych kosztów nie potrącając, ołowiu zaś i miedzi i innych kruszców jedynastą część, również z dostawą ich własnym kosztem. Aby zaś usunąć przyczynę sporów i skarg, zadowolimy się, jeżeli starsi, godni zaufania, o jakości rudy sumiennie sprawę zdawać Nam będą“.

„Chcąc zarazem okazać temuż Jostowi i jego spółnikom, jako też ich spadkobiercom, szczególną łaskę Naszą, pozwalamy im niniejszem kruszce przez nich znalezione, wykopane i wytopione, na swój własny obracać pożytek i sprzedawać je tak w kraju jak poza granicami królestwa“.

„Nadto mieć będzie pomieniona spółka z łaski Naszej zupełną swobodę zwykle, w takich wypadkach udzielaną i bezpłatnie otrzyma grunta na wykopanie stawów i budowę młynów, hut i innych potrzebnych budynków, jako też gdzie tylko znajdują się lasy królewskie, drzewo do budowy i na inne potrzeby przy prowadzeniu robót, bez wszelkiej opłaty lub wynagrodzenia“.

„Prócz tego nadajemy tejże spółce na wszystkich rzekach, strumieniach i wodach, w pobliżu jej kopalń będących, na użytek i potrzeby robotników prawo wolnego rybołówstwa i łowienia ptaków i wyjmujemy ją i uwolniamy od wszelkich danin, ceł i opłat, tak iż woźnice, kruszce z kopalń wiozący, jako też zapasy żywności na użytek górników, z tejże samej wolności korzystać mają. Wszystko powyżej przytoczone zachowywać przyrzekamy w imieniu Naszem i Naszych następców“).

Kierownikiem tej spółki miał być Decyusz, którego powagę na polu górnictwa, podobnie jak w sprawach menniczych, powszechnie uznawano. Długoletnia bowiem praktyka pod kierunkiem Jana Bonera i jego własne doświadczenia, jako karbarza wielkiego i właściciela kopalń w Kupferbergu, musiały go wykształcić za znakomitego znawcę robót górniczych. Jego kierownictwo, obok korzyści, zapewnionych przywilejem królewskim, mogło być najlepszą rękojmią powodzenia nowego przedsięwzięcia.

O działaniach spółki nie posiadamy jednak żadnych wiadomości; prawdopodobnie już na rok następny przypadająca śmierć Decyusza, pozbawiając ją głównego kierownika, nie pozwoliła także innym członkom korzystać z udzielonego im przywileju **).

*) Podobnej treści przywileje podaje także H. Zabęcki w powyżej przytoczonym dziele (T. II. Cz. IV. Nr. 13, 30, 31, 47, 66 i 71) i wydany przez Dra Caro „Liber cancellariae Stanislai Ciołek“ Nr. XXVI. i XXIX. (Archiv für österreichische Geschichte. T. 45.).

**) H. Zabęcki (tamże I. str. 118) wspomina o nadaniu Decyuszowi tej koncesyi, mylnie jednak podaje, jakoby przywilej ten odnosił się tylko

IX.

Śmierć Decyusza. — Rzut oka na jego życie, charakter i stosunki. — Potomkowie Decyusza.

W ostatnich latach dwudziestu Decyusz często musiał zapadać na zdrowiu; o jego słabowitości i nadwężeniu sił w usługach, oddawanych królowi i Rzeczypospolitej, wspominają niejednokrotnie udzielane mu przywileje królewskie. Praca wyczerpująca obok wątłego organizmu były zapewne główną przyczyną przyspieszenia kresu jego żywota, a śmierć zaskoczyła go wśród nowych planów, świetne rokujących powodzenie.

W Kwietniu 1543 r. przebywał Decyusz jakąś przykrą chorobą *); z końcem Stycznia 1545 znowu ciężko zachorzał, tak iż rajcy krakowscy, wraz z ówczesnym burmistrzem, udali się do jego pomieszkania (w kamienicy Decyusza, przy ulicy św. Jana, między domami Franciszka Bonera i Piotra Pirowskiego), w celu porozumienia się z nim w sprawach miejskich **). Po tej ostatniej chorobie prawdopodobnie zdrowia już nie odzyskał; umarł zapewne w Krakowie lub pobliskiej Woli, 26go Grudnia 1545 r. ***); gdzie go pochowano, nie umiemy powiedzieć.

do dóbr królewskich, a do całego województwa krakowskiego i nie zawierał na pewien przeciąg czasu uwolnienia od olbory czyli dziesięciny.

*) Jodocus Willichius Resellianus: De Salinis Cracovianis observatio, Cracoviae 1543. Pisemko to znajduje się także w zbiorze Mizlera de Kolof: *Historiarum Pol. et M. Duc. Lith. scriptorum collectio magna*. Na czele dziełka umieścił autor list do Seweryna Bonera z dnia 23go Kwietnia 1543 r., w którym powiada o Decyuszu: „...quem nunc doloribus oppressum audimus, non tamen misere spiritum ducere“. Tamże I. str. 802.

**) *Acta consularia cracov. fer. 4ta post conversionem S. Pauli* (29go Stycznia) 1545 T. XVI. pag. 777.

***) Datę śmierci Decyusza podaje tylko Mikołaj Pol w swem szacownem dziele: *Jahrbücher der Stadt Breslau* (Breslau 1813 T. III. str. 131). Za przyjęciem jej, oprócz znanej sumienności, autora przemawiają następujące szczegóły: 1) 25go Czerwca 1545 r. żył jeszcze Decyusz i podpisał opis pod jego kierunkiem dokonanej restauracji Wyższej wieży Maryackiej (*Gazeta Krakowska* z r. 1843, Nr. 165). 2) 4go Stycznia 1546 r. wybrali już rajcy krakowscy, w miejsce

Życie Decyusza spłynęło wśród dziwnych losu kolei. Z zachodnich krańców Niemiec, opuściwszy miasto rodzinne z powodu prześladowań palatyna Renu, przybył w młodym jeszcze wieku do Krakowa, gdzie w domu swego współziomka gościnne znalazł przyjęcie. Jako domownik Bonera pracą, zdolnościami i wykształceniem wkrótce zjednał sobie protekcję Tomickiego, a nawet łaskę samego króla 1).

W r. 1520 został sekretarzem królewskim i odtąd wiele piastował urzędów, za wierność swą i gorliwość hojnie przez króla wynadgradzany. Pod koniec życia dorobił się pracą i oszczędnością znacznego majątku; zamożność otworzyła mu domy pierwszych rodzin w Polsce i drogę do uzyskania indygenatu, „na podstawie szlachectwa, nadanego mu przez cesarzy niemieckich“.

Przez długi pobyt w kraju wyuczył się języka polskiego 2) i prawdopodobnie przywiązał do nowej ojczyzny, której wszystko zawdzięczał; z pism jego przebija się życzliwość dla Polski i chęć gorliwego służenia sprawie publicznej.

Decyusz był jak na swoje czasy człowiekiem głęboko uczonym 3), pod niejednym względem wyższym ponad przesady swego wieku 4) i lubiącym naukę; w Woli posiadał znaczną bibliotekę, obejmującą wszystkich cenniejszych autorów greckich i łacińskich, tak starożytnych jak współczesnych 5). Nadto miał bardzo wiele dowcipu i w ogóle zalet towarzyskich 6), a nade-

zmarłego Decyusza, Wacława Chodorowskiego edylem kościoła P. Maryi (*Acta consularia cracov.* T. XVII. pag. 253). Daty te, oparte na dokumentach urzędowych, świadczą najlepiej, że w razie nawet pewnej niedokładności wtwierdzeniu Pola, omyłka jego nie może być znaczną.

1) Janociana I. pag. 56.

2) Josti Lud. Decii: *De Sigismundi Regis temporibus*, pag. 63.

3) Joachimi Vadiani *Commentariolus in Pomponium Melam de Sarmatia*, w Mizlera de Kolof *Collectio magna* T I. str. 7.—Adamus Schroeterus w wierszu p. t. „*Generoso ac clarissimo Domino Justo Ludovico Decio*“ etc. tamże, str. 801.

4) *De Sigismundi Regis temporibus*, pag. 96.—Varini *Camertis Apophtegmata*: w dedykacji, na czele dziełka umieszczonej.

5) Tricesius: *De Justi Ludovici Decii et filiorum ejus bibliotheca* (*Epigrammatum lib. II.*).

6) Joachimus Vadianus, *ibid.*—Adamus Schroeterus, *ibid.*—Jod. Willichius *Resellianus*, *ibid.*

wszystko obdarzony był niezwykłym sprytem i rzadką energią 1) 2).

Pod względem jego przekonań religijnych trudno nam orzec coś pewnego. Już w r. 1521 obwiniął go biskup Miedzilewski o sprzyjanie różnowiercom 3), a Józef Łukaszewicz podaje w swej „Historyi wyznania helweckiego w Małopolsce“ 4), że w tajnych schadzkach zwolenników reformacyi, odbywających się w Krakowie od r. 1540, brali udział między innymi także „Dyczowie“.

Prawdopodobnie byli to jednak tylko dwaj starsi synowie Decyusza, gdyż on sam był człowiekiem zanadto praktycznym, aby już wówczas miał stanowczo zerwać z kościołem katolickim. Zresztą ponieważ do końca życia był edylem kościoła P. Maryi, trudno przypuścić, aby pomimo swej wolnomyślności w kwestyach religijnych, otwarcie miał objawić swe sympatyje dla zwolenników reformy 5).

1) Acta Tomiciana. T. V. CCCXLIV. Sigismundus, Rex Polonie, Joanni Bonero, Zuppario etc. pag. 322.—Ad. Schroeterus, ibid.

2) Marek Scharffenberg i Hieronim Wietor, poświęcając Decyuszowi wydane przez nich dziełko p. t. „D. Erasmi Roterodami opus de conscribendis epistolis“ (Cracoviae, 1523), w ten sposób wyrażają się o Decyuszu w dedykacyi: ... Hoc his diebus vel ob id potissimum typis nostris excudendum tuoque sub nomine publicandum existimavimus, quod a tua eruditione tuaque professione non alienum arbitrati sumus, quippe qui acri versalique minerva praeditus, concinnandarum epistolarum industria polles et ea es linguae copia atque facundia, nec non ea ingenii dextaritate, ut et inter eloquentes non ultimas teneas et rebus graviter obeundis non mediocriter excellas, quam ipsam etiam ob rem non solum generosi domini tui Joannis Boner tot negotiis strenue administrandis destinatus es, verum etiam Ser. Sarmatarum Regis a secretis esse merueris, nullique non satraparum eius charus haberis et gratus, tantumque (faceat assentio) apud universos autoritate vales et gratia, ut cui potius quam tibi operam hanc nostram quantulumcunque dicemus.

3) Dr. Wincenty Zakrzewski: Powstanie i wzrost reformacyi w Polsce, Lipsk 1870 str. 24.

4) Str. 9.

5) Wszelkie wątpliwości pod tym względem mogłoby usunąć tylko dziełko Andrzeja Trzycieskiego p. t. „De sacrosancti evangelii in ditone Regis Poloniae post revelatum Antichristum origine, progressu et incremento“, w którym autor wylicza wszystkich znakomitszych zwolenników swego wyznania. Dziełko to, systematycznie niszczone przez duchowieństwo katolickie, jest dziś niepospolitą rzadkością. Nie posiada go żadna z bibliotek lwowskich, ani też uniwersytecka w Krakowie; tylko dzięki

Stosunki jego były bardzo rozległe. Był ulubieńcem króla, księcia pruskiego Albrechta 1) Krzysztofa Szydłowieckiego, Tomickiego i wielu innych panów; przez szlachtę powszechnie miał być lubiany 2). Ścisłe łączyły go węzły z rodziną Tęczyńskich i Bonerów.

Z osobistości, znanych w naszym piśmiennictwie, w bliskich zostawał stosunkach z Krzyckim 3), Dantyszkim 4), Janickim i Trzycieskim 5). W licznych swych podróżach zapoznał się z niejednym z głośnych naówczas pracowników na polu nauki i

uprzejmości hr. Jerzego Szembeka udało mi się przejrzeć fragment tego pismka, będący jego własnością, który jednak żadnej nie zawiera wzmianki o Decyuszu, chociaż o synach jego kilkakrotnie wspomina.

1) W wieku XVI'tym mieli królowie i książęta w głównych stolicach europejskich swoich „sprawozdawców“, którzy w listach donosili im o ważniejszych wypadkach, dochodzących do ich wiadomości. Korespondencya ta zastępowała poniekąd dzisiejsze dzienniki i czasopisma. Takimi „sprawozdawcami“ byli zwykle uczeni, wyżsi urzędnicy, artyści kupcy lub też ludzie prywatni, mający rozległe wpływy i stosunki. Wynadgradzano ich za to stałą pensją (jurgieltem), albo też rocznymi podarunkami.

W archiwum królewickiem znajduje się wiele tego rodzaju „sprawozdań“ (Joh. Voigt: Fürstenleben und Fürstensitte im XVI. Jahrh. w Raumer'a Historisches Taschenbuch VI. 1835). Nie podobna przypuścić, aby przezorny Albrecht nie starał się o dokładne informacye o wypadkach w Polsce, o stosunkach i wpływach panujących na dworze Zygmuntów. Wiadomości tych może dostarczał mu Decyusz, w nader bliskich zostający z nim stosunkach. Jest to jednak tylko domysłem, który sprawdzić możnaby na podstawie owej korespondencji, przechowanej w archiwum królewickiem.

2) Janociana I. pag. 56.

3) „Andreas Cricius lectori“, wiersz umieszczony na czele Dyaryusza uroczystości weselnych.

4) Acta Tomicianiana T. VI. LXXXVII. pag. 105. Jodocus Lud. Decius, Secretarius, Joanni Dantisco, Oratori.

5) „Ad Justum Lud. Decium, patronum observandissimum“ (Epigrammatum lib. II). Z wierszu tego dowiadujemy się, że Trzycieski bardzo wiele zawdzięczał Decyuszowi, powiada bowiem: „Cum te Tricesius loco parentis semper colat, orat, devoto tibi gratiam clienti hanc referre velis“ etc. Janocki podaje także (Janociana I. pag. 275), że Trzycieski, napisawszy elegię na śmierć Zygmunta Igo, przypisał ją Decyuszowi i za to na jego koszt wyjechał za granicę dla dalszego kształcenia się. Wiadomość ta, jeżeli jest prawdziwą, nie odnosi się do niego, lecz do jego syna, także Justa Ludwika.

literatury. Już przed r. 1521 w ścisłej był przyjaźni z Joachimem Vadianem, Kasprem Ursynem, Filipem Gundeliuszem ¹⁾, Walentynem Eckiem ²⁾ z Rudolfem Agricolą ³⁾ i Janem Eckiem, słynnym w owych czasach profesorem teologii w uniwersytecie inogolsztadzkim ⁴⁾.

Z znakomości ówczesnych także bliskie łączyły go węzły z rodziną Fuggerów, owych Rotszyldów XVIgo wieku ⁵⁾.

Na szczególną uwagę zasługuje przyjaźń jego z Erazmem Roterdamczykiem. Stosunki ich musiały być bardzo ścisłe, gdyż w listach, pisanych do Decyusza, nazywa go Erazm „swym najszczerzym przyjacielem“ ⁶⁾, „najdroższym Justem“ ⁷⁾, „najlepszym z przyjaciół“ ⁸⁾. Już w r. 1523 na żądanie jego napisał dlań i poświęcił mu uczony Roterdamczyk dziełko p. t. „*Praecatio dominica*“ ⁹⁾.

¹⁾ J. L. Decii: *De Sigismundi Regis temporibus*, pag. 102.

²⁾ Zob. dedykacyę, umieszczoną na czele dziełka: *Valentini Eckii Phyliripolitani de arte versificandi opusculum. Gracchoviae, per Floriauum Unglerum 1515.*

³⁾ „*Rudolphus Agricola junior*“, wiersz umieszczony na czele Dyaryusza uroczystości weseln.

⁴⁾ W r. 1526 poświęcił Eck Zygmuntowi Imu dziełko p. t. *De Sacrificio missae, contra Lutheranos libri II.* (wydane w Kolonii tegoż roku) i za pośrednictwem Decyusza doręczył je królowi (Janociana I. pag. 58.).

⁵⁾ W liście do Dantyszka z dnia 11go Sierpnia 1522 r. powiada Decyusz, *intercedit enim mihi cum Fuggaris singularis quaedam consuetudo...* *Acta Tomie. T. VI. LXXVII.*

⁶⁾ *Desiderii Erasmi Roterodami: Epistolarum opus complectens universas etc. Basileae 1538 pag. 755.*

⁷⁾ *Ibid pag. 820.*

⁸⁾ *Ibid. pag. 1077.*

⁹⁾ *Praecatio dominica, digesta in septem parteis iuxta septem dies, per D. Erasmus Roterodamum, wydana w Bazylei w r. 1524, w zbiorze pomniejszych pism Roterdamczyka p. t. Insignia aliquot et vere pia opuscula etc.*

Dziełko to wyszło także w przekładzie polskim p. t. „*Modlithwa pańska, rozdzielna na siedm części według siedm dni W tydzień. Przez Erasma Rotherodama*“.

Na odwrotnej stronie karty tytułowej drzeworyt, przedstawiający herb Decyusza (taki, jak na ostatniej karcie jego pism historycznych, wydanych razem z kroniką Miechowity w r. 1521). Poniżej następujący czterowiersz:

Decyusz często do niego pisywał, donosząc mu o ważniejszych wypadkach w Polsce 1); do listu dołączał nieraz cenny upominek 2). Pośredniczył także w korespondencji Erazma z licznymi jego przyjaciółmi w Polsce 3).

Decyusz pozostawił trzech synów, Justa Ludwika, Jana i Ludwika, i pięć córek, Annę, Agnieszkę, Justynę, Elżbietę i Zuzannę 4).

Majątkiem swym rozporządził za życia w testamencie spisany 20go Września 1531 r. 5).

Cały swój majątek, tak ruchomy jak nieruchomy zapisał żonie swej Annie jako dożywocie, pod warunkiem, że powtórnie nie wstąpi w związki małżeńskie. W razie zaś powtórnego zawarcia ślubów małżeńskich przeznaczył dla niej tylko dwa tysiące złotych, które poprzednio jako wiano był jej zapisał.

Wychowanie dzieci i zarząd majątku powierzył małżonce swej wraz z opiekunami i egzekutorami testamentu, bratem swym Jakóbem i Sewerynem Bonerem, kasztelanem bieckim, żupnikiem i wielkorządcą zamku krakowskiego. Dzieciom polecił pod karą wydziedziczenia uległość dla matki i opiekunów.

Po śmierci matki mieli egzekutorowie podzielić majątek między dzieci w równych częściach, jednak w ten sposób, aby synowie zatrzymali dobra ziemskie, a części córkom przypadające, spłacili według oszacowania opiekunów.

Majątek ten powiększył się w r. 1546, po śmierci Barbary Bethmanowej, po której wdowa po Decyuszu, jako po siostrze,

Ktoby chciał krześcijańską winnicze ochedożyć,
A w niey grona wyne: cznot dobrych pomnożyć
Poradz sie (ma rada) tego cznego herbownika
Zalić raczy użyczyć tego swego nożyka.

W przedmowie powiada tłumacz, „Jeronym S.“ (Hieronim Spiczyński?), iż zasługę powstania tego dziełka należy w głównej części przypisać Decyuszowi.

1) D. Erasmi Roterodami: *Epistolarum opus etc.* pag. 1077.

2) W dedykacji Roterdamczyka, umieszczonej na czele dziełka p. t. *Prae-catio dominica* etc.

3) D. Erasmi Roterodami: *Epistolarum opus etc.* Ibid.

4) *Acta consularia cracov.* T. XX. pag. 365. — Trzycieski w wierszu p. t. „*Annae, Josti Ludovici Decii conjugis epitaphium*“ (Epigram. lib. II.).

5) *Metr. kor.* ks. 47. fol. 60—61. *Ordinatio testamentaria Josti Ludovici, Carbari Vielicensis.*

odziedziczyła kamienicę w Rynku krakowskim (między domami Bartłomieja Kromera i Stanisława Bełzy), sukiennicę i ogród za bramą św. Mikołaja, wraz z domem i budynkami gospodarskimi *).

W r. 1551 sprzedali Decyuszowie z spadku po ojcu dwa domy wraz z placem wolnym w Toruniu, stryjowi swojemu Jakóbowi **), który stale tamże się osiedlił ***).

W dwa lata później umarła matka ich Anna; po śmierci jej podzielili się spadkobiercy tak po niej, jak po ojcu odziedziczonym majątkiem. Część jego, położona w Krakowie, składała się z kamienicy w Rynku, trzech kamienic i browaru przy ulicy św. Jana, sukiennicy i ogrodu wraz z domem za bramą św. Mikołaja 1).

Najstarszy z synów Decyusza, Justus Ludwik, był najprzód dworzaninem 2), później sekretarzem królewskim, karbarzem wielickim, żupnikiem olkuskim i częcińskim 3) i wielkorządcą zamku krakowskiego 4). W dziale dóbr ziemskich z r. 1562 otrzymał Przegorzały i wójtowstwo w Piotrkowie 5).

Ożenił się (przed r. 1552) z Konstancją, córką Piotra Konarskiego z Koryta 6). Umarł w r. 1570 7). Za jego czasów był w Woli zbór Kalwinów od r. 1552 8).

Młodszy brat jego Jan był dworzaninem królewskim i miał być człowiekiem niepospolitych zdolności 9). Umarł około roku

*) Acta consularia cracoviensia T. XVII. pag. 361.

**) Ibid. T. XIX. pag. 674.

***) Jakób Ludwik Decyusz był od r. 1540 burgrabią, rajcą i burmistrzem w Toruniu; w r. 1543 jeździł w sprawach miejskich wraz z drugim rajcą na sejm do Krakowa. Umarł w r. 1558. (J. H. Zernecke: Thornische Chronika. Berlin, 1727. str. 128 i 136).

1) Acta consularia cracov. T. XX. pag. 365.

2) Liber actorum terrestrium cracov. T. VII. pag. 1516.

3) Bartosz Groicki: Reyestr do Porządku etc.

4) Liber actorum terr. cracov. T. XXXIV. pag. 143.

5) Liber inscr. castr. cracov. Nr. 80. pag. 400.

6) Liber actorum terr. cracov. T. IX. pag. 464.

7) Ibid. T. XXXIV. pag. 143.

8) Wojciech Węgierski: Kronika zboru ewangelickiego krakowskiego. Kraków 1817 str. 8.

Podnosi to jako pierwszorzędną zasługę Jan Mylius w wierszu, napisanym ua cześć Justa Ludwika. Stemmatum sive imaginum lib. I. — XXV. D. Justi Ludovici Decii Equitis. (Poemata Joannis Mylii. 1568).

9) Trzycieski w wierszu p. t. Joannis Decii Epitaphium (Epigrammatum lib. II).

1554 *). Najmłodszy, Ludwik, otrzymał w dziale majątkowym z r. 1562 Wolę **) i odziedziczył po śmierci Justa piastowane przezeń urzędy; ożenił się z Anną Rożnowną, umarł w roku 1576 1).

Dwaj starsi bracia zmarli bezpotomnie; najmłodszy Ludwik pozostawił trzy córki 2), z których Barbara wyszła za Jakóba Dębołęckiego 3), Anna za Kaspra Stanisławskiego 4), a najmłodsza Elżbieta wstąpiła do zakonu św. Ducha w Toruniu 5).

Z córek Decyusza (ojca) zaślubiła najstarsza, Anna, Jana Rapp, a po jego śmierci Andrzeja Rottermundt 6), Agnieszka wyszła za Ulryka Hozyusza, poborcę ceł w Kownie; Justyna za Stanisława Aychlera, słynnego w owych czasach prawnika, Elżbieta była za Erazmem Paczko 7), a następnie za Joachimem Glińskim z Czussowa 8); Zuzanna za Janem Paczko 7).

X.

Pisma Decyusza.

Do r. 1521 wiele oddawał się Decyusz studjom naukowym. Przeważnie zajmował się historią, choć według ówczesnego zwy-

*) Zyl jeszcze w r. 1553 (*Acta consularia cracov.* T. XX. pag. 365); w drugiej zaś księdze „*Epigramatów*“, wydanej w r. 1565, wspomina o nim Trzycieski jako o zmarłym od lat dziesięciu.

**) *Liber inscript. castr. cracov.* Nr. 80. pag. 400.

1) *Liber actorum terrestrium cracov.* T. XL., pag. 885.

J. Bartoszewicz, H. Łabęcki, Niesiecki i inni podają niejedną szczegół, odnoszący się właściwie do któregoś z synów Decyusza, mylnie przez nich przypisywany ojcu. Omyłek tych nie prostujemy, uważając za wystarczające, zestawienie tych dat w sposób właściwy, a oparte na podstawie aktów urzędowych.

2) Z śmiercią córek Ludwika wymarli potomkowie Decyusza. Zdaje się jednak, że część jego rodziny, która została w Alzacyi, utrzymała się do naszych czasów: w roku 1835 i w latach następnych głośnym był Alzatzczyk Dietz, poeta, piszący po niemiecku, ale w patriotycznym duchu francuskim (*Börne: Gallophobie de M. Menzel*, w czasopiśmie „*La Balance*“, janvier 1836).

3) *Liber actorum terrestrium cracov.* T. LXII. pag. 679.

4) *Ibid.* T. LXVI. pag. 75.

5) *Ibid.* T. LXXXVI. pag. 517.

6) *Starowolski: Monumenta* str. 113.

7) *Acta consularia cracov.* T. XX. pag. 365.

8) *Liber actorum terrestrium cracov.* T. XVI. pag. 379.

czaju pisywał także i wiersze *). Później, piastując równocześnie wiele urzędów publicznych, z powodów rozlicznych zajęć nie mógł wiele czasu poświęcać pracy naukowej, ale i wówczas chętnie się jej oddawał w chwilach wolnych od zatrudnień obowiązkowych **).

Pisma Decyusza są następujące:

1. *Diarii et earum, quae memoratu digna in splendidissimis, Potentiss. Sigismundi Poloniae Regis et Sereniss. Dominae Bonae, Mediolani Barique ducis, Principis Rossani, nuptiis gesta. Per Jodocum Ludovicum Decium Wissenburgen. Descriptio.*—Na ostatniej karcie: *Impressum Graccoviae Anno a partu virgineo 1518, Sigismundo Rege invictissimo regnante. Per Hieronymum Vietorem, Philovallen. 31 die Mensis Maii. In 4to, kart nieliczb. 34.* — Tytuł umieszczony wśród drzeworytu, wraz z Dantyszka wierszem do czytelnika. Na odwrotnej stronie karty tytułowej wiersze podobnej treści Krzyckiego i Rudolfa Agricoli (jun.).

Na ostatniej stronnicy drzeworyt, przedstawiający dwie tarcze, na pierwszej orzeł Zygmunowski, na drugiej wąż medyolański i orzeł polski.

Dziełko to napisał Decyusz na żądanie Tomickiego i jemu je poświęcił; Górski umieścił je także w swych Tomicyanach, t. IV. str. 296—327.

2. *De vetustatibus Polonorum. Liber I.*

De Jagellonum Familia. Liber II.

De Sigismundi Regis temporibus. Liber III.

*) Niektóre z nich obiegały w odpisach. Jeden z tych wierszyków umieścił autor na ostatniej karcie swych pism historycznych, wydanych w r. 1521 wraz z kroniką Miechowity; inny znajduje się na czele dziełka: *In Augustissimum Sigismundi, Regis Poloniae et Reginae Barbarae connubium Andreae Cricii, scholastici Posnaniensis, Carmen.* (Cracoviae J. Haller 1512) — przedrukowany także w IIgim tomie Tomicyanów (str. 28.).

**) Ad. Schroeterus w wierszu p. t. *Generoso ac clarissimo Domino Justo Lud. Decio etc.* w Mizler'a *Collectio magna*. T. I. str. 801. — *Valentinus Polidamus: Nonnulla Epigrammata illustrium virorum.* Cracoviae, per H. Vietorem 1532.

Tytuł wśród drzeworytu, przedstawiającego u góry rycerzy chrześcijańskich, walczących z Turkami; po bokach postacie alegoryczne i herby Polski i Litwy; u dołu orzeł Zygmunowski. Nad tytułem: *Vita hominum mors est, solum hoc est vivere, si quis res dignas longa posteritate gerat.* Po lewej stronie: *Cuncta rapit cursu volucris mortalia tempus;* po prawej: *Quam peperit virtus, fama perennis erit.* Na odwrotnej stronie karty tytułowej wiersz Filipa Gundeliusza do czytelnika.

Przed trzecią księgą osobna karta tytułowa, ozdobna drzeworytem, przedstawiającym popiersie Zygmunta Igo i herby głównych ziem polskich. Poniżej popiersia wiersz na cześć króla, napisany przez Gundeliusza. Na dwóch następnych kartach drzeworyty, przedstawiające popiersia Zygmunta Augusta i królowej Bony, z wierszami tegoż autora i w mniejszych rozmiarach wizerunki wszystkich Jagiellonów, w kształcie drzewa genea logicznego.

Pisma te wydał Decyusz własnym nakładem, razem z drugą edycją kroniki Miechowity. Przy końcu: *Impressum Cracoviae, opera atque industria Hieronymi Vietoris, Chalcographi. Anno 1521, mense Decembri.* Na ostatniej karcie drzeworyt, przedstawiający herb Decyusza, wraz z umieszczonym poniżej czterowierszem autora (ob. w.).

Drugie wydanie tych pism wyszło w zbiorze Pistoryusza: *Polonicae historiae corpus*, t. II. str. 260—340.

3. W Styczniu r. 1539 wydał Decyusz w Krakowie ordynację górnica dla kopalń w Kupferbergu *). Jaki był tytuł tej publikacji i w ogóle bliższych szczegółów o niej podać nie umiemy.

4. W r. 1854 umieścił „Dziennik Warszawski“ (w Nr. 98) korespondencję z Poznania, z d. 28go Marca tegoż roku, której autor (X. K.) donosi o innem, również nieznanem dotąd pisemku Decyusza.

Korespondencję tę przytaczamy tu dosłownie, autorowi jej pozostawiając odpowiedzialność za podane w niej szczegóły.

*) Henelius: *Silesiographia*, cap. VII. pag. 91 i Wagnera *Corpus juris metallici*, pag. XXXIX.

„Uzupełniając wiadomość o pismach Decyusza”—pisze korespondent „Dziennika Warszawskiego” — „przesyłam opis krótki pisemka Decyusza, o którym dotąd żaden z naszych bibliografów nie wspomniał. Tytuł tego pisemka jest taki: „Sendbrieff von der grossen Schlacht und sigg so Kü. Ma. von Poln volk in Litten am 27 tag Januarii des 1527 Jars mit den ungläubigen Tartern gehabt hat“. To jest po polsku: List o wielkiej bitwie i zwycięstwie, które wojsko N. K. Polskiego w Litwie dnia 27go Stycznia 1527 roku nad niewiernymi Tatarami odniosło“. Pisemko to składa się z czterech kart in 4to. Wystosowane jest przez Decyusza do Wilhelma Wejdolta w Norymberdze, którego Decyusz swoim szczególnym i kochanym przyjacielem nazywa. W samym wstępie żali się Decyusz Wejdoltowi, że znajdując się w r. 1523 w Neapolu i posławszy ztamtąd do Norymbergi opis jakiejś burzy (Ungewitter, zapewne wybuch Wezuwiusza lub też trzęsienie ziemi), opis ten z rozmaitymi dodatkami lub fałszami wydrukowany został. Zapobiegając nadal temu, posłał teraz na ręce Wejdolta opis szczegółowy bitwy i zwycięstwa, odniesionego nad Tatarami dnia 27go Stycznia 1527 roku, przez księcia Konstantego Ostrogskiego. Opis ten datowany z Krakowa 21go Lutego 1527 roku, zdaje się, że nie w Norymberdze, ale w Krakowie u Wietora był wytłoczony, przynajmniej typy w nim bardzo są drukom wietorowskim podobne. Treść jego w przekładzie polskim jest taka: „Całemu światu wiadomo, z jak wielkimi trudami, kosztem i krwi rozlewem Królestwo Polskie od lat wielu łamać się musi, bez obcej pomocy i z rozmaitem szczęściem, z zaprzysiężonym nieprzyjacielem Chryścianstwa, bezbożnymi Tatarami. Gdy zaś niedawno temu nieszczęśliwy i oplakania godny upadek korony węgierskiej nastąpił, okrutni Tatarzy tak dalece zostali przez to uzuchwaleni, że przeciw wszelkiemu spodziewaniu, wśród ciężkiej zimy, co dotąd było niesłychanem, wielkimi zagonami do Wielkiego Księstwa Litewskiego wpadli, przekroczywszy granice na sto mil szeroko, azłupiwszy kraj cały, z niezmierną zdobyczą do Krymu wracali. Ale ks. Konstanty Ostrogski, który od młodości oręż swój na karkach nieprzyjaciół Chrystusa zaprawiał, i który, śmieie powiedzieć można, wszystkich współczesnych sobie wodzów w sztuce wojennej przewyższył, dowiedziawszy się o tem, zebrał natychmiast na pędce lud swój zbrojny i ruszył śpiesznymi pochodami ku Kiowu. Tu zastał i innych panów litewskich z licznymi hufcami,

z którymi połączywszy się, udał się w pogoń za Tatarami. Po dwudniowym pochodzie dotarł Tatarów 10 mil za Czerkasami, dwa dni drogi od sławnej rzeki Dniepru, która z Azji wypływa (nie tęgim był geografem nasz Decyusz!).

„W pochodzie tym doznali nasi wielkich trudów i głodu, bo wśród głębokiej zimy trudno było o żywność dla ludzi i o obrok dla koni. Na ślad pierwszy Tatarów trafili przy pustem polu, leżącym przy lesie Czarnym (ten las nazywa Decyusz hercyńskim). Tu znaleźli szczątki 300—500 koni, których mięsem Tatarzy siebie i prowadzonych w jasyr chrześcian żywili. W Sobotę, dnia 26go Stycznia, zbliżyli się nasi ku ostatniemu legowisku Tatarów. Nie tracąc zatem czasu, puścili się w ślady nieprzyjaciół krzyża świętego na noc całą. Około północy ujrzeni tak blisko siebie na okół obozu tatarskiego ognie, że rozpuściwszy cugle koniom, skoczyli pędem ku obozowi. Było to atoli optyczne złudzenie, bo obóz tatarski leżał o pół mili dalej, niż się naszym rycerzom zdawało. Zwolniono zatem pochód, a chociaż ziemia była zmarzła i tentent podków końskich rozlegał się daleko na okół, nieprzyjacieli ani się domyślał tego, jak blisko wojsko chrześciańskie nad karkiem jego wisiało, owszem, gdy spostrzegł gęstą parę, unoszącą się nad zgrzanymi końmi wojska litewskiego, poczytał ją za zwyczajną w tamtych stronach mgłę o tej porze. Tak tedy ks. Ostrogski wpadł niespodzianie na pogrążony w głębokim śnie obóz niewiernych. Tatarzy, niemogąc dopaść koni swoich, słaby stawili opór i już znaczna część ich legła od oręża naszych, gdy nareszcie udało im się zebrać hufiec jezdnych 5000 wynoszący, około syna hańskiego. Uderzył nań niezwłocznie książę Ostrogski, wzywając aby się poddał. Gdy zaś broni złożyć Tatarzy nie chcieli, po kilkogodzinnej walce, otoczeni na okół od rycerstwa litewskiego, w pień wycięci zostali. Poległ wtedy i syn hana z wielu murzami. Tymczasem, gdy ks. Ostrogski zajęty był walką z oddziałem, otaczającym syna hańskiego, inni Tatarzy, korzystając z cieni nocy, pieszo lub też na nieosiodłanych koniach, wymknęli się z obozu. Ale i tych śmierć nie minęła, bo gdy dnieć zaczęło, zwycięzcy puścili się za nimi w pogoń i ubili około 20.000 pogan. Wielkie to zwycięstwo uwolniło z pętów przeszło 40.000 chrześcian, w jasyr prowadzonych, podało w ręce naszych przeszło 20.000 koni, 800 wozów naładowanych łupami i wielu jeńców. W sławnej tej bitwie mieli udział z pa-

nów litewskich: ks. Ostrogski, Gastold, wojewoda wileński, Jerzy książę Słucki, książę Czartoryski, książę z Dubrowy (Herzog von Dubrowytz), książę Połubiński (Herzog von Polubia), Jerzy Radziwiłł, kasztelan trocki i wielu innych“.

„Dalej opowiada Decyusz w tem pisemku, że dnia 13go Lutego 1527 r., po odebraniu wiadomości o wspomnionem zwycięstwie, król Zygmunt I. kazał odprawić po wszystkich kościołach krakowskich uroczyste nabożeństwo, na podziękowanie Bogu za tak wielkie dobrodziejstwo, koronie polskiej wyświadczone. Przy tem z warowni miejskich strzelano przez dzień cały, z dział i ręcznej strzelby“*).

5. W r. 1518 wyszło w Krakowie pisemko p. t.: *Ad Sigismundum, invictissimum Regem Poloniae, Russiae, Prussiae etc. Threni neglectae religionis per Valentinum Eckium* **).

Na czele tego dziełka umieszczone są dwa listy Decyusza; w pierwszym z nich (zapewne jako wydawca) poświęca je Decyusz Maciejowi Drzewickiemu, biskupowi kujawskiemu, w drugim zachęca autora, z którym go bliskie łączyły stosunki, do ogłoszenia drukiem niniejszej pracy.

6. W r. 1522 wydał Decyusz:

Varini Camertis ***) *Apophtegmata, ad bene beateque vivendum mire conducentia, nuper ex limpidissimo Graecorum.*

*) Według Wapowskiego, którego opis w głównych rysach potwierdza opowiadanie Decyusza, bitwę tę stoczono pod Kaniowem, „z początkiem“ r. 1527. *Fragmentum Vapovii* (w kolońs. wyd. Kromera) pag. 599.

**) Walentynek Eck, z Lindau nad jeziorem Bodeńskiem, przybył do Krakowa z początkiem XVIgo wieku i został po śmierci Pawła z Krośna profesorem poezyi w akademii krakowskiej (Janociana, I.). W r. 1515 wydał dziełko p. t. „*De arte versificandi*“ i poświęcił je Decyuszowi.

***) Varinus Camers Phavorinus, jeden z znakomitszych filologów XVIgo wieku, urodził się w Favera, niedaleko miasta Camerino, w Umbryi, czyli ówczesnem księstwie Spoleto. Kształcił się pod kierunkiem Jana Lascaris i Anioła Politiano; następnie wstąpił do zakonu Benedyktynów i był nauczycielem Jana Medyceusza, późniejszego papieża Leona Xgo. — W r. 1514 został biskupem w Nocera, w księstwie Spoleto. — Umarł w r. 1537.

Varinus Camers słynął szczególnie jako autor greckiego słownika, przetłumaczył także z języka greckiego na łaciński „*Apophtegmata*“,

fonte in Latinum fideliter conversa et longe antea impressis castigatiora. Addito insuper per Lucium Stellam directissimo indice secundum Alphabeti seriem. Servato quidem duarum, trium quatuorve litterarum iuxta locorum exigentiam ordine. In Regia Sarmatiae, Cracovia, mense Novembr. Anno 1522. Na ostatniekarcie: Apud Cracoviam, in officina Hiero. Vietoris, impensa Marci Bibliopo: Craco: pridie Cal. Januarias, Anno 1522. In 8vo, kart 34, indeksu 11.

Pisemko to poświęcił Decyusz Krzysztofowi Szydlowieckiemu. W dedykacji powiada, że kiedy „niedawno“ był w Rzymie (zapewne w r. 1520), „przypadkowo książeczka ta wpadła mu w ręce“ i że wydaje ją, aby nieznającym języka greckiego podać sposobność poznania zdań i zasad filozofów greckich.

Drugie wydanie wyszło w r. 1538, również w Krakowie u Hieronima Wietora i w tym samym formacie.

7. W końcu uzupełniamy podaną powyżej wiadomość o brewiarzach, wydanych nakładem Decyusza. Adam Jocher podaje w swym „Obrazie bibliograficzno - historycznym“ *), że w r. 1519 wydano w Lugdunie, nakładem Decyusza a drukiem Jakóba Sacco, brewiarz dla dyecezyi gnieźnieńskiej**). Prawdopodobnie jest to ta sama edycja, na którą Decyusz uzyskał od króla w r. 1518 przywilej czteroletni. Egzemplarze tego wydania należą do niepospolitych rzadkości, oprócz Jochera nie znał go żaden z naszych bibliografów; nie wspomina o niem także Brunet w swem wielkiem dziele bibliograficznem.

których autorem miał być Jan Stobaeus, pisarz grecki, żyjący w IV. lub V. wieku po Chr. (Chr. G. Jöcher: Allgem. Gelehrten-Lexicon. III. Th.).

*) T. II^l. str. 98 Nr 6485.

**) Breviarium seu Viaticum Ecclesie Gnesnensis. Impensis Jodoci Decii. Lugduni per Jacobum Sacco 1519.

Przypisek do str. 40.

O objęciu i zarządzie mennicy królewieckiej przez Decyusza podaje Jan Freiberg *) następujące szczegóły pod r. 1528:

„Es kam einer von Crockau her, mit namen Jost Ludewig:, lahm an beiden henden, Nam die Muncze ahn zuuorlegen uff zehen Jar vnd Bawet ein Newe Muncze, do man etliche vil gesellen In erbten kunden. Derselbe Jost Ludewig, einen grossen Schacz an golde die Zeit vbir auss diesem herzogthumb gefuret vnd zugeschickt ist wurden, durch seine schreibers, die er alhie In der Muncze hette, die das gudde golt vnd Jocheimthaler (Joachimsthaler) mit grossen hauffen vmb geringe gelt zu sich wechselten. Do die 10 Jare vmb kamen, nam vgh **) die Muncze selber wider ahn zuuorlegen, hindenach donnebir“.

*) Die Chronik des Johannes Freiberg, w Dr. F. A. Meckelburgia: Die Königsberger Chroniken aus der Zeit des Herzogs Albrecht (Königsberg, 1865) str. 205.

.. vgh = unser gnädigster Herr, j. książę Albrecht.

II.





imo zamiłowania do dziejów ojczystych i znajomości literatury klasycznej, nie wydała Polska w pierwszej połowie XVI. stulecia prawdziwego historyka, któryby w opowiedzianych przez siebie wypadkach zbadał prawdziwą istotę rzeczy, w czynach ludzkich umiał odkryć tajemne ich pobudki, a w przedstawieniu dążności mas uchwycić właściwe tętno wieku.

Nasi historycy z owej epoki wracali najchętniej do czasów zamierzchłych, niepewne o nich podania rozszerzając mitami plemion pokrewnych, lub historią ludów, niegdyś zamieszkałych w nizinie sarmackiej. Nie uzbrojeni w dostateczną krytykę, nieraz bez dokładnej znajomości etnografii, w pismach swych zostawili nam dziwną gmatwaninę prawdy i fałszu, podań rzeczywiście polskich i zupełnie obcych naszej przeszłości. Prace ich, jakkolwiek sami wysoko je cenili jako „dopełnienie dziejów narodowych“, są dziś tylko źródłem do poznania ich erudycyi, ale zarazem mylnych pojęć i przesądów, wspólnych im zresztą z innymi pisarzami owego okresu.

Historią współczesną nie wiele zajmowano się w pierwszej połowie XVI. wieku. W Polsce uważano wówczas za rzecz niebezpieczną kreślić dzieje bieżących wypadków *): zakaz pierwszej edycji kroniki Miechowity i przerobienie jej na polecenie senatu w drugim wydaniu **) zapewne w znacznej części wpły-

*) Zdanie to oprócz Decjusza wypowiadają Marcin i Joachim Bielscy. Zapewne także z tej przyczyny nie opisali wypadków współczesnych Kromer, Sarnicki i Strykowski.

**) Porówn. str. 22.

nęło na utrwalenie i rozszerzenie się tego mniemania. Nie wielu też mamy pisarzy za Zygmunta I., zajmujących się historią współczesną, a ci, którzy o niej pisali, umieli wprawdzie z dokładną nieraz ścisłością opowiadać dzieje wypraw wojennych, uroczystości i obrad publicznych, kreślić obyczaje wieku i charaktery wybitniejszych osobistości, ale ani nauką ani zdolnościami nie dorosli do wielkiego zadania prawdziwych historyków.

Ogólne te cechy naszego dziejopisarstwa z pierwszej połowy XVI. stulecia odnoszą się również do pism historycznych Justa Ludwika Decyusza. Decyusz, jakkolwiek był cudzoziemcem, jednak za młodu przybył do Polski i albo bezwiednie uległ ogólnemu prądowi umysłów, albo też naumyślnie zastosował się do naszych pojęć i przesądów narodowych.

Przybywszy do Polski postanowił, jak sam powiada w dedykacji swych pism, skreślić dzieje panowania Zygmunta, a dla „lepszego zaokrąglenia“ *) dodać księgę „O starożytnościach polskich“ i „O rodzinie Jagiellonów“.

Pierwsza z nich, obejmująca czasy najdawniejsze i epokę Piastowską, miała uzupełnić historią Polski wiadomościami, wziętymi z obcych autorów, a przez naszych pisarzy zupełnie pominiętymi. Założenie to tłumaczy nam układ pierwszej księgi w jego kronice.

Podania mityczne i historię Piastów, znane w Polsce z innych pisarzy, przechodzi Decyusz pokrótce, streszczając wiadomości, zawarte w dziele Miechowity **). Ale mówiąc o innych ludach, których dzieje uważa za część składową historii polskiej, rozpisuje się nierównie obszerniej, a mianowicie o Wandalach i Gotach. Pierwszych nazywa ludem sarmackim, który jako zamieszkały niegdyś nad Wisłą, musiał być częścią narodu polskiego. Autor opisuje losy Wandalów aż do upadku ich państwa w Afryce, a koleje Gotów kreśli dla tego, ponieważ sądził, iż zbrojne ich tłumy w znacznej części składały się ze Słowian (Sarmatów), że więc i Polakom należy się poniekąd sława ich czynów wojennych.

*) ...quae ut perfectius emitterentur... Ibid.

**) De vetustatibus Polonorum, pag. 2, 8, 11, 22, 24 i 31.

Decyusz wyraźnie powiada, że ustęp ten uważa za najważniejszy w pierwszej księdze i że głównie dla niego ją napisał¹⁾.

Wiadomości o Wandalach i Gotach, jakoteż innych pokrewnych im ludach, wyjął z pism Prokopiusza, Flawiusza Blondy²⁾, Pawła Orozyusza³⁾, Leonarda Bruni⁴⁾, Jana Naucler'a⁵⁾, Gwidona z Rawenny⁶⁾, Marka Sabellika⁷⁾, Jakóba Volaterran'a⁸⁾ i Konrada, opata auersberskiego⁹⁾.

- 1) Nunc vero paulo supra Pyasti aetatem Sarmatarum Polonorumque gesta mihi scribenda videntur, quae apud exteros scriptores memoriae prodita sunt, majorum vero Sarmatarum incuria literis non mandata. Cum autem hic labor a me hac sola ratione susceptus sit, ut ea Polonicis historiis adscriberem, quae ab aliis intermissa, maxime tamen ad rem pertinere viderentur... etc. (De vetustatibus Polonorum, pag. 11).
- 2) Flawiusz Blondus, z Forli w Romanii, urodził się w r. 1392. Był sekretarzem kilku papieży; jako historyk szeroką zjednał sobie sławę. Umarł w r. 1463. Najważniejszem jego dziełem jest: „Historiarum ab inclinatione Romani imperii ad annum 1440 decades tres“.
- 3) Paweł Orozyusz żył w V. wieku po Chrystusie i był księdzem w Tarraconie, w Hiszpanii. Pozostawił dzieło p. t. „Historia adversus paganos“, obejmujące czasy od narodzenia Chrystusa do roku 416.
- 4) Leonard Bruni, zwykle od miasta rodzinnego, Arezzo, zwany Aretinus, urodził się w r. 1370. Był sekretarzem Rzeczypospolitej florenckiej; umarł w r. 1415. Napisał dziełko p. t. „De bello Gothorum italico“.
- 5) Jan Nauclerus nazywał się właściwie Verge albo Vergenhaus, żył w drugiej połowie XV. wieku. Był proboszczem w Stuttgardzie, a następnie profesorem prawa kanonicznego w Tybindze.
Napisał w języku łacińskim „kronikę świata“, dochodzącą do roku 1500.
- 6) Gwido z Rawenny żył w drugiej połowie IX. wieku. Napisał dziełko p. t. „De bello Gothorum“.
- 7) Marek Antoniusz Coccius, najczęściej zwany Sabellicus, urodził się w Vicovaro w r. 1436. Przechodził różne koleje, pod koniec życia był bibliotekarzem w Wenecyi. Umarł w r. 1506.
- 8) Jakób Volaterranus żył w drugiej połowie XV. wieku i był sekretarzem kardynała Jakóba Piccolomini.
- 9) Konrad z Lichtenau żył w wieku XIII. i był opatem Premonstratensów w Auersbergu, z którego otrzymał nazwę „Urspergensis“. Ułożył

Pierwsza księga jest tylko kompilacją z dzieł tych pisarzy i z kroniki Miechowity; jako źródło historyczne żadnej nie posiada zatem wartości.

Nie wiele wyżej stoi druga księga jego kroniki. Decyusz daje nam tu treściwy przegląd historyi domu Jagiellońskiego od Olgierda do wstąpienia na tron Zygmunta I. *). Wiadomości przezeń podane wyjęte są również z kroniki Miechowity, a księga ta, jak sam autor przyznaje, jest niemal wyciągiem z pomienionego dzieła**). Tylko pod tym jednym względem posiada pewną wartość, iż Decyusz uzupełnił ją genealogią córek Kazimierza Jagiellończyka i szczegółami z historyi ich życia, zebranymi zapewne podczas licznych podróży w Niemczech.

Zupełnie inne znaczenie ma trzecia księga, obejmująca pierwszych dziesięć lat panowania Zygmunta I. Decyusz opisuje tu wypadki współczesne, na które patrzył, częstokroć nawet jako świadek naoczny. Nadto skreślił je (jak o tem niewątpliwie świadczy ścisła dokładność w oznaczeniu dat) na podstawie równocześnie robionych zapisków, jakkolwiek opowiadanie swe wykończył zapewne dopiero w latach następnych.

Podczas kiedy pierwsze dwie księgi jako źródło historyczne prawie żadnego nie mają znaczenia, ostatnia nabiera go już jako opis wypadków współczesnych. Zanim jednak o wartości jej wypowiemy nasze zdanie, zajmiemy się przedewszystkiem szczegółowym rozbiorem najważniejszych jej ustępów.

dzielko p. t. „Chronicon universale“ i doprowadził je do r. 1229. Umarł w r. 1240. (Chr. G. Jöcher: Allgem. Gelehrten-Lexicon).

*) Obszerniej opisuje tylko bitwę pod Grunwaldem. Przy końcu tego opisu podaje ciekawą rozmowę, jaką miał z jednym z rycerzy niemieckich, przybyłych do Krakowa podczas zaślubin Zygmunta I, z Boną, o buńczukach tatarskich, zawieszonych nad grobowcem św. Stanisława. Ustęp ten dostarczył Szajnosze treści do napisania pięknego szkicu p. t. Brody krzyżackie.

**) W dedykacji swych pism Zygmuntowi I., wyraża się Decyusz o drugiej księdze w sposób następujący: *Ab avo vero tuo ad tua ipsius tempora majorum tuorum quaedam gesta quasi per catalogum enarrare placuit. Dalej zaś powiada na str. 56:...* haec omnia apud duum Miechoviensem reperiantur, cujus historiae hic liber index ferme censebitur.

I.

Młodość Zygmunta. — Jego charakterystyka. — Rządy na Szląsku (str. 50—59 1).

Zygmunt I., najzdolniejszy z synów Kazimierza Jagiellończyka, już w młodym wieku powszechną zwracał na siebie uwagę. Niezwykła bystrość umysłu i szlachetność serca jednały mu sympatye całego narodu, a jego wstąpienie na tron, po smutnych czasach Jana Olbrachta i Aleksandra, powitała Polska z niezmierną radością.

Brat jego Władysław nadał mu w r. 1500 księstwo głogowskie i opawskie i zamianował go jeneralnym starostą całego Szląska; nadto otrzymał Zygmunt w r. 1504 Dolne Łużyce 2), a następnie został namiestnikiem całego margrabstwa łżyckiego 3).

Ustęp ten w kronice Decyusza, jakkolwiek pod niejednym względem niedokładny, zawiera jednak wiele rysów ciekawych, tem cenniejszych, ileż pochodzą od człowieka, w częstych z królem zostającego stosunkach i obdarzonego niezwykleym zmysłem spostrzegawczym.

Datę urodzin Zygmunta, szczegóły z historyi jego wychowania, wiadomość o zamiarze wyniesienia go na tron po śmierci Kazimierza, o pobycie na dworze węgierskim, nadaniu mu księstwa opawskiego i głogowskiego i godności jeneralnego starosty Szląska, wreszcie o jego wzorowych rządach w powierzonym mu kraju, poskromieniu rozbójników i wybijaniu nowej monety—potwierdzają Miechowita 4) i Górski 5), jako też dokumenta, podane u Dogla 6), Rykaczewskiego 7) i Mosbacha 8). W charaktery-

1) Liczby stronic, podane w niniejszej pracy bez żadnego bliższego objaśnienia, odnoszą się do pierwszego wydania pism historycznych Decyusza z r. 1521.

2) Dogiel: Codex diplom. T. I. fol. 25. — Rykaczewski: Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, diplomatum etc. quae in arce cracoviensi continentur a. 1682 confectum. Berolini et Parisiis, 1862. pag. 60.

3) Aug. Mosbach: Przyczyunki do dziejów polskich z archiwum miasta Wrocławia (Poznań, 1860), str. 122.

4) Chronica Regni Poloniae (Cracoviae, 1521) pag. 333, 347, 359, 360 i 372.

5) Acta Tomic. T. I. N. VIII. Commentarius ad a. 1507.

6) I. fol. 25, 546.

7) Inventarium etc. pag. 60.

8) Tamże.

stycie Zygmunta zgadzają się z Decyuszem Maciejowski 1), Kromer 2) i Orzechowski 3) w mowach pogrzebowych i cesarz Maksymilian w liście pisanym w Październiku r. 1515 do córki swej Małgorzaty 4).

Obok tych wiadomości prawdziwych nie brak tu jednak pewnych niedokładności, a nawet dat zupełnie mylnych. Decyusz nie wie, że Zygmunt otrzymał w r. 1504 Dolne Łużyce, a następnie został namiestnikiem całego margrabstwa; mylnie zaś donosi, jakoby Władysław nadał mu księstwo opawskie pod warunkiem, że gdyby Zygmunt został królem polskim, księstwo to ma wrócić do korony czeskiej, za złożeniem pewnej sumy pieniężnej.

O tym warunku nadanie Władysława wcale nie wspomina, zastrzega zaś, że w razie wybrania Zygmunta królem polskim, gdyby do tego czasu nie miał męskich potomków, całe księstwo opawskie „wraz z swemi przyległościami“ ma wrócić do królestwa czeskiego 5).

Mimo tego zobowiązania się Zygmunt, wstąpiwszy na tron polski, nie tylko nie myślał o jego dopełnieniu, ale nadto, będąc w kłopotach pieniężnych postanowił za przyzwoleniem Władysława oddać je w zastaw za wypożyczenie znaczniejszej sumy.

-
- 1) Samuel Maciejowski: *Sermo, habitus in funere Ser. Sigismundi I. Regis Poloniae. Cracoviae, 1548* (Mowa ta znajduje się także w II. tomie kolońskiego wydania pism Stanisława Hozyusza z r. 1584).
 - 2) *Oratio in funere optimi et maximi Principis Sigismundi, ejus nominis primi etc.* (w kolońs. wydaniu pism Kromera z r. 1589) pag. 462—463.
 - 3) Stan. Orichovius: *Oratio in funere Sigismundi Jagellonis* (Pistorius: *Polon. historiae corporis t. III.* pag. 33—55).
 - 4) M. Le Glay: *Correspondance de l'empereur Maximilien Ier et de Marguerite d'Autriche* (Paris, 1839), T. II. N. 605. p. 300.

Ciekawe szczegóły o dobroczynności Zygmunta I. podają jego Rachunki prywatne, z których wyjątki ogłosił L(ubomirski) w „Trzech rozdziałach z historii skarbowości w Polsce“ (str. 16).

Porówn. Ricardi Bartholini: *Hodoepericon Matthaei Cardinalis Gurensis* (M. Freher: *Rerum Germanicarum scriptores. T. II.* p. 623 i 661—662).

Brutus János Mihály: *Magyar Históriaja 1490 — 1552* (Magyar Történelmi Emlkek. — *Scriptores, XII*). Lib. II. p. 70. — Józef Maks. Ossoliński: *Historia młodości Zygmunta I. czyli życia jego aż do wstąpienia na tron* (Czasopismo naukowe Zakładu nauk. im. Ossolińskich. Rok VII. 1834).

- 5) Dogiel: *Cod. dipl. T. I.* fol. 546.

Z początkiem Stycznia r. 1507 zawarto ugodę, na mocy której Mikołaj Treczka z Lipy, jeden z najmajętniejszych rycerzy czeskich, miał złożyć 50.000 złotych i objąć księstwo w posiadanie, zatrzymując je aż do zwrócenia tej sumy.

Ale stany opawskie w wysokim stopniu były z tego niezadowolone, ponieważ Treczka był utrakwistą, a nadto należał tylko do stanu rycerskiego. Upraszały więc króla, że jeżeli koniecznie księstwo musi zastawić, oddał je przynajmniej „chrześcijańskiemu panu“. W końcu, na usilne zabiegi wysłanników opawskich i za pośrednictwem Władysława, dał się Zygmunt nakłonić do cofnięcia pomienionego układu. Zarazem ułożono, że natomiast Władysław, jako król czeski, miał wykupić księstwo opawskie.

Mimo zawarcia ugody ostateczne załatwienie tej sprawy przeciągało się jeszcze przez lat kilka. Układy o wypłatę umówionej sumy toczyły się do Marca r. 1511 i wówczas dopiero, po dopełnieniu wszelkich warunków ze strony Władysława, przeszło księstwo opawskie w jego posiadanie **).

Tak więc nabył on swe własne lenno, które na mocy warunków nadania, równocześnie z wstąpieniem na tron polski Zygmunta, miało wrócić pod jego władzę bezpośrednią **).

Właściwy przebieg wypadków tłumaczy nam dostatecznie omyłkę Decyuszu; dziwić się jednak należy, że chociaż w owych czasach przeważnie przebywał w Krakowie, tak niedokładne pod tym względem posiadał informacje.

*) Dokument Zygmunta, uwalniający Opawian od przysięgi wierności i posłuszeństwa, datowany z Krakowa 14. Marca r. 1511. (Dogiel: I. fol. 550).

**) Ciekawe te szczegóły. zaczerpnięte głównie z archiwalnych źródeł opawskich, podaje Dr. Fr. Kürschner w rozprawie p. t. *Einlösung des Herzogthums Troppau durch Wladislaw II. König von Böhmen und Ungarn 1507 — 1511* (Archiv für österreichische Geschichte. T. XXXVII. 1867).

Do historii sprzedaży księstwa opawskiego także dość ważne podają daty listy współczesne Zygmuntowi i Tomickiemu, nie znane autorowi powyżej wymienionej pracy (Acta. Tomie. T. I. N. L. Petrus Tomiczki, Orator, Sigismundo, Regi.—N. LI. Petrus Tomiczki, Arch. Crac. Christophoro de Schidlowyecz, Vicecancellario.—N. LIII. Sigismundus, Rex, Petro Tomiczki, Archidiacono Crac, Oratori in Hungaria.—N. LXIV. Sigismundus, Rex, Nicolao Firley, Pal. et Petro Tomiczki, Archidiacono, Oratoribus).

II.

Śmierć Aleksandra *). — Wybór Zygmunta. — Sejm koronacyjny (str. 59—61).

Po śmierci Aleksandra okrzyknięto w Wilnie Zygmunta wielkim księciem litewskim, a następnie w Polsce wybrano go królem na sejmie elekcyjnym w Piotrkowie. Po uroczystościach koronacyjnych odbył się sejm w Krakowie, na którym uchwalono znaczne podatki i wysłanie poselstw do Węgier i Mołdawii.

*) Do historii śmierci Aleksandra nader ważne, a przez żadnego z naszych pisarzy nie podniesione szczegóły podają listy współczesne Zygmunta I.

W r. 1509, w legacyi z dnia 31. Stycznia, zażądał Zygmunt od Wasyla wydania Michała Glińskiego, jako „zabójcy“ brata swego Aleksandra. Na poparcie tego twierdzenia odwołał się do świadectwa królowej Heleny, która „jeszcze dawniej“ doniosła w. księciu moskiewskiemu, że Gliński „sięgnął na życie“ Aleksandra i „swojemi czary zgładził go z tego świata“. Z legacyi tej dowiadujemy się, że Helena uwiadomiła o tem także Zygmunta, listownie i przez posłów swoich, namiestnika kowieńskiego i bielskiego Wojciecha Janowicza i kuchmistrza Piotra Olechnowicza (*Akty odnoszące się do historii Zachodniej Rosji*. T. II. N. 49.—Wspomina o tem także S. Sołowiew: *Istoria Rosji*. T. V. str. 346). Uwiadomienie to nastąpiło zapewne jeszcze przed przybyciem Zygmunta do Wilna w r. 1506, było jednak tylko oskarżeniem, pozbawionem wszelkich dowodów.

Ale na dowody te niezbyt długo czekano. W liście do Wasyla z dnia 21. Czerwca r. 1508 donosi Zygmunt, że kiedy (z końcem grudnia r. 1507 lub w styczniu roku następnego) jechał z Litwy do Polski, w drodze dopędziło go kilku byłych współników Glińskiego i oświadczyło, iż Gliński „zgładził“ króla Aleksandra, ofiarując się przed sądem złożyć na to dostateczne dowody. Zeznania ich musiały być ważne, skoro Zygmunt dodaje dalej, że na tej podstawie postanowił kazać ściąć Glińskiego, udowodniwszy mu poprzednio przed sądem jego winę (*Akty etc.* T. II. N. 36),

Teżte treści znajduje się także ustęp w legacyi do hana krymskiego Méndli-Gireja, pisanej w Sierpniu tegoż r. (Tamże. N. 41).

Szczegóły, podane w powyżej przytoczonych dokumentach, rzucają nowe światło na historię ostatnich chwil Aleksandra, a zestawiono z wiadomością Miechowity o sposobie leczenia chorego króla przez Balińskiego i ściśłem jego porozumieniu z Glińskim (*Chronica Polonorum*, wyd. z r. 1521, str. 369), świadczą niewątpliwie, że zamiarem Glińskiego było przyspieszyć zgon Aleksandra, aby tem łatwiej, przed przybyciem Zygmunta, opanować najwyższą władzę na Litwie.

Wiadomości Decyusza o wypadkach na Litwie po śmierci Aleksandra ograniczają się na kilku datach ważniejszych. Dla mieszkańców Krakowa była Litwa w owych czasach krajem odległym i nie można się dziwić, że cudzoziemiec, nie dawno przybyły do Polski i nie znający jeszcze naszego języka, tylko niedokładne pod tym względem posiadał informacje. Jednak szczegóły przezeń podane, a mianowicie datę śmierci Aleksandra i wyboru Zygmunta wielkim księciem litewskim, jakoteż wiadomość o obawach wywołania zaburzeń przez stronników Glińskiego, potwierdzają inne źródła współczesne *).

Atoli do historyi współczesnych wypadków w Polsce kronika Decyusza nie tylko bardzo cenne podaje wiadomości, ale nadto pod tym względem pierwszorzędne zajmuje miejsce pomiędzy ówczesnemi źródłami kronikarskiemi. Decyusz o wszystkim dobrze był uwiadomiony: jakkolwiek opowiada zwięźle, jednak z wszelką dokładnością podaje daty ważniejsze i wymienia główne osobistości, mające udział w obydwóch sejmach i uroczystościach koronacyjnych.

Inne źródła kronikarskie z owej epoki przeważnie opierają się na jego opowiadaniu. Górski całe ustępy prawie dosłownie za nim powtórzył, lub tylko zlekka je zmieniając**), a Wapowski, jakkolwiek bardziej sparafrazował Decyusza, jednak również głównie na nim się opiera. Zdradzają to niektóre zwroty, jak w ogóle cały układ jego opisu wypadków z r. 1507.

III.

Wykupienie dóbr i dochodów królewskich (str. 62—63).

Skarb polski zostawał w chwili objęcia rządów przez Zygmunta I. w nader smutnych stosunkach. Dzięki bezprzykładnej rozrzutności Aleksandra wiele dóbr rozdarowano, inne były zastawione, jakoteż znaczna część dochodów królewskich; nadto wojsko zaciężne, od wielu lat niepłatne, coraz natarczywiej domagało się zaległego żołdu.

*) Miechowita, str. 371.—Acta Tomic. T. I. N. VIII. Commentarius ad annum 1506 et 1507.—pag. 11. Chronica. — N. V. Consiliarii Regni Polonie Sigismundo, Principi. — Wapowski: Fragmentum (w kolońskim wydaniu Kromera) str. 533—534.

**) Zob. Dodatki N. I.

Uporządkowanie skarbu powierzył Zygmunt J. Bonerowi, burgrabiemu zamku krakowskiego, który przedewszystkiem zajął się wykupnem zastawionych dóbr i dochodów królewskich. Znacznych sum w tym celu dostarczyły mu uchwalone na sejmie koronacyjnym podatki, dochody z mennicy krakowskiej, a w części jego własne fundusze. Samego żołdu zaległego wypłacono przeszło 200.000 czerwonych złotych.

Z znanych nam materyałów historycznych kronika Decyusza głównem jest źródłem do historyi tej wielce ciekawej reformy skarbu, dokonanej w pierwszych latach panowania Zygmunta I. Decyusz, prowadząc jako domownik Bonera jego rachunki, dobrze o wszystkim był poinformowany. Dokładnie podaje też sumy głównejsze i wylicza wykupione starostwa, żupy, cła i inne dochody królewskie.

Daty te wyjął on zapewne z rachunków Bonera i dlatego też możemy je uważać za zupełnie autentyczne. Zresztą potwierdzają je i uzupełniają dokumenta współczesne, przechowane w Metryce koronnej *) i w streszczeniu podane w „Inventarium“ Rykaczewskiego **).

IV.

Isza wojna z Moskwą. — Bunt Glińskiego r. 1507—1508. (61—62, 64 do 68, 70—71).

Zygmunt I., objąwszy rządy na Litwie, natychmiast rozpoczął przygotowania do wojny z Wasylem, w. księciem moskiewskim. Równocześnie wysłał poselstwo do Moskwy i zażądał zwrotu grodów i ziem przez Iwana Srogiego od w. księstwa oderwanych. Ale usiłowania te, zmierzające do załatwienia dawnych sporów na drodze pokojowej żadnego nie odniosły skutku: Wasyl w r. 1507 dwukrotnie napadł na Litwę, wszedł w tajemne porozumienie z Glińskim i o dalszych myślał podbojach.

Michał Gliński, za Aleksandra pierwsza po w. księciu osobistość na Litwie, zamierzał po jego śmierci skorzystać z swych

*) L. Trzy rozdziały z historyi skarbowości w Polsce, 1507 — 1532 (Kraków, 1868) str. 14—22.

**) Pag. 220, 231, 245.

Górski ogranicza się na powtórzeniu podanych przez Decyusza wiadomości, Wapowski wcale o tem nie wspomina.

rozległych wpływów i ówczesnych stosunków w w. księstwie, zerwać unię z Polską i przy pomocy Moskwy utworzyć dla siebie oddzielne państwo litewsko-ruskie 1). Jednak szybkie przybycie Zygmunta, jego energia i postępowanie, świadczące o głębokim rozumie politycznym, zniweczyły ambitne plany Glińskiego i zamiar Moskwy wyzyskania na swoją korzyść wewnętrznych zaburzeń litewskich.

Opowiadanie Decyusza o tym ciekawym epizodzie z historii panowania Zygmunta I., w niejednym względzie ogólnikowe i niedokładne, tylko w głównych rysach okazuje się prawdziwem.

W charakterystyce Glińskiego zgadzają się z nim Górski 2), Wapowski 3) i Herberstein 4), którzy również donoszą o jego bytności w Niemczech, wielkiem za Aleksandra znaczeniu, oskarżeniach jego przeciwników, podróży na dwór króla węgierskiego Władysława i w ogóle zabiegach w celu uwolnienia się od uczynionych mu zarzutów — wreszcie zgodnie z Decyuszem opisują śmierć Zabrzezińskiego.

Wiadomość, że Gliński po przybyciu Zygmunta na Litwę pierwszy uznał go w. księciem, podaje również Miechowita 5), a szczegóły o jego stosunkach majątkowych potwierdzają dokumenta, wydrukowane w zbiorach współczesnych dyplomatów 6),

1) Stanislaus Warnka: De Ducis Michaelis Glinscii contra Sigismundum Reg. Pol. et M. Duc. Lithuan. rebellione. Berolini, 1868. p. 53.

2) Acta Tomic. T. I. N. VIII. Commentarius etc. pag. 15—18 i N. XI. Commentarius ad a. 1508, pag. 22,

3) Bern. Vapovii Fragmentum (w kolońs. wyd. Kromera) pag. 534 do 536.

4) S. Herberstein: De Lithuania, w Pistoryusza Polonicæ historiae corpus, T. I. pag. 152—153. Porówn. Herberstein'a Selbstbiographie (Fontes rerum Austriacarum I. Abth. I. Bd. str. 112).

O śmierci Zabrzezińskiego wspomina także Zygmunt w listach do Mendli-Gireja i w. księcia Wasyla, z dnia 11. i 21. Czerwca 1508 r. Szczegóły przezeń podane również zgadzają się z opisem Decyusza (*Akty odnosiaszcziesia k'istorii Zapadnoj Rossii*. Sanktpeterburg 1848. T. II. N. 33, 36 i 41).

5) Chronica Regni Poloniae, pag. 372.

6) Akty otn. k'ist. Zapadn. Rossii. T. I. N. 216 i 222. — Akty odnosiaszcziesia k'istorii Južnoj i Zapadnoj Rossii (Sanktpeterburg, 1863). T. I. N. 49, II. — Archeograficzeskij sbornik dokumentow, odnosiaszczichsia k'istorii Siewero-Zapadnoj Rusi (Wilna, 1867). T. I. N. 14.

„Inventarium“ Rykaczewskiego 1) i Baliński w „Starożytnej Polsce“ 2).

Wojnę z Moskwą z r. 1507 opisuje Decyusz wcale niedokładnie; donosi tylko o pierwszym napadzie Moskali na Litwę i odwołaniu ich na wiadomość o zbliżaniu się wojsk królewskich. O drugim napadzie 3) wcale nie wspomina; również nie wie o przygotowaniach wojennych, uchwalonych w Grodnie z końcem roku 1506 4) i na zjeździe wileńskim z początkiem roku następnego 5), o wysłaniu poselstw do Moskwy przed rozpoczęciem kroków nieprzyjacielskich i z końcem r. 1507 6), uwięzieniu na rozkaz Wasyla posłów litewskich 7), o przymierzu z Tatarami 8) i t. p.

Podobnie tylko ogólnikowo wspomina o wypadkach wojennych następnego roku, do przybycia Zygmunta na Litwę. Ale odtąd opowiadanie jego na bardzo szczegółowych polega informacjach. Dokładnie podaje ilość wojska polskiego, daty ważniejszych wypadków, szczegółowo opisuje każdą miejscowość i z wszelką precyzją przytacza wiele rysów drobniejszych, świadczących, że informacje swe musiał zawdzięczać uczestnikom wyprawy. Ustęp ten w kronice Decyusza, pełen życia, z wielkiem czyta się zajęciem i nierównie obfitszy podaje materiał, niż opowiadanie o tych wypadkach Górskiego i Wapowskiego 9).

Prawdziwość podanych przez Decyusza wiadomości potwierdzają listy współczesne Zygmunta, Glińskiego i Szydlowie-

1) pag. 361.

2) str. 408 i 437.

3) Acta Tomic. T. I. N. VIII. Commentarius ad a. 1508.—Wapowski, tamże str. 535.

4) A. T. Działyński: Zbiór praw litewskich (Poznań, 1841), str. 112 do 113. — Akty Zapadn. Rossii. T. II. N. 17. — Daniłowicz: Skarbiec dyplomatów Litwy etc. (Wilno, 1862) T. II. N. 2180 i 2187 do 2189.

5) Akty Zapadn. Rossii. T. II. N. 12.

6) Tamże, N. 16 i 22.

7) Akty Zapadn. Rossii. T. II. N. 33.

8) Tamże, N. 15.—Rykaczewski: Inventarium, pag. 165.—Acta Tomic. T. I. N. VIII. Commentarius ad a. 1507.

9) Opis tych wypadków w komentarzu Górskiego (Acta Tomic. T. I. N. XI.) jest tylko skróceniem wiadomości podanych w kronice Decyusza. — Zob. Dodatki N. II.

ckiego 1), Wapowski i Górski, jakoteż w najogólniejszych rysach także opisy latopisców ruskich 2).

Według Decyusza po wojnie z Moskwą z r. 1508 hojnie wynadgrodził Zygmunt każdego z swoich stronników; wiadomość tę potwierdzają liczne nadania współczesne 3), a szczegóły podane w jego kronice o ostatecznem zatwierdzeniu pokoju w r. 1509 latopisce ruskie 2), Górski 4) i Wapowski 5).

Atoli w przedstawieaiu wypadków z r. 1508, oprócz pewnych niedokładności, nie brak także rażących myłek.

Gliński już przed zabiciem Zabrzezińskiego wszedł w porozumienie z w. księciem moskiewskim 6), nie zaś, jak Decyusz mylnie donosi, dopiero po dokonaniu tego czynu, nie spodziewając się od króla uzyskać przebaczenia.

Nie udawał on się osobiście z prośbą o pomoc na dwór Wasyla, lecz poprzednio już ściśle z nim związany, wywiesiwszy

1) Akty Zapadn. Rossii T. II. N. 20, 36 i 41.—Acta Tomic. T. I. N. XV. Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi. Ibid. App. N. 13. Sigism. Rex, Luce, Epo. Varmiensi.—N. 16. Idem eidem.—N. 21 Christ. de Schidlowyecz, Succamerarius Cracoviensis, Luce. Episcopo Varmiensi.

2) Sofijskaja perwaja lietopiś (*Połnoje sobranie russkich lietopisej*. T. VI. str. 52—54.)—Sofijskaja wtoraia lietopiś (tamże, t. VIII. str. 247—250).—Woskresenskaja lietopiś (tamże, t. VIII. str. 247 do 250).—Gustinskaja lietopiś (tamże, t. II. str. 365).—Ruskaja lietopiś po Nikonowu spisku (Sanktpeterburg, 1790) Cz. VI. str. 177 do 185. — Porówn. *Supplementum ad historica Russiae monumenta, ex externis archivis deprompta* (Petropoli, 1848) N. CXXXVIII.

3) Akty Zapadn. Rossii. T. II. N. 44.—Akty odnosiaszcziesia k'istorii Južnoi i Zapadnoj Rossii. T. I. N. 49. I. i II. — M. Malinowski i A. Przeździecki: *Źródła do dziejów polskich* (Wilno, 1844). T. II. str. 387.—Rykaczewski: *Inventarium* pag. 361 i 385.

Zapewne także w znacznej części do tego czasu odnoszą się nadania Zyhmunta I. z r. 1508 i 1509, bez bliższej daty podane w Daniłowicza „Skarbcu dyplomatów“: T. II. N. 2196, 2198 do 2205 i 2312.

4) Acta Tomic. T. I. N. XVIII. Commentarius ad a. 1509.

5) pag. 538.

6) H. M. Karamzin: *Istoria gosudarstwa rossijskago* (Sanktpeterburg, 1842). T. VII. str. 12. — S. Sołowiew: *Istoria Rossii* (izd. 3. Moskwa, 1864). T. V. str. 324.—Acta Tomic. T. I. N. VIII. Commentarius ad a. 1507 pag. 17. i N. XI. Commentarius ad a. 1508 pag. 22.

otwarcie chorągiew buntu, zażądał odeń pomocy za pośrednictwem poselstwa, wysłanego z obozu pod Mozyrem 1).

Po wojnie z r. 1508 nie w. książę moskiewski, lecz Zygmunt pierwszy zażądał zawieszenia broni i listu żelaznego dla posłów litewskich 2).

Ostafi Daszkiewicz i inni zwolennicy Gliškiego już przed zawarciem pokoju przeszli na stronę królewską 3), Gliški zaś jeszcze po zawarciu pokoju trzymał się czas jakiś w swoich zamkach, naprowadził na Litwę Tatarów i następnie dopiero, zagrożony przeważnemi siłami pod dowództwem księcia Ostrogskiego, z Mozyra uciekł na dwór w. księcia Wasyla 4).

W traktacie pokojowym z r. 1508 nie ma żadnej wzmianki o Gliškim 5), pozwolenie emigracyi dla niego, jego rodziny i stronnictwa, o którem Decyusz donosi, nie było zatem jednym z warunków pokoju.

Prócz tego o planach Gliškiego i jego stronnictwa wyraża się Decyusz nader niejasno i widocznie pod tym względem żadnych nie posiadał informacji.

Z przyczyn, które wywoływały tego rodzaju zamieszki na Litwie, wymienia tylko przewagę wyznania katolickiego nad kościołem ruskim (92 6).

1) Akty Zapadu. Rossii. T. II. N. 41. str. 49.

2) Tamże. N. 39. — Acta Tomic. T. I. N. XV. Sigismundus, Rex, Vladislao Regi.

3) Zawarcie pokoju nastąpiło 8. Października 1508 roku, o przejściu zaś Daszkiewicza i innych stronników Gliškiego na stronę królewską wspomina Zygmunt w liście do hana Mendli-Gireja, pisanym w Sierpniu t. r. (Akty Zapadu. Rossii T. II. N. 41).

4) Ambroży Grabowski: Starożytności historyczne polskie (Kraków, 1840) T. II. str. 64. List Macieja Drzewieckiego, kanclerza wielkiego koronnego do Łukasza Weisselrodt, biskupa warmińskiego, datowany z Wilna dnia 20. Listopada 1508 r. — Acta Tomic. T. I. App. N. 21. Christophorus de Schidlowyecz, Succamerarius Cracoviensis etc. Luce Episcopo, Varmiensi.

5) Akty Zapadu. Rossii. T. II. N. 43.

6) Najlepszą dotąd pracą o buncie Gliškiego jest przytoczona powyżej rozprawa Stanisława Warnki p. t. „De Ducis M. Glišcii contra Sigismundum etc. rebellione“.

Autor jej nie wytłumaczył nam jednak, dla czego Zygmunt mimo usilnych zabiegów Gliškiego tak długo zwlekał z złożeniem sądu w jego sprawie i nie podał właściwej przyczyny wybuchu buntu z początkiem r. 1508.

V.

Napady Tatarów w r. 1508 (str. 63—64 i 67—68).

Z początkiem r. 1508 zawarł Zygmunt przymierze z Mendli-Girejem, w którym han perekopski zobowiązał się za rocznem wynadgrozdeniem piętnastu tysięcy złotych pomagać królowi polskiemu przeciw wszelkim nieprzyjaciołom 1). Mimo zawarcia tego układu, jakkolwiek pozorni sprzymierzeńcy, nie zaprzestali Tatarzy dawnych napadów na Polskę. W Lipcu r. 1508 wtargnęli na Wołyń, a chociaż pod Woronowem zupełną ponieśli klęskę, w trzy miesiące później, za namową Glińskiego, spustoszyli południową Litwę. Jednak i wówczas, w kilku miejscach pokonani, bez łupów i jeńców musieli wrócić na swoje stepy.

Decyusz, nie mając w owych czasach prawie żadnych informacji o dyplomatycznych stosunkach Polski, wcale nie wspomina o przymierzu Zygmunta z Mendli-Girejem. Nadmieniał tylko, że podczas pierwszego napadu Moskali na Litwę w r. 1507 w. książę moskiewski nakazał odwrót swojemu wojsku, zagrożony przez hana perekopskiego.

Ale ciekawą wiadomość o pierwszym napadzie Tatarów w r. 1508 głównie zawdzięczamy Decyuszowi. Wapowski wcale o nim nie wspomina, Górski streszcza opowiadanie Decyusza 2), a z innych źródeł tylko latopis gustyński krótką zawiera wzmiankę, choć widocznie z współczesnych pochodzącą zapisków 3).

Obydwie te kwestye najzupełniej rozwiązują powyżej przytoczone listy i dokumenta (str. 248), rzucające tak ciekawe światło na historię śmierci Aleksandra.

Z dokumentów tych wypływa, że Zygmunt prawdopodobnie już od przybycia na Litwę w r. 1506 widział w Glińskim zabójcę swego brata, lecz nie miał na to dostatecznych dowodów. To było przyczyną, że Gliński wszelkich używał sprężyn, aby nakłonić króla do przyspieszenia sądu w swej sprawie, a Zygmunt odwrotnie nieustannie załatwienie tej sprawy odwlekał. W końcu, w Styczniu r. 1508, posiadał Zygmunt potrzebne przeciw Glińskiemu dowody i to zapewne, a nie odwołanie sądu, głównie skłoniło go do stanowczego wystąpienia i podniesienia buntu właśnie wówczas, t. j. z początkiem r. 1508.

1) Rykaczewski: Inventarium etc. pag. 165.— Akty Zapadn. Rossii. T. II. N. 15. — Acta. Tomic. T. I. N. VIII. Commentarius ad anno 1507.

2) Acta Tomic. T. I. N. XI. Commentarius ad a. 1508.

3) Gustinskaja lietopis (Połnoje sobranie ruskich lietopisej. T. II. str. 365).

Do historyi drugiego napadu Decyusz również głównem jest źródłem. Górski prawie dosłownie go powtarza ¹⁾, a Wapowski parafrazuje jego opowiadanie ²⁾.

Potwierdzają je także wzmianki w listach współczesnych Macieja Drzewickiego ³⁾ i Krzysztofa Szydłowieckiego ⁴⁾.

VI.

Wojna z Bogdanem, wojewodą mołdawskim (str. 68—70).

Już w czasach bezkrólewia po śmierci Aleksandra napadał Bogdan, wojewoda mołdawski, na Pokucie, pustoszył przyległe okolice i uprowadzał licznych jeńców z osad pogranicznych. Panowie polscy udawali się z skargami do Władysława, króla węgierskiego, jako zwierzchnika wojewody ⁵⁾, ale usiłowania ich żadnego nie odniosły skutku. Spory graniczne z Mołdawią przeciągały się po wstąpieniu na tron Zygmunta i często były przedmiotem korespondencji dyplomatycznej między Polską a Węgrami ⁶⁾.

Równocześnie uskarżał się Bogdan przed papieżem, że Zygmunt nie chce dopełnić układu, zawartego z nim przez Aleksandra, a oddającego mu w małżeństwo siostrę króla polskiego, Elżbietę ⁷⁾. Jednak zajęty wojną z Radulem, wojewodą wołoskim, do roku 1509 nie mógł ponowić kroków nieprzyjacielskich.

1) Acta Tomie. T. I. N. XI. Commentarius ad a. 1508. — Zob. Dodatki N. III.

2) Fragmentum, pag. 538.

3) Ambr. Grabowski: Starożytności historyczne polskie. T. II. str. 64. List Macieja Drzewickiego, kanclerza w. koron. do Łukasza Weisselrodt, b. warmińskiego.

4) Acta Tomie. T. I. App. N. 21. Christophorus de Schidlowyecz, Succamerarius Cracoviensis etc. Luce. Episcopo Varmiensi.

5) Acta Tomie. T. I. N. III. Legatio a consiliariis Polonis ad Vladislaum, Regem Hungarie.—N. IV. Ad Dominos Hungarie.

6) Ibid. N. XIV. Vladislaus, Rex Hungarie, Sigismundo, Regi. — N. XV. Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi.

7) Ibid. T. I. App. N. 5. Contractus matrimonii inter Bohdanum, Patatinum Moldavie et Elisabetham, Alexandri, Regis Polonie, sororem cum sigillis a legatis Moldavicensibus datus. — Rykaczewski: Inventarium etc. pag. 140. — Kromer, pag. 455.

Papież Juliusz II. wstawiał się za Bogdanem u Zygmunta (w Kwietniu r. 1509), wzywając go, aby ze względu na mogące ztąd wynikać niebezpieczeństwa dla Polski i całego chrześcijaństwa, nie omieszczał dopełnić układu, zawartego przez Aleksandra (*A. Theiner*:

Dopiero po ukończeniu jej, nie mogąc uzyskać dopełnienia układu, odesłał Zygmunta traktat małżeński, ożenił się z Mołdawianką i z znacznem wojskiem wtargnął na Ruś Czerwoną 1).

W przedstawieniu wojny z r. 1509 w kronice Decyusza podnieść musimy te same wady i zalety, o których już powyżej niejednokrotnie wspominaliśmy: brak wiadomości o stosunkach Polski z krajami sąsiednimi, nieznajomość przyczyn i szczegółów z pierwszych chwil rozwijających się wypadków, obok dokładnych informacji i przedmiotowej ścisłości w dalszem opowiadaniu.

Decyusz nie wspomina o napadach Bogdana podczas bezkrólewia i sporach granicznych w latach następnych, o traktacie małżeńskim, zawartym przez Aleksandra i w ogóle o przyczynach wojny, jakoteż o przymierzu Zygmunta z Władysławem 2), mylnie uważa Bogdana za lennika Polski, nie wie o krokach dyplomatycznych króla polskiego przed rozpoczęciem wojny 3), wre-

Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae. Romae, 1861. T. II. N. CCCLIX). Król polski odpowiedział na to w roku następnym, usiłując sprawę tę przedstawić papieżowi w prawdziwym świetle. Według legacyi Zygmunta dopraszał się Bogdan przez długi czas ręki Elżbiety, najróżniejsze w zamian ofiarując korzyści (donoszą o tem także Micchowita: pag. 368 i Kromer: pag. 454 i 455). W końcu gdy przyrzekł uznać papieża głową kościoła i popierać rozszerzenie religii katolickiej w Mołdawii, dał się Aleksander nakłonić do zawarcia pomienionego układu. Ale po jego śmierci zaczął wojewoda napadać na Polskę i otwarcie oświadczył, że wcale nie myśli dotrzymać przyjętych w traktacie zobowiązań. Było to główną przyczyną, iż również i Zigmunt do dotrzymania go wcale się nie czuł zobowiązanym (Acta Tomic. T. I. N. LVII. Legatio a Sigismundo, Rege, ad Papam, Julium II.).

Legacya ta jest zarazem najlepszą podstawą do interpretacyi niejasnego ustępu w traktacie małżeńskim z r. 1506, o zobowiązaniu się Bogdana do przyjęcia religii katolickiej. Treść jej potwierdza prawdziwość podanej o tem wiadomości w kronice Kromera (p. 455), o czem niesłusznie powątpiewał Aleksander Przeździecki (Jagiellonki polskie w XVI. wieku. T. I. str. 22).

1) Joh. Chr. Engel: Geschichte der Moldau und Walachey, II. str. 159.

2) Dogiel: I. fol. 104 i 113. — Rykaczewski: Inventarium, pag. 29 do 30.

3) Acta Tomic. T. I. N. XXIV. Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi.— N. XXV. Idem eidem.

szcze nie donosi o klęsce, którą poniosła załoga kamieniecka pod Chocimem 1) i o oblężeniu Kamieńca 2).

Ale do historyi następnych wypadków kronika Decyusza głównem jest źródłem. Jego dokładne, jakkolwiek zwięzłe opowiadanie jest najlepszem świadectwem, że wiadomości przezeń podane pochodzą najprawdopodobniej od uczestników wyprawy. Potwierdzają je, gdzieniegdzie uzupełniając, Górski 3) i Wapowski 4), a ciekawy szczegół, że środków pieniężnych na prowadzenie tej wojny dostarczyli za poręczeniem Bonera mieszczenie krakowscy—dokumenta, przechowane w Metryce koronnej 5).

Jednak wiadomości Decyusza o układach pokojowych po wojnie z r. 1509, o pośrednictwie w tej sprawie króla węgierskiego Władysława i o warunkach pokoju, nader niedokładne, najzupełniej usprawiedliwiają powyżej wypowiedziane zdanie o braku u niego wszelkich informacyj o stosunkach dyplomatycznych Polski z krajami sąsiednimi 6).

1) L. Trzy rozdziały z historyi skarbowości w Polsce, str. 18.

2) Acta Tomic. T. I. N. XXVI. Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi.—App. N. 23. Sigismundus, Rex, Luce, Epo. Varmiensi.

3) Ibid. N. XVIII. Commentarius ad a. 1509.

4) pag. 540 -542.

5) L. Trzy rozdziały z historyi skarbowości w Polsce, str. 18.

Autor tego dziełka twierdzi (tamże str. 19), że hetmanem w wyprawie na Mołdawię z r. 1509 nie był, „stary i schorzały“ Mikołaj Kamieniecki, lecz Czech, Bogusław Czyrnin, opierając się na krótkiej wzmiance o nim w współczesnych Rachunkach królewskich, nazywającej go „Campiductor“. Ale wzmianka ta wcale tego nie dowodzi—gdybyśmy nawet, z pominięciem innych poważniejszych źródeł, bezwzględnie mieli jej dać wiarę. Hetman bowiem czyli wódz naczelny stale nazywał się „Campiductor generalis“, samo zaś „Campiductor“ oznacza tylko dowódcę pewnego oddziału. Takim też dowódcą, a mianowicie wojsk zaciężnych, był Czyrnin według Decyusza, na co jednak autor wcale nie zwrócił uwagi.

6) Porówn. Acta Tomic. T. I. N. XVIII. Commentarius ad a. 1509. N. XXXIX. Fedus inter Sigismundum, Regem et Bohdanum, Vojevodom Valachie, in mense Jannario.—N. XL. Legatio a Sigismundo, Rege, ad Vladislauum, Regem Hungarie et Bohemie. — N. XLVI. Petrus Tomiczki, Archid. et Orator, Sigismundo, Regi.—N. XLVII. Sigismundus, Rex, Petro Tomiczki, Oratori. — N. XLVIII. Idem eadem.—N. XLIX. Instructio Petro Tomiczki, missa in Hungariam, in

VII.

Sprawa powszechnej wyprawy krzyżowej przeciw Turkom (str. 71 — 73).

Papież Juliusz II., usiłując utworzyć wielki związek państw chrześcijańskich w celu wspólnego podjęcia wyprawy krzyżowej przeciw Turkom, szczególną pod tym względem zwrócił uwagę na Polskę i Węgry i przez legatów Jakóba Pisona i Achila de Grassis wzywał Zygmunta i Władysława, do energicznego wystąpienia w obronie chrześcijaństwa. Ale tak na dworze polskim, jak w Węgrzech, wiedziano zbyt dobrze, jak trudno pogodzić zwąśnione państwa europejskie i dla tego też odnowiono rozejm z Turcyą, a papieżowi odmowną dano odpowiedź.

Do historyi tych zabiegów wysłanników papieskich kronika Decyusza tylko podrzędne ma znaczenie. W sprawie tej, jak w innych kwestyach dyplomatycznych, nie miał on dostatecznych informacji i ztąd też opowiadanie jego pod wieloma względami niedokładne i ogólnikowe. Zawiera jednak kilka dat i rysów ciekawych, nie znajdujących się w innych źródłach współczesnych *).

negotio pacis Valachie. - App. N. 23. Sigismundus, Rex, Luce, Epo Varmicensi. — N. 24. Inducie inter Sigismundum, Regem et Bohdanum, Palatinum Moldavie. — Dogiel: I., fol. 606. — Rykaczewski: Inventarium etc. pag. 141. — Nicolaus Isthuanffius: Regni Hungarici Historia (Colou. 1685). Lib. IV. pag. 34.

- *) Porówn. A. Theiner: Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae. T. II. N. CCCLX., CCCLXI., CCCXLXII., CCCLXIII. i CCCLXIV. — Acta Tomic. T. I. N. XXX. Julius Papa, secundus, Sigismundo, Regi. — N. XXXI. Julius Papa, secundus, Erasmo, Episcopo Plocensi. — N. XXXII. Cardinalis Rheginus Erasmo, Episcopo Plocensi. — N. XXXVIII. Commentarius ad a. 1510. — N. XL. Legatio a Sigismundo, Rege, ad Vladislaum, Regem Hungarie et Bohemie. — N. LII. Sigismundus, Rex, Petro Tomiczki, Archid. Crac. — N. LVI. Julius, Papa secundus, Sigismundo, Regi. — N. LVII. Legatio a Sigismundo, Rege, ad Papam, Julium II. — N. LXX. Chronica. — N. LXXI. Sigismundus, Rex, Consiliariis Regni. — N. LXXII. Responsum a Sigismundo, Rege, datum Achilli de Grassis, Epo. Castelle, Nuncio apostolico. — A. Grabowski: Starożytności historyczne polskie. T. II. str. 64. — Wapowski: tamże str. 542—544. — X. Paweł Wład. Fabisz: Wiadomość o legatach i nuncynszach apostolskich w dawnej Polsce (Ostrów, 1864), str. 102—103. — X. Melchior Buliński: Historya kościoła polskiego (Kraków, 1873). T. II. str. 70.

VIII.

Małżeństwo Zygmunta z Barbarą Zapolską (str. 76 i 79 — 80).

Z końcem Marca r. 1511 *) wysłał Zygmunt Piotra Tomickiego do brata Władysława, bawiącego podówczas w Wrocławiu, w celu porozumienia się z nim w kilku sprawach bieżących **). Poseł polski miał zarazem wyjednać u króla węgierskiego przyzwolenie na zawarcie małżeństwa Zygmunta z Barbarą Zapolską. W Polsce obawiano się jednak, że stronnictwo, przeciwne Janowi Zapolyi, będzie usiłowało całym swym wpływem przeszkodzić temu związkowi i dla tego też użył Tomicki, dla zapewnienia tym planom powodzenia, następującego podstępu. Na tajnej audyencji oświadczył królowi, że Zygmunt dla uniknięcia zazdrości panów polskich postanowił ożenić się z córką któregoś z magnatów węgierskich i że wybór pod tym względem zostawia Władysławowi. Równocześnie wpływał na króla jego spowiednik, Michał Hamel, starając się go przekonać, że najgodniejszą ręką Zygmunta była Barbara, córka Stefana, wojewody siedmiogrodzkiego. Zaufany ten powiernik rodziny Zapolyów zapewniał króla, że ś. p. żona jego, królowa Anna, niejednokrotnie wychwalała jej cnoty i szczerze się nią opiekowała. Dla Władysława było to najlepszem poleceniem. Niebawem uwiadomił Tomickiego, że na małżonkę dla swojego brata wybrał Barbarę Zapolską i postanowił, iż wuj jej Kazimierz, książę cieszyński i Michał Hamel udadzą się do Krakowa, aby nakłonić Zygmunta do tego związku. Posłowie węgierscy wraz z Tomickim bezzwłocznie zawarli z matką i braćmi narzeczonej umowę przedślubną, a 2. Grudnia r. 1511 stanął w Krakowie formalny traktat małżeński. — 8. Lutego następnego roku odbył się uroczysty ślub Barbary z Zygmuntem ***).

*) Acta Tomic. T. I. N. CLVII. Chronica.

**) Ibid. N. CCV. Legatio a Sigismundo, Rege, ad Vladislaum, Regem Hungarie et Bohemie et ad Duces Silesie in Vratislavia congregatos etc.

***) Ciekawe te szczegóły, zupełnie nieznane naszym historykom, podaje Engel: Actenmässige Skizze der Unternehmungen Joh. Zapolya's, w Schedius'a „Zeitschrift von und für Ungern“. Pesth, 1802. T. I. str. 162.—Porówn. Istvánffy: Regni Hungarici Historia. (Colon. 1685) Lib. IV. pag. 39.—S. Herberstein: Selbstbiographie (Fontes Rerum Austriacarum. I. Abth. I. Bd. pag. 103).

Decyusz, o tych tajnych zabiegach wcale nie uwiadomiony, mylnie donosi, że małżeństwo to zostało ułożone dopiero w listopadzie r. 1511. Ale w dalszem opowiadaniu, zwłaszcza do opisu uroczystości weselnych kronika jego głównem jest źródłem. Przyjazd Barbary, przyjęcie jej i następne uroczystości weselne i koronacyjne opisuje już to jako świadek naoczny, już też według opowiadań legata papieskiego, Jana Stafleusza, z którym go bliżskie łączyły stosunki.

Wiadomości, podane przez Decyusza, potwierdzają dokumenta i listy współczesne 1), Wapowski 2) i Górski 3), a z źródeł węgierskich Brutus 4) i Istvánffy 5).

IX.

Stosunki z Tatarami 1510—1512.—Bitwa pod Wiśniowcem (str. 74, 79 i 81—83).

Mimo zawarcia przymierza z Mendli-Girejem nie zaprzestawali Tatarzy swoich napadów na Polskę.

W r. 1510 wtargnęli na Litwę i spustoszyli znaczną część kraju aż po Wilno.

1) Dogiel: Cod. dipl. fol. 118—119. —Wagner: *Analecta Scepsiensia*. T. I. pag. 151, dosłownie przytoczone w St. Katona: *Historia critica Regum Hungariae*. (Bndae, 1792). T. XVIII. pag. 630—632. *Acta Tomic*. T. I. N. CCXXVIII. *Chronica*.—T. II. N. II. Sigismundus, Rex. Episcopo, Quinqueecclesiensi, Cancellario Regni Hungarie. N. III. Sigismundus, Rex, Consiliariis Regni.—N. V. *Litere ad Consiliarios pro Conventu et Nuptiis Regis cum Regina Barbara*. — N. XII. Sigismundus, Rex, Luce de Górka, Castellano Posnaniensi, Capitaneo Majoris Polonie.—N. XIII. Sigismundus, Rex, Dominis Hungaris, ad nuptias invitatis.—N. XIV. *Legatio a Sigismundo, Rege, invitatum principes ad nuptias regias*. — N. XV. *Legatio a Sigismundo, Rege, ad Valachum*. — N. XX. *Mandatum ad desponsaudam Reginam*.—N. XXI. *Chronica*.—N. XXII. *Oratio Joannis Staphilei, Auditoris rote et Oratoris apostolici, habita coram Ser. Rege et Regina die coronationis et matrimonii earundem sacrarum Majestatum*.

2) pag. 548.

3) *Acta Tomic*. T. II. N. I. *Commentarius ad a. 1512*.

4) Brutus János Mihály: *Magyar Historiája 1490—1552*. (*Magyar Történelmi Emlékek*). Lib. II. pag. 156—162.

5) Lib. IV. pag. 39.

W roku następnym zaproponował han tatarski Zygmuntowi odnowienie dawnego sojuszu, lecz pod warunkiem, że Mołdawia, jakkolwiek sprzymierzona z Polską, nie ma być nim objętą. Ale król polski odrzucił ten warunek, jako przeciwny ostatniej ugodzie, zawartej z Bogdanem ¹⁾, a z wiosną r. 1512 znowu załwały tłumy Tatarów południowe kraje ruskie, jednak pod Wiśniowcem zupełną poniosły klęskę.

O napadzie Tatarów na Litwę w roku 1510 Decyusz tylko ogólnikowe podaje wiadomości ²⁾. Również nie wie, dlaczego nie odnowiono przymierza z Mendli-Girejem w r. 1511 i nie wspomina o przygotowaniach wojennych z początkiem roku następnego ³⁾ i pierwszych pomysłych dla oręża polskiego utarczkach ⁴⁾. Ale opowiadanie jego o dalszych wypadkach, a osobliwie o bitwie pod Wiśniowcem, na wybornych polega informacjach. Wartość tego opisu tem lepiej możemy ocenić, ileż posiadamy inną współczesną, a również szczegółową relację ⁵⁾, która zarazem najlepszą może być dla nas miarą do ocenienia także innych tego rodzaju ustępów w kronice Decyusza.

Opis ten skreślił Andrzej Krzycki, w liście do Krzysztofa Szydłowieckiego; dokładność, jako też stanowisko autora, zupełną dają nam rękojmię prawdziwości podanych przezeń szczegółów. Zgadniają się one z opowiadaniem Decyusza, tak iż obydwie opisy nawzajem się uzupełniają. Szczególniej Decyusz, który informację swe zawdzięczał uczestnikom wyprawy, a mianowicie kilku mieszczanom krakowskim, odznacza się żywością opowiadania;

1) Acta Tomic. T. II. N. LI. Sigismundus, Rex, Jo. Bohdano, Vaide Valachie.—T. I. N. CLVI. Commentarius ad a. 1511.

2) Porówn. Wapowski, str. 545. — Acta Tomic. T. I. N. XXXVIII. Commentarius ad a. 1510. — N. XCIX. Sigismundus, Rex, Joanni Laski, Archiepiscopo Gnesnensi. — Gustinskaja lietopiś (Połn. sobr. russk. lietop. T. II. str. 366).

3) Acta Tomic. T. II. N. XXXIV. Sigismundus, Rex Polonie. Litere restium.—N. XLII. Sigismundus, Rex, Petro Tomicio, Archidiacono, Oratori.—N. XLIII. Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi Hungarie.—N. XLIV. Sigismundus, Rex, Petro Tomicio, Oratori.—N. XLV. Legatio a Sigismundo, Rege, ad Vladislauum, Regem.

4) Ibid. N. LXII. Sigismundus, Rex, Joanni de Thanczin. — N. LXIII. Sigismundus, Rex, Archiepo. Leopoliensi, Palatino Proceribusque Russie.

5) Ibid. N. LXIV. Descriptio pugne et victorie de Tartaris die S. Vitalis etc. ad oppidum Wisnewecz.

ustęp ten w jego kronice ma nawet wszelkie cechy opisu, wyjętego z pamiętników naocznego świadka. Prócz tego przytacza on wiele rysów nader ciekawych, nie znajdujących się w liście Krzyckiego 1).

Prawdziwość podanych przezeń wiadomości poświadczają także inne listy współczesne 2), Wapowski 3) i latopis gustyński 4).

X.

Druga wojna z Moskwą. — Bitwa pod Orszą (str. 84, 86—93).

Mimo niepowodzeń w ostatniej wojnie i zawarcia pokoju między Polską a Moskwą, nie przestał Glinński usilnie pracować nad wykonaniem swych ambitnych planów.

Za jego pośrednictwem usiłował w. książę moskiewski już w r. 1508 odnowić dawne przymierze z cesarzem Maksymilianem⁵⁾. W roku następnym starał się Glinński podburzyć przeciw Polsce Jana, króla duńskiego 6), a z początkiem r. 1511 wysłał Jerzy, książę saski — prawdopodobnie za namową Glinńskiego — dawnego jego domownika, Krzysztofa Schleynitza, do mistrzów Prus

1) Bitwę pod Wiśniowcem stoczono, według opisu Krzyckiego i listów współczesnych Zygmunta, w dniu św. Witalisa t. j. 28. Kwietnia 1512. r. Data zaś, podana w kronice Decyusza, t. j. 23. Kwietnia jest tylko omyłką druku: wynika to z samego jego opowiadania. Mimo to omyłkę tę powtórzyło wielu z nowszych pisarzy.

2) Acta Tomie. T. II. N. LIV. Sigismundus, Rex, Aulicis et Militibus. — N. LV. Sigismundus, Rex, Proceribus ac Nobilitati Russie. — N. LVI. Sigismundus, Rex, Joanni Laski, Archiepo. Gnesnensi. — N. LVII. Sigism., Rex, Nicolao Firlejo, Palatino Lublinensi. — N. LVIII. Sigismundus. Rex, Stanislaw Lanczkoronski, Cap. Camenecensi. — N. LXI. Sigismundus, Rex, Jo. Bohdano, Vojevode Valachie. — N. LXXXIII. Sigismundus, Rex, Julio, Pape secundo. — N. XCIII. Sigismundus, Rex, Thome, Archiepo. Strigoniensi, Cardinali. — N. XCIV. Sigismundus, Rex, Maximiliano, Cesari. — N. XCV. Sigismundus, Rex, Achilli de Grasis, Cardinali Protectori. — N. CVII. Legatio a Consiliariis Regni Polonie ad Consiliarios Magni Ducatus Lithuanie.

3) pag. 349—350.

4) Tamże. T. II. str. 366.

5) H. M. Karamzin: Istoria gosudarstwa rossijskago (Sanktpeterburg, 1842) T. VII. str. 35.

6) Akty Zapadnoj Rossii T. II. N. 57, I.

i Inflant i w. księcia moskiewskiego, w celu połączenia się z nimi przeciw królowi polskiemu *). Tak więc przed Maksymilianem pracował Gliński nad utworzeniem wielkiego związku przeciw Polsce, a zabiegi jego zapewne w znacznej części ułatwiły wykonanie tego planu cesarzowi niemieckiemu.

Równocześnie przygotowywał się Wasyl do wojny z Polską. Oprócz znacznych uzbrojeń w Moskwie werbowano w Niemczech wojsko zaciężne, a szczególnie puszkarzy i oficerów, dobrze obeznanych z sztuką oblężniczą **).

*) Za pośrednictwem księcia saskiego uzyskał Schleynitz od Zygmunta list żelazny, pod pozorem odbycia podróży w sprawach osobistych do Gdańska. Ztąd udał się do Prus i Inflant, gdzie na konferencyach z reprezentantami Albrechta i Plettenberga podburzał ich przeciw królowi polskiemu. Następnie pośpieszył do Moskwy i w imieniu księcia Jerzego zawiązał z Wasylem układy, namawiając go, aby podczas napadu Tatarów na Polskę wkroczył z wojskiem na Litwę.

Zdaje się, że zabiegi te nie zostały bez skutku, albowiem przez powracającego Schleynitza oświadczył Gliński reprezentantom zakonu, że wojna z Polską rozpocznie się prawdopodobnie nawet w roku bieżącym.

Tymczasem Zygmunt, uwiadomiony o tajnej misji wysłannika saskiego, wydał polecenie, aby przytrzymano przejeżdżającego z powrotem przez kraje polskie. Ścigany Schleynitz, z obawy, aby się nie dostał w ręce królewskie, wrzucił w morze listy, powierzone mu przez Glińskiego i Wasyla. Jednak fale morskie wyrzuciły je na ląd i jakkolwiek Schleynitz zdołał ujsć pogoni, dokumenta te doszły do rąk Zygmunta. Między innymi był list w. księcia, mający posłużyć za glejt dla poselstwa saskiego, które miało dokończyć układów rozpoczętych. (*Acta Tomie. T. I. N. CCXXIV. Legatio a Sigismundo, Rege, ad Georgium, Ducem Saxonie. — N. CCXXV. Sigismundus, Rex, Casimiro, Duci Thessnensi, utriusque Slesie Capitano. — N. CCXXXIV. Sigismundus, Rex, Jo. Golarwiński et Jacobo Rosnowski, Capitaneis Marienburgensibus. — Supplementum ad historica Russiæ monumenta. Petropoli 1848. N. CXLI.*)

Schleynitz służył Glińskiemu także w latach następnych do tego rodzaju machinacyj, a sprawa jego była jeszcze w r. 1513 przedmiotem korespondencyi kancelaryatu polskiego z księciem saskim. W Kwietniu r. 1513 odbył się nawet w Wschowie zjazd pełnomocników polskich z saskimi, w celu bliższego porozumienia się w tej kwestyi. O ostatecznem załatwieniu jej nie doszły nas jednak żadne wiadomości (*Acta Tomie. T. II. N. CXCV. Sigismundus, Rex, Georgio, Duci Saxonie. — N. CCXIX. Idem eidem. — N. CCXXI. Mandatum ad congressum cum Oratoribus Ducis Saxonie.*)

**) *Acta Tomie. T. II. N. CXLIII. Commentarius ad a. 1513. — N. CLXXVIII. Sigismundus, Rex, Gedanensibus. — N. CLXXIX. Si-*

W Październiku r. 1512 wysłał w. książę posła do Wilna i uskarżał się, że według dochodzących go wieści mieli panowie litewscy zabrać zamki i grody, należące do królowej Heleny, a nawet ją samą uwięzić. Wasyl wezwał Zygmunta, aby jej kazał zwrócić wolność i zabrane dobra, w razie przeciwnym grożąc wypowiedzeniem wojny *). Król polski w odpowiedzi na to wezwanie kategorycznie zaprzeczył tym wieściom **). Mimo stanowczego ich odparcia, pogłoski te, jakoteż podejrzenie, że napad Tatarów na Moskwę w r. 1512 nastąpił z namowy Zygmunta, były dla w. księcia dostatecznym powodem do rozpoczęcia wojny***).

Z końcem r. 1512 niespodziewanie wkroczył Wasyl z ogromnem wojskiem na Litwę i obległ Smoleńsk, najwarowniejszy z grodów litewskich. Z stu czterdziestu dział ostrzeliwano mury miasta. W przeddzień szturmowania kazał w. książę wytoczyć beczki z miodem i piwem i każdemu z żołnierzy pozwolił pić według upodobania, poczem o północy poprowadzono wojsko do ataku. Walka przeciągała się przez cały dzień następny, ale mimo licznej przewagi nie zdołali Moskale zdobyć warownego grodu: na wszystkich punktach odparci, przeszło dwa tysiące trupów zostawili na pobojowisku.

W ciągu całego oblężenia zginęło ich pod Smoleńskiem jedynaście tysięcy.

Równocześnie pustoszyły inne oddziały wojska moskiewskiego przyległe województwa i obległy Połock, Witepsk, Mścisław i Orszę. Ale i tutaj usiłowania ich rozbiły się o dzielną obronę załóg litewskich, a w województwie połockiem nawet znaczną poniosły porażkę. W końcu na wiadomość o zbliżaniu się wojsk królewskich wrócił Wasyl w drugiej połowie Lutego (1513 r.) na Moskwę.

gismundus, Rex, Stanislae de Koscielecz, Palatino Iunivladislaviens, etc. Joanni Golawinski, Jacobo Rosnowski. — N. CLXXX Sigismundus, Rex, Alberto, Marchioni, Magistro Cruciferorum. — Porówn. Napiersky: Index corporis historico-diplomatici Livoniae, Esthoniae, Curoniae etc. (Riga u. Dorpat. 1835) Cz. II. N. 2588. — Daniłowicz: Skarbiec dyplomatów. T. II. N. 2250. — S. Sołowiew: Istoria Rossii (izd. 3. Moskwa, 1864) T. V. str. 350.

*) Akty Zapadnoj Rossii. T. II. N. 80, I.

**) Tamże. N. 80, II.

***) Sofijskaja wtoraja lietopiś (Połnoje sobranie russk. lietop. T. VI. str. 253). — S. Herberstein: Rerum Moscoviticarum Commentarii. Basileae, 1571. pag. 12.

Spustoszenie Litwy było jedynym skutkiem tej wielkiej wyprawy *).

Po odejściu Moskali wtargnęło wojsko litewskie w granice w. księstwa moskiewskiego i w odwet spustoszyło okolice między Smoleńskiem a Drohobużem; od południa wpadli Tatarzy i rozpuścili swoje zagony aż do Brańska, Putywła i Starodubia *). Ale klęski te nie powstrzymały Wasyla od ponowienia kroków nieprzyjacielskich

Z końcem Czerwca lub w Lipcu r. 1513 znowu wkroczyły wojska moskiewskie na Litwę. W. książę został w Borowsku, a dowódcy jego oblęgli Smoleńsk i Połock. Siły, jakimi rozporządzali, musiały być znaczne. Pod obydwoma grodami ustawiono tysiąc pięćset kusz; pod samym Połockiem było dwadzieścia tysięcy Moskali.

Gdy się rozeszła po Litwie wiadomość o tak przeważnych siłach nieprzyjaciół, powszechne zwątpienie ogarnęło umysły. Na

*) K. F. Napiersky: *Rusko-liwonskie akty (Russisch-livländische Urkunden)* Sanktpeterburg, 1868. N. 317. *Verhandlung zwischen Polen und Livland wegen des Einfalles der Russen in Lithauen, im Februar 1513.* — *Index corporis historico-diplomatici Livoniae, Esthoniae, Curoniae.* II. N. 2595. — Danilowicz: *Skarbiec dyplomatów etc.* T. II. N. 2256. — *Acta Tomie.* T. II. N. CXLIX, Sigismundus, Rex, Joanni Laski, Archiepiscopo. — N. CL. Idem eidem. — N. CLX. Sigismundus, Rex, Achilli de Grassis, Cardinali Bononensi, Protectori. — N. CLXIX. Sigismundus, Rex, Joanni Konarski, Episcopo Cracoviensi. — N. CCVII. Sigismundus, Rex, Bohdano, Vojevode Valachie. — N. CCXVIII. Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi Hungarie etc. — *Pskowskaja perwaja lietopiś (Pismoje sobor T. V. str 289).* — *Sofijska wtoraja lietopiś (tamże, t. VI. str. 253).* — *Woskresenskaja lietopiś (tamże, t. VIII. str. 253).* — *Ruskaja lietopiś po Nikonowu spisku. Cz. VI. str. 193.*

**) O wypadkach tych wspomina Zygmunt w liście z dnia 29. Czerwca 1513 r., dodając, że wiadomość o nich doszła go w drodze do Mielnika, dokąd przybył 27. tegoż miesiąca. Musiały zatem nastąpić w Kwietniu lub w Maju tegoż r. (*Acta Tomie.* T. II. N. CCLXXVI. Sigismundus, Rex, Nicolao de Camencez, Palat. et Capit. Cracoviensi, Campiductori Regni. — N. CCVI. *Chronica*).

Wasył starał się nakłonić hana perekopskiego do przejścia na swą stronę i w tym celu znaczne obiecywał mu korzyści. Nadto, używając podstępny, doniósł mu, że Zygmunt usiłuje utworzyć wielki związek dla zawojowania Krymu, składający się z Polski, Moskwy, Węgier i Mołdawii. Ale zabiegi jego żadnego nie odniosły skutku. (*Ibid.* N. CCXXVI. Sigismundus, Rex, Consiliariis, in conventu Korzincensi congregatis).

szczęście szybkie przybycie Zygmunta *) i jego odwaga dodały mieszkańcom otuchy i zachęciły ich do dalszej obrony. Za staniem króla zebrano dość znaczne wojsko, składające się z pocztów panów litewskich i żołnierza nadwornego i wysłano je pod dowództwem ks. Ostrońskiego na spotkanie nieprzyjaciela.

Tymczasem mimo przybycia Wasyla do obozu pod Smoleńskiem niezbyt pomyślnie powodziło się Moskalom. Oblężeni z niezwykłą bronili się energią: wyłomy, zrządzane w murach pociskami moskiewskimi, naprawiali w nocy z dziwną szybkością, a w wycieczkach niemałe nieprzyjaciołom zadawali straty.

Nielepiej wiodło się Moskwie pod Połockiem. Załoga dzielnie się broniła, a kłedy na wiadomość o zbliżaniu się ks. Ostrońskiego Moskale wielkimi siłami jeszcze raz szturm przypuścili, nową ponieśli klęskę i musieli rozpocząć odwrót wobec nadciągających wojsk królewskich.

Po uwolnieniu Połocka zwrócił się ks. Ostroński na Smoleńsk. Oddział Moskali, który był przednią strażą ich wojska, z łatwością pokonano. Inny, stojący pod Orszą, na wiadomość o zbliżaniu się Litwy, chociaż liczył czternaście tysięcy żołnierzy, w ucieczce szukał ocalenia. Ale tylko mała ich część wróciła do głównej armii, gdyż nader wielu w przeprawie przez Dniepr utonęło w nurtach rzeki.

Wasył, uwiadomiony o tem, z największym wysileniem szturm ponowił: już wielką część murów zburzono, jednak oblężeni mimo przeważnej liczby nieprzyjaciół zwycięsko ich odparli. Po tej nowej klęsce, nie śmiąc stoczyć bitwy z wojskiem królewskim, musiał w. książę opuścić Litwę i w pierwszej połowie Listopada (r. 1513) wrócił na Moskwę **).

*) 11. Sierpnia 1513 r. (Ibid. T. II. N. CCVI. Chronica).

**) Pskowskaja perwaja lietopiś (Polnoje sobranie. T. IV. str. 289). — Acta Tomie T. II. N. CCCXX. Sigismundus, Rex, Joanni Konarski, Episcopo Cracoviensi. — N. CCCXXIII. Sigismundus, Rex, Joanni Lubranski, Episcopo Posnaniensi. — N. CCCXXV. Sigismundus, Rex, Nicolao de Kamenez, Palatino et Capitaneo Cracoviensi. — N. CCCXLII. Sigismundus, Rex, Stanislaw de Chodeez, Marschalco Regni, Capitaneo Leopoliensi. — N. CCCXLIX. Sigismundus, Rex, Spitkoni de Jaroslaw, Castellano Cracoviensi. — N. CCCL. Sigismundus, Rex, Nicolao de Kamenez, Palatino et Capitaneo Cracoviensi. — N. CCCLIII. Sigismundus, Rex, Magistro Prussie. — N. CCCLIX. Sigismundus, Rex, Joanni Lubranski, Episcopo Posnaniensi. — N. CCCLXV. Legatio a Sigismundo, Rege, ad Vladislaum. Regem.

Nadchodząca zima zmusiła obydwie strony do zaprzestania kroków nieprzyjacielskich. Zygmunt skorzystał z tej przerwy i zawarł układy z Wasylem. Z końcem Listopada wysłał jednego z swych dworzan do Moskwy i zażądał listu żelaznego dla poselstwa litewskiego. Równocześnie udali się panowie litewscy do przybocznej rady w. ks. moskiewskiego i wezwali ją, aby wpływem swym nakłoniła Wasylą do zawarcia pokoju *).

Niepowodzenia i klęski, poniesione w ostatnich wyprawach, zapewne pokojowo usposobiły w księcia, a układy te prawdopodobnie doprowadziłyby do pożądanego celu, gdyby nagłe wzięcie się cesarza Maksymiliana nie dodało mu odwagi do dalszej wojny.

W Lutym r. 1514 przybył do Moskwy poseł cesarski Jerzy Schnitzenpaumer **) i zawarł rokowania w celu zawarcia przymierza z w. księciem przeciw Polsce. W związku tym mieli wziąć udział także król duński, książęta sascy, margrabia brandenburski i w. mistrz pruski. Po dłuższych rokowaniach zawarto traktat przymierza, który następnie sam cesarz potwierdził i uroczyście zaprzysiągł (4. Sierpnia 1514 r. ***).

Karamzyn (Istoria gosudarstwa rossijskago. T. VII. str. 35) i Sołowiew (Istoria Rossii. T. V. str. 351) twierdzą, że przed drugim oblężeniem Smoleńska wyszedł Jerzy Sołohub, wojewoda smoleński, na spotkanie Moskali i pod murami miasta stoczył z nimi bitwę, w której pokonany w murach twierdzy musiał szukać schronienia.

Wiadomość tę wyjęli obydwaj pisarze zapewne z drugiego sofijskiego latopisca (Polnoje sobranie etc. T. VI. str. 253); jest ona albo zupełnie mylną, albo odnosi się tylko do jakiejś drobnej utarczki, którą kronikarz moskiewski, nie mając do zanotowania żadnych świetnych tryumfów swojego pana, chętnie przedstawiał jako wypadek pierwszorzędnej wagi. Nie wspomina o tej bitwie ani Zygmunt w listach powyżej przytoczonych, ani też latopis pskowski, również współczesny, ale bardziej bezstronny i dokładniej poinformowany (Pskowskaja perwaja lietopiś I. c.).

*) Akty Zapadnoj Rossii. T. II. N. 84.

**) Sofijskaja wtoraja lietopiś (Poln. sobr. T. VI. str. 253).

***) J. Fiedler: Die Allianz zwischen Kaiser Maximilian I. und Vasili Ivanovicz, Grossfürsten von Russland (Sitzungsberichte der philosophisch-historischen Classe d. k. Akad. d. Wiss. T. 43. 1863). — Porówn. K. E. Napiersky: Rusko-liwonskie akty. N. 333. — Index etc. II. N. 2578, 2579, 2636 i 2646. — Daniłowicz: Skarbiec dyplomatów etc. N. 2244, 2245, 2265. — J. Voigt: Geschichte Preussens. T. IX. 464.

Przymierze z Maksymilianem i nadzieja utworzenia wielkiego związku przeciw Polsce, nad czem już dawniej pracował Głiński, skłoniły Wasylą do podjęcia na nowo kroków nieprzyjacielskich. Na propozycję pokoju lub zawieszenia broni odpowiedział, że pokój zawrze tylko pod warunkiem odstąpienia Smoleńska, a rozejm w zamian za zrzeczenie się jeńców, uprowadzonych w niewolę podczas ostatniej wojny. Sejm litewski z oburzeniem odrzucił tak zuchwałe żądania *).

Tymczasem już z wiosną r. 1514 oblegli Moskale Smoleńsk. Było to trzecie, najpamiętniejsze oblężenie tej twierdzy, zakończone zdradzieckiem poddaniem się załogi za namową Głińskiego.

W miesiąc później nastąpiła sławna bitwa pod Orszą.

Wypadki te jako pierwszorzędnej wagi dokładniej niż poprzednie opisali nasi historyografowie i dla tego też ograniczymy się na rozbiórze ich opisu w kronice Decyusza.

O wojnie z r. 1513 znajdujemy u Decyusza zaledwie kilka pobieżnych wzmianek, nie dających żadnego wyobrażenia o ważności pierwszych dwóch wypraw, wielkiej liczbie wojska i ogromnych środkach, jakimi przy oblęganiu grodów litewskich rozporządzały armie moskiewskie. Nie wiedział on również, z jaką zapobiegliwością kierował Zygmunt obroną, którego energii głównie zawdzięczała Litwa odparcie najazdów Wasylą. Nadto mylnie przypisywał rozpoczęcie wojny wpływowi Maksymiliana **). Wiadomości przezeń podane, nader ogólnikowe, są zapewne tylko powtórzeniem wieści, obiegających w Krakowie o ówczesnych wypadkach na Litwie.

Ale w dalszem opowiadaniu, o wojnie z r. 1514, nie pomija Decyusz żadnego z rysów ważniejszych i daje nam wcale dokładny, jakkolwiek zwięźle skreślony obraz, tak wypadków wojennych, jak trzeciego oblężenia i poddania się Smoleńska. Szcze-

*) Acta Tomic. T. III. N. C. Petrus Tomiczki, Episcopus Premisliensis, Nicolao de Camiencz, Palat. et Cap. Cracoviensi, Exercituum Regni Pol. Ducis generali.

**) Mniemanie to musiało być w owych czasach dość powszechne; wyowiada je nawet Zygmunt w liście, pisanym do króla węgierskiego Władysława (Ibid. N. CCLIV. Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi Hungarie et Bohemie).

góry, znajdujące się w jego kronice, potwierdzają listy współczesne 1) Herberstein 2), wreszcie Wapowski 3) i Górski 4).

Na szczególną uwagę zasługuje jego opis bitwy pod Orszą i następnych wypadków. Decyusz bawił podówczas w Wilnie 5) i ztąd też opowiadanie jego ma wszelkie cechy opisu miejscowego sprawozdawcy. Zresztą wiadomości swe czerpał nie tylko z opo-

1) Supplementum ad historica Russiae monumenta. Petropoli, 1848. N. CXLVI, Eine Nachricht von der Einnahme von Schmolensko durch die Russen im J. 1514, — Akty Zapadnoj Rossii. T. II. N. 88. K. E. Napiersky: Index etc. II. N. 2653. — Acta Tomie. T. III. N. LXXIII. Sigismundus, Rex, Andree de Koszczelyecz, Castellano Vojnicensi, Thesaurario Regni. — N. LXXX. Petrus Tomiczki, Eps. Premisliensis, Joanni Epo. Posnaniensi. — N. LXXXI. Petrus Tomiczki, Eps. Premisliensis, Christophoro de Schidlowyecz, Castellano Sandom. Regni Polonie Vicecancellario. — N. CXII. Sigismundus, Rex, Petro Kmite de Visnicze, Capit. Premisliensi. — N. CXIII. Petrus Tomie. Eps. Premisliensis, Bernardo Wapowski. — N. CXXVIII. Petrus Tomiczki, Eps. Premisliensis, Christophoro de Schidlowyecz, Castellano Sandomiriensi, Regni Polonie Vicecancellario. — N. CXXXI. Sigismundus, Rex, Andree de Koszczelyecz, Cast. Vojnicensi, Thesaurario Regni. — CXXXII. Sigismundus, Rex, Nicolae Camieneczki, Palat. et Cap. Cracoviensi, Exercituum Regni Pol. Ducis generali. — N. CXXXIII. Petrus Tomiczki, Episcopus Premisliensis, Joanni de Lubbranz, Epo. Posnaniensi. — N. CXXXIV. Sigismundus, Rex, Nicolao de Camenecz, Palatino et Capitaneo Cracoviensi. — N. CXXXVI. Sigismundus, Rex, Luce de Gorka, Cast. Posnaniensi et Capitaneo generali Majoris Polonie. — N. CXXXVII. Sigismundus, Rex, Joanni Bochoćniczki et Victorino Syemyński. — N. CLXI. Sigismundus, Rex, Luce de Gorka, Castellano Posnaniensi et Capitaneo generali Majoris Polonie. — N. CLXIV. Sigismundus, Rex, Joanni Lubranski, Episcopo Posnaniensi. — N. CLXXI. Sigismundus, Rex, Rotmagistris. — N. CLXXIII. Sigismundus, Rex, Joanni Laski, Archiepiscopo, Rome Oratori. — N. CLXXVI. Sigismundus, Rex, Stipendiariis in Brzeszcie. — N. CCII. Petrus Tomiczki, Episcopus Premisliensis, Luce de Gorka, Castellano Posnaniensi et Capit. Majoris Polonie generali. — N. CCIII. Petrus Tomiczki, Episcopus Premisliensis, Joanni Lubranski, Epo. Posnaniensi. — N. CCX, Sigismundus, Rex, Stanisław de Chodecz, Marschalco Regni, Capitaneo Leopoliensi. — N. CCXVI, Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi Hungarie et Bohemie. — N. CCXX. Chronica.

2) Rerum Moscoviticarum Commentarii. Basileae, 1571. pag. 12.

3) pag. 554.

4) Acta Tomie. T. III. N. I. Commentarius ad a. 1514.

5) De Sigismundi Regis temp. pag. 92.

wieści żołnierzy, walczących w szeregach królewskich, ale nadto z ust jeńców moskiewskich, wziętych do niewoli w tej wojnie*).

Opowiadanie jego i ustęp o bitwie pod Orszą w „Komentarzach“ Herbersteina **) są niemal główną podstawą wszystkich późniejszych opisów, nie wyjmując nawet Górskiego i Wapowskiego.

Wiadomości, podane przez Decyusza potwierdzają także liczne wzmianki o tych wypadkach w listach współczesnych ***).

*) Ibid. pag. 91.

**) pag. 12—14.

***) Supplementum ad historica Russiae monumenta. N. CXLVIII. Duo scripta Sigismundi, Regis Poloniae ad Marchionem Albrechtum, Magistrum generalem, de victoriis in Ruthenos. — Napiersky: Index. II. N. 2643, 2651 i 2653. — Akty Zapadn. Rossii. T. II. N. 92. — Acta Tomie. T. III. N. CCXXIV. Sigismundus, Rex, Barbare, Regine. — N. CCXXV. Sigismundus, Rex, Mathie Drzewiczki, Epo. Viadislaviensi, Regni Cancellario. — N. CCXXVII. Idem eidem. — CCXXXI. Sigismundus, Rex, Joanni Konarski, Episcopo Cracoviensi. — N. CCXXXII. Sigismundus, Rex, Leoni, Pape X. — N. CCXXXIII. Sigismundus primus, Rex Poloniae. — N. CCXXXIV. Sigismundus, Rex, Joanni Laski, Archiepiscopo, Rome Oratori. — N. CCXXXV. Sigismundus, Rex, Duci Venetiarum. — N. CCXXXVI. Sigismundus, Rex Juliano de Medicis. — N. CCXLVII. Epistola Pisonis, Legati Apostolici, ad Joannem Corittum, de victoria regis ex Moscis. — N. CCXVIII. Legatio Sigismundi, Regis, ad Leonem X. Papam, data Nicolao Volski, Castellano Sochaczoviensi. — N. CCCXX. Sigismundus, Rex, Epis. Posnaniensi et Plocensi, Luce de Gorka, Cast. Posnaniensi. — N. CCCXXI. Sigismundus, Rex, Nicolao Volski, Castellano Sochaczoviensi, Romam eunti. — N. CCCXXII. Sigismundus, Rex, Elisabethe Reginule, sorori. — CDXXVIII. Sigismundus, Rex. Pro Joanne Basta, viro militari. — N. CDXXIX. Premium militie, tributum Janussio Swirczewski. Sigismundus, Rex. S. Herberstein: Selbstbiographie (Fontes Rerum Austriacarum. I. Abth. I. Bd. str. 123. — Porówn. Pskowskaja pierwaja lietopiś (Połnoje sobr. russk. lietop. T. IV. str. 290). — Sofijskaja wtoraia lietopiś (tamże, t. VI. str. 254—957). — Woskresenskaja lietopiś (tamże, T. VIII str. 253—258). — Ruskaja lietopiś po Nikonowu spisku. Cz. VI. str. 193 — 202. — Supraslskaja rukopiś etc. Moskwa, 1836 str. 149—154.

W liście do mistrza pruskiego Albrechta z dnia 29. Października 1514 r. pisze Zygmunt, że w bitwie pod Orszą wzięto do niewoli przeszło 1500 bojarów moskiewskich (Suppl. ad hist. Russiae monumenta. N. CXLVIII., 1.).

Sołowiew (Istoria Rossii. T. V. str. 355 — 356) powątpiewa o prawdziwości tej daty, opierając się na urzędowych „rejestrach“ li-

XI.

Kongres wiedeński (1515 r. str. 96—103).

W chwili objęcia rządów przez Zygmunta I. zostawały Polska i Litwa w dość trudnych stosunkach. Dokoła otaczali je wrogowie, rozzuchwaleni słabymi rządami poprzedników, skarb był pusty i zdeorganizowany, a na Litwie śmiało podnosiła głowę buntownicza frakcja Glińskiego. Zygmunt z młodzieńczą energią zajął się ukróceniem nieprzyjaciół i uporządkowaniem skarbu, pokonał stronnictwo Glińskiego, pomyślnie odpierał najazdy Wasyla, Bogdana i Tatarów. Ale dla wielkiego króla nie dość było poskromić nieprzyjaciół i powiększyć dochody publiczne. Plany jego sięgały nierównie dalej: chciał on Polskę uczynić pierwszym mocarstwem wschodniej Europy.

Słusznie oceniając znaczenie aliansów, jakkolwiek zajęty sprawami wewnętrznymi, nie zapomniiał Zygmunt o zawiązywaniu stosunków z innemi państwami *). Przedewszystkiem zwrócił swą uwagę na Węgry, usiłując ściślej je połączyć z domem Jagiellonów: owocem tej polityki było małżeństwo Zygmunta z Barbarą Zapolską **).

tewskich, według których liczba ich wynosiła tylko 611. (Akty Zap. Rossii. T. II. N. 137 I. i II.) Jednak wykazy te, jeżeli nawet zupełnie są dokładne i autentyczne, wcale nie obalają powyższego twierdzenia, bo 1) sporządzone zostały dopiero w r. 1525 i 1538; 2) odnoszą się tylko do jeńców, rozdzielonych pogrodach litewskich; 3) nie obejmują zatem ani tych, którzy zostawali w Polsce, ani też rozesłanych w darze papieżowi, królowi węgierskiemu, Kazimierzowi księciu cieszyńskiemu, Janowi Zapolyi i t. d. (Acta Tomie, T. III. CCLXXXVIII. Legatio a Sigism. Rege, ad Vladislaum, Regem Hungarie, data filio Palatini Sandomiriensi, Captivos Moscos ducenti. — N. CCXCIII. Legatio Sigism. Regis ad Leonem X. Papam data Nicol. Volski, Castell. Sachaczoviensi. — N. CCXCVI. Sigismundus, Rex, Leonardo Lauredano, Duci Venetiarum. — N. CCXCVIII. Sigismundus, Rex, Joanni, Comiti Scepusiensi. — N. CCCI. Sigismundus, Rex, Kazimiro, Duci Tessenensi, — N. CCCII Sigismundus, Rex, Cardinali Strigoniensi). 4) Wreszcie datę, podaną przez Zygmunta potwierdzają inne źródła współczesne.

*) Acta Tomie. T. I. App. N. 15. Sigismundus, Rex, Luce, Episcopo Varmieński.

**) O ścisłym porozumieniu Zygmunta z domem Zapoljów świadczy najlepiej sposób, w jaki uzyskano przyzwolenie Władysława na zawarcie tego małżeństwa. Porówn. J. Chr. Engel: Actenmässige Skizze der Unternehmungen Joh. Zapolya's 1507—1515 w L. Schedius'a Zeitschrift von u. für Ungern I. Bd. str. 152—153 i 162.

Krok ten zręcznie przygotowany i wykonany w sposób stanowczy, obudził czujność Maksymiliana, który nagle ujrzał się przez Zygmunta niebezpiecznie zagrożonym w swych planach co do Węgier i Czech. Cesarz postanowił zmusić króla polskiego do porzucenia tych zamiarów: podburzył przeciw Polsce Krzyżaków i utworzył przeciw niej wielki związek, składający się z książąt niemieckich, króla duńskiego i w. księcia moskiewskiego. Dawniejsze machinacje Glinńskiego zapewne w znacznej części ułatwiły mu wykonanie tego planu.

Położenie Zygmunta, chociaż na pozór groźne, wcale jeszcze nie zmuszało go do odstąpienia od powziętych zamiarów i byleby tylko Polska poparła go należycie w chwili stanowczej, byłaby wyszła zwycięsko i bez wątpienia na swoją korzyść zmieniła na czas dłuższy stosunki wschodniej Europy. Ale upadek Smoleńska, a zapewne jeszcze bardziej brak poparcia u własnych poddanych i konieczność ciągłej walki z niesforną i krótkowidzącą szlachtą o zaspokojenie najnaglejszych potrzeb skarbu—przekonały króla o trudności przeprowadzenia tych planów i skłoniły go do zgody z Maksymilianem. Zmiana opinii u głównych jego doradców prawdopodobnie wpłynęła także na powzięcie tej ważnej decyzji.

Tymczasem toczyły się w Budzie rokowania o zawarcie związków małżeńskich między domem Jagiellońskim i Habsburskim i załatwienie kwestyj spornych między Polską a cesarzem niemieckim. W końcu ułożono, że w tym celu mieli Zygmunt i Władysław z początkiem roku następnego (1515) przybyć do Preszburga, poczem miano oznaczyć miejsce wspólnego zjazdu z Maksymilianem. Zjazd ten, przez czas dłuższy odwiekany pod różnymi pozorami, nastąpił wreszcie 16. Lipca pod Trautmansdorfem, zkąd na zaproszenie cesarza udali się królowie Polski i Węgier do Wiednia.

Do historii zjazdu wiedeńskiego Decyusz pomiędzy źródłami kronikarskimi pierwsze zajmuje miejsce. Wprawdzie nieznany mu był właściwy cel polityki Zygmunta w sprawie węgierskiej, jednak trafnie uważa małżeństwo króla z Barbarą Zapolską za główny powód nieprzyjaźni Maksymiliana (str. 84). Słusznie podaje jako przyczynę późniejszego zbliżenia się cesarza do Zygmunta, że zamiarem Maksymiliana było zawarcie związków małżeńskich z rodziną Jagiellonów poprzeć prawa Habsburgów do Węgier i Czech. Wcale dokładnie opisuje rokowania w tej

sprawie w roku 1514 i wypadki roku następnego do przybycia Zygmunta do Preszburga. W dalszem opowiadaniu, o układach preszburskich i samym zjeździe wiedeńskim, wprawdzie przeważnie streszcza szczegółowe opisy Kuspianiana *) i Bartholina **), jednak uzupełnia je własnymi wiadomościami, a mianowicie o postanowieniach, zapadłych na tajnych naradach monarchów, w których znajdujemy najważniejsze punkta traktatów preszburskich i wiedeńskich — z wyjątkiem traktatu adoptacyjnego, przez obydwie strony w największej zachowywanego tajemnicy.

Opowiadanie Decyusza o tej ostatniej najciekawszej stronie kongresu wcale obfity podaje materiał, w porównaniu z pobieżnością, a nawet zupełnem ubóstwem innych źródeł współczesnych ***).

XII.

Sprawa składu wrocławskiego.

W r. 1511 uzyskali Wrocławianie od króla Władysława potwierdzenie dawnego przywileju na ustanowienie u siebie składu, na mocy którego kupcom polskim tylko w Wrocławiu wolno było sprzedawać towary, wywiezione z Polski i tylko tutaj nabywać płody i wyroby krajów zachodnich i południowych.

Ponieważ istnienie takiego składu nader niekorzystnie oddziaływałoby na rozwój handlu polskiego, postanowił Zygmunt zmusić Wrocławian do zrzeczenia się tego przywileju. W tym celu, w edyktach z dnia 29. Kwietnia r. 1511, zakazał kupcom polskim udawać się do Wrocławia, a wrocławskim zabronił wszelkich stosunków handlowych z Polską. Tak więc ustanowienie składu nie tylko żadnych nie przyniosło im korzyści, ale nadto całe miasto na ogromne narażało straty.

*) Joachim. Cuspinianus; *Conventus Maximiliani I. cum Vladislao Hungariae, Sigismundo Poloniae ac Ludovico Bohemiae Regibus. Viennae 1515.*

**) Richardus Bartholinus: *Odoeporicon, sive itinerarium Matthaei S. Angeli card. Gurcensis etc. Viennae 1515.*

***) Dr. Xaw. Lisko: *Kongres wiedeński w roku 1515 (Studia z dziejów wieku XVI. Poznań, 1867).*

Innych źródeł do historyi kongresu wiedeńskiego nie przytaczamy, gdyż ciekawy czytelnik znajdzie je w komplecie w powyżej przytoczonej monografii.

Wrocławianie nader usilne czynili zabiegi, aby skłonić króla polskiego do odwołania postanowień, w wysokim stopniu dla nich szkodliwych. Sprawa ich była zarazem przedmiotem korespondencji dyplomatycznej między dworem polskim a węgierskim. Ale wszelkie te usiłowania żadnego nie odniosły skutku, gdyż Zygmunt dopiero wtedy cofnął ogłoszone przeciw Wrocławianom edykta, kiedy oni sami w zamian rzekli się swojego przywileju (z końcem Kwietnia r. 1515 *).

Decyusz w tej sprawie bardzo dokładne posiadał informacje; pochodziły one zapewne od samych wysłanników wrocławskich, którzy przebywając w Krakowie, za pośrednictwem Bonera i Krzysztofa Szydłowieckiego, usiłowali wyjednać u króla odwołanie nieprzychylnych im edyktów. Opowiadanie jego zawiera też, oprócz rzeczy ogólnie znanych, wiele rysów nader charakterysty-

*) Dogiel, I. fol. 550 — 558. — Rykaczewski; Inventarium, pag. 60. — A. Mosbach; Przyczynki do dziejów polskich z archiwum miasta Wrocławia (Poznań, 1860) str. 123—130. — Acta Tomici. T. I. N. CXLIV. Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi Hungarie. — N. CLXXX. Idem eidem, — N. CXCIV. Sigismundus, Rex, Consiliario Regni Poloniae. — N. CCVI. Responsa ad Legationem Petri Tomiczki, Nuncii et Oratoris Sigismundi Regis. — N. CCXIII. Sigismundus, Rex, Civitatibus Regni. Prohibitio vias mercatoribus in Silesiam. — N. CCXV. Sigismundus, Rex, Casimiro Duci Thessnensi, Capitaneo utriusque Slesie. — CCXVIII. Sigismundus, Rex, Stanislaw de Kurozwanski, Cap. Crepiciensis. — N. CCXXXIII. Stanislaus Goreczki, Custos Plocensis, Sigismundo, Regi. — CCXLI. Sigismundus, Rex, Casimiro, Duci Thessnensi. — N. CCXLVI. Sigismundus, Rex, Vratislaviensibus. — N. CCLVIII. Sigismundus, Rex, Capitaneis etc. terrarum Regni Polonie. — N. CCLXXVI. Sigismundus, Rex, Vratislaviensibus. — N. CCLXXXIII. Ordinatio de transitu mercatorum. Sigismundus, Rex. — CCXCI. Sigismundus Rex, Vratislaviensibus. — N. CCCIV. Sigismundus, Rex, Nicolao, Jordano, Cast. Vislicensi et Teloneatori Cracoviensi. — T. II. N. Sigismundus, Rex, Jacobo Boturzinski, Teloneatni Majoris Polonie. — N. XXX. Sigismundus, Rex, Consulibus Calissiensibus, — N. XXXIII. Sigismundus, Rex, Boguslaw, Duci Pomeranie, genero suo. — N. XXXIX. Sigismundus, Rex, Joanni Boturzinski, Teloneatori Majoris Polonie. — N. CLXVI; Sigismundus, Rex, Casimiro, Duci Thessnensi, utriusque Silesie Capitaneo. — CLI. Sigismundus, Rex, Joanni Baliórki, Castellano Rippinensi et Dispensatori Marienburgensi. — N. CLII. Sigismundus, Rex, Thorunensibus. — N. CLXVI. Sigismundus, Rex, Capitaneis Prefectarum. — CCLXXXVIII. Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi Hungarie etc.

cznych, rzucających ciekawe światło na otoczenie króla Władysława i sposób, w jaki Wrocławianie uzyskali potwierdzenie pomienionego przywileju.

XIII.

Śmierć i charakterystyka królowej Barbary (str. 80—81, 104—105).

1. Lipca r. 1515 powiła Barbara Zygmuntovi drugą córkę Annę, sama jednak nie wróciła już do zdrowia. Umarła w trzy miesiące później (1. Października), w skutek nieostrożności przybocznego jej lekarza *).

Była to kobieta niezwykłych cnót i niepospolitej piękności. Szczególną też posiadała miłość Zygmunta, który po śmierci jej przez długi czas, na każde jej wspomnienie, nie mógł się wstrzymać od łez.

O przyczynach śmierci królowej Decyusz przez Bonera, z dworem jej w bliskich zostającego stosunkach, zapewne dobrze musiał być poinformowany. Zdanie jego pod tym względem na zupełną zasługuje też wiarę.

O charakterze Barbary znajdujemy także w jego kronice najdokładniejszą wiadomość: pochwały, jakimi ją Decyusz obsypał, potwierdzają wzmianki o niej w listach współczesnych i zdania, wypowiedziane przez innych pisarzy, tak polskich jak węgierskich **).

*) Acta Tomie. T. III. N. DXXXVIII. Chronica. — N. DLXVIII. Chronica.

**) Porówn. Ibid. N. DLXIX. Andreas Krzicki, Cancellarius Regine, Petro Tomicio Epo. Premislicensi. — N. DLXX. Andreas Kricius. — N. DLXXI. Dive Barbare, Regine Polonie, immature mortis deploratio, — N. DLXXII. Sigismundus, Rex, Episcopus Regni Polonie. De exequiis Regine. — N. DLXXV. Petrus Tomie. Episc. Prem. Card. Strigoniensi. — N. DLXXXVIII. Responsum a Sigismundo, Rege, datum Nunciis Joannis et Georgii, Comitum Scepusiensium. — N. DLXXXIX. Sigismundus, Rex, Hedvigi, Duci Thessnensi. — N. CDXXXIII. Commentarius ad a. 1515. — Vapovii Fragmentum, pag. 563. — M. Cromeri: Oratio in funere Sigismundi etc. pag.

XIV.

Napad Tatarów w r. 1516 (str. 112—114).

Po bitwie pod Wiśniowcem, z wyjątkiem kilku pomniejszych napadów, była Polska przez czas jakiś wolną od najazdów tatarskich. Han perekopski, chcąc Zygmuntowi dać rękojmię ścisłego przestrzegania pokoju, oddał mu w zakład wnuka swojego Dyaldina, a następnie w r. 1513 i 1514 uroczyście ponawiał dawniej zawarte przymierze *).

Ale po śmierci Mendli-Gireja, jakkolwiek następca jego Machmet-Girej zatwierdził sojusz z Zygmuntem, powtórzyły się niebawem najazdy tatarskie. W roku 1516 wpadli czterej jego synowie z znacznem wojskiem do Polski i spustoszyli najokropniej kraje ruskie. Skutki tego najazdu były tak straszne, iż należy on do najdotkliwszych klęsk, jakie poniosła Polska za Zygmunta I.

Do historyi tych ważnych wypadków kronika Decyusza głównem jest źródłem: inne, chociaż współczesne, nie dorównują jej ani dokładnością informacji, ani też obfitością szczegółów.

W listach Tomickiego i Zygmunta, ogłoszonych w IV. tomie Tomicyanów **), znajdujemy o napadzie tatarskim z r. 1516 zaledwie kilka pobieżnych wzmianek; Górski ***) i Wapowski****)

457. — S. Maciejowski: Sermo, habitus in funere Sigismundi I. etc.—Isthuanffius. Lib. IV. pag. 39.—Brutus. Lib. II. pag. 157.—Alex. Przeździecki: Jagiellonki polskie w XVI. wieku. T. I. str. 32 i 42—45.

*) Acta Tomic. T. II. N. CCCXXI. Fedus inter Regem Sigismundum et Mendikierę, Imperatorem Tartarorum Precopensem. — N. CCCXXIII. Sigismundus, Rex, Joanni Lubranski, Episcopo Posnaniensi. — T. III. N. CCXXVIII. Menligiereia, Czara wielkiego, pacta. — N. CCLIII. Pacta wolnego Czara Wielkiej Ordy Menligiereia.

**) Ibid. T. IV. N. LXXVIII. Petrus Tomiczki, Eps. Prem., Vicecancellarius, Dno Palatino Sandomiriensi. — N. LXXX. Sigismundus, Rex Polonie, Joanni Laski, Archiepiscopo Gnesnensi.—N. LXXXIII. Petrus Tomiczki, Eps. Prem. Vicecancellarius, Constantino, Duci in Ostrogk, Campiductori Lithuanie. — N. LXXXVI. Petrus Tomiczki, Vicecancellarius.

***) Ibid. N. I. Commentarius ad a. 1516.

****) pag. 564—565.

streszczają lub parafrazują Decyusza, a latopis gustyński *) podaje tylko krótki opis, zawierający kilka rysów i dat najważniejszych. Natomiast opowiadanie Decyusza, pełne treści i życia, odznacza się dokładną znajomością wypadków: ustęp ten — jak i inne tego rodzaju opisy — skreślił on zapewne według opowiadań naocznych świadków.

Obok tych zalet niemniej zasługuje na uwagę sumienność w oznaczeniu dat, jak n. p. liczby wojska nieprzyjacielskiego, jeńców uprowadzonych w niewolę i t. p. Decyusz widocznie postępywał tu z wielką ostrożnością, nie powtarzał obiegających pogłosek, lecz szczegóły, w kronice swej podane, usiłował sprawdzić na podstawie wiadomości, z różnych pochodzących źródeł.

XV.

Sprawa pruska (str. 70, 72—73. 74, 109—111).

Pomiędzy sprawami, zajmującymi pierwszą połowę panowania Zygmunta I., bez wątpienia do najważniejszych należy spór z zakonem Krzyżaków. Potężne wpływy, o jakie opierali się mistrzowie pruscy i ściśle ich stosunki z innemi państwami nadają mu znaczenie prawdziwie europejskie. W rozbiorze więc źródeł współczesnych niewątpliwie jedno z pierwszych miejsc powinno zająć ocenienie wiadomości autora o stosunkach Polski z zakonem pruskim.

Niestety pod tym względem kronika Decyusza prawie żadnego nie ma znaczenia, zwłaszcza w obec wielkiej obfitości źródeł do tej epoki, tak naszych jak pruskich. Decyusz podaje tylko daty najważniejsze, o wielu rzeczach nader ciekawych wcale nie wspomina, a o znaczeniu tej sprawy zamieszcza zaledwie kilka nie znaczących ogólników.

Jedną z przyczyn prawie zupełnego pominięcia sprawy pruskiej był prawdopodobnie brak informacji o ówczesnych stosunkach dyplomatycznych, ale główną zapewne przezorność autora, który jako Niemiec, zamieszkały w Polsce, zdaniem swem żadnej z stron nie chciał się narazić, i dla tego też w przedstawieniu tych wypadków ograniczył się na kilku pobieżnych wzmiankach i podaniu dat najważniejszych.

*) Полное собрание русских летописей. Т. II. стр. 367.

XVI.

Sejmy 1507—1516.

Do historii sejmów z tej epoki zawiera kronika Decyusza tylko nader skąpe i urywkowe wiadomości.

Najczęściej oznacza on tylko w sposób ogólnikowy czas zebrania się sejmu, a z uchwał notuje zaledwie niektóre najważniejsze; o innych wcale nie wspomina, gdyż — jak sam powiada — „znajdują się w statutach królestwa“ *).

Jakkolwiek z łatwością zrozumiemy tę obojętność cudzoziemca, nieobznajomionego z prawodawstwem polskim, to jednak przyznać musimy, że brak ten w jego kronice jest jedną z najważniejszych jej stron ujemnych. To pominięcie stosunków wewnętrznych tem bardziej podnieść należy, że właśnie historia sejmów z owego dziesięciolecia zawiera kilka nader ciekawych epizodów, które już samą ważnością swą powinny były zwrócić na siebie uwagę Decyusza.

XVII.

Córki Kazimierza Jagiellończyka (str. 43, 49—52, 104—105).

Z siedmiu córek Kazimierza Jagiellończyka wyszła najstarsza Jadwiga za Jerzego, księcia Bawaryi, Zofia za Fryderyka, margrabiego brandenburskiego, Anna była za Bogusławem, księciem pomorskim, Barbara za Jerzym saskim, a najmłodsza, Elżbieta, zaślubiła Fryderyka, księcia lignickiego. Dwie starsze siostry tegoż imienia pomarły w wieku młodocianym.

Decyusz, uzupełniając wiadomości o rodzinie Jagiellonów w kronice Miechowity, podał najważniejsze daty z historii ich życia i ich potomków. Szczegóły te, zebrane zapewne podczas licznych podróży w Niemczech, dość ważnem są świadectwem do dziejów rodziny Jagiellońskiej i stosunków jej z dworami niemieckimi.

*) De Sigismundi Regis temporibus, pag. 61.

Prawdziwość wiadomości Decyusza potwierdzają dokumenta 1) i listy 2) współczesne, Miechowita 3), Kromer 4), Maciejowski 5), wreszcie liczne źródła niemieckie 6).

XVIII.

Wiadomości o wypadkach pomniejszych i ważniejszych osobistościach.

Oprócz ustępów, których ocenieniem zajęliśmy się w niniejszej pracy, podaje kronika Decyusza cały szereg wiadomości pomniejszej wagi, o osobistościach wybitniejszych lub podrzędniejszych w Polsce wypadkach. Wiadomości tych nie rozbieramy, ograniczając się na zestawieniu ich z odpowiedniami wzmiankami

- 1) Dogiel, I. fol. 386. 390, 414, 441, 559, 576. — Rykaczewski: Inventarium etc. pag. 19, 20, 39, 43, 49, 61.
- 2) Acta Tomie. T. II. N. CXXXIII. Sigismundus, Rex, Elisabethe virgini, Reginule, Sorori. — T. III. N. DLXXVI. Sigismundus, Rex, Vladislao, Regi Hungarie et Bohemie. — N. DLX VII. Idem eidem. — N. DLXXVIII. Responsum a Sigismundo, Rege Polonie, datum Episcopo Vratislaviensi. — N. DLXXIX. Litere super desponsanda Elisabetha, Reginula, Friderico, Duci Legnicensi. — N. DLXXX. Petrus Tomicius, Eps. Premislien. Vicecancellarius, Joanni Laski, Archicopo. Gnesuensi. — N. DLXXXIV. Petrus Tomicius, Epus. Vicecancellarius, Joanni de Lubranecz, Epo. Posnaniensi. — N. DLXXXV. Petrus Tomiczki, Epus, Premisl., Luce de Gorka, Castell. Posnaniensi. — T. IV. N. CV. Sigismundus, Rex Polonie, Friderico, Duci Legnicensi. — N. CVI. Petrus Tomiczki Eps. Prem. Vicecancellarius, Friderico, Duci Legnicensi. — N. CVII. Responsum Nunciis Illustris. Friderici D. Legnicensis, a Rege Sigismundo datum.
- 3) Cap. LXIV. pag. 327.
- 4) Oratio in funere optimi et maximi Principis Sigismundi, ejus nominis I. etc. (wyd. kolońs. z r. 1589).
- 5) Samuel Maciejowski: Sermo, in funere Ser. Dni Sigismundi I, Regis Poloniae, 1548.
- 6) Porówn. Dr. Andreas Buchner: Geschichte von Bayern (München, 1840) VI. str. 439, 491—559. — Szajnocha: Jadwiga Jagielonka, księżna bawarska (Szkice histor. T. II.) — „Die Chronik des Balthasar Gans“, w Dra F. A. Meckelburg'a: Die Königsberger Chroniken aus der Zeit des Herzogs Albrecht (Königsberg, 1865), str. 291 i 292. — Lang: Ansbach, w Ersch'a i Gruber'a: Allgem. Encyclopädie. T. IV. str. 217. — F. W. Barthold: Geschichte von Rügen u. Pommern (Hamburg, 1843). IV. Thl. I. Bd. str. 468 do 472, 507—515. — IV. Thl. II. Bd. str. 83—86. — Dr. C. W. Böttger: Geschichte des Kurstaates und Königreiches Sachsen (Hamburg 1830). T. I. str. 479.

z innych źródeł współczesnych, które potwierdzają i uzupełniają szczegóły podane przez Decyusza:

Uwięzienie stronników Glińskiego (str. 71): Suppl. ad hist. Russiae monum. N. CXXXVIII. — Acta Tomic. T. I. N. XVIII. Comm. ad a. 1509. — Fragmentum Vapovii, p. 530.

Jubileusz papieski z r. 1508 (str. 74): Theiner: Monum. Pol. et Lith. II. N. CCCNVI. — A. Grabowski: Starożytności hist. pols. T. II. str. 64.

Jan Łaski na soborze lateraneńskim (str. 84 do 85): Vapov. pag. 551. — Theiner. II. N. CCCLXXXIX. — Acta Tomic. T. II. N. CLXIII., CLXIV., CLXXXIX., CCV., CCXXXVI. — CCXLII., CCXLV., CCLXXI., CCLXXVII., CCLXXVIII., CCCXXIX. CCCXXXI., CCCXXXIV., CCCLX., CCCLXXIV. — T. III. N. XXIV., XXXIV. Abr. Bzovius: Annalium eccles. XIX. (Kolon., 1630) pag. 186 — 188. — X. T. Ostrowski: Dzieje i prawa kościoła pols. T. III. str. 7.

Śmierć królowej Heleny (str. 85): Akty Zapadn. Ros-sii. T. II. N. 83. — Acta Tomic. T. II. N. CLXVII.

Wawrzyniec Myszkowski. — Śmierć Janusza ks. zatorskiego (str. 86): Rykaczewski: Inventarium, p. 233. — Acta Tomic. T. II. N. CCLVI., CCCXXXVI., CCCXL. — T. III. N. CCCLXXX.

Napad Tatarów wr. 1515 (str. 103): Ibid. N. CDXXXIII., CDLXXV. — Vapov. pag. 562.

Andrzej Kościelecki (str. 103, 104): Rykaczewski: Inventarium, pag. 181, 222, 245. — Acta Tomic. T. III. N. DLXXX., DLXXXII., DLXXXIII. — Alex. Przeździecki: Jagiel-lonki pols. w XVI. w. T. I. str. 5—8 i 39—41.

Jakób, Mikołaj i Krzysztof Szydłowieccy (str. 70, 104): Liber geneleos Illustr. familiae Schidlovicie. — Acta Tomic. T. III. N. DLXXX., DLXXXVII.

Przybycie Wissemburczyków do Polski (str. 105 do 109): B. Hertzog: Edelsasses Chronik und ausführliche Beschreibung (Strassburg, 1572) X. p. 214.

Pośrednictwo Maksymiliana między Polską a Moskwą (str. 111, 112, 118): Acta Tomic. T. III. N. DXCII., DCL T. IV. N. XXVIII—XXX., LV., LXVII., XC. — S. Herberstein: Selbstbiographie (Fontes Rer. Austr. I. Abth. I. Bd. str. 104—107).

Wysłanie poselstwa do Węgier w r. 1516 (str. 112): Acta Tomic. T. IV. N. XVIII.—XX., XXXII.

Zaburzenia na Mazowszu (str. 116): F. Kozłowski: Dzieje Mazowsza za panowania książąt (Warszawa, 1859), str. 363.

Albert Fontinus (str. 117): Acta Tomic. T. IV. N. XXI. — XXIV.

Sprawa powtórnego małżeństwa Zygmunta (str. 118): Ibid. N. I., LI., LIV — LVI., LVIII., LIX., LXVI., LXVII., CIV. — Vol. leg. I. pag. 383.

Drugi napad Tatarów wr. 1516 (str. 118—119): Acta Tomic. T. IV. N. I. Vapov pag. 567.

Poselstwa tureckie w Krakowie (str. 72, 74, 78): Acta Tomic. T. II. N. LIV. — T. II. N. CI., CIII. — Vapov. pag. 545, 551.

Wreszcie zawiera kronika Decyusza także wzmianki o ważniejszych wypadkach w krajach postronnych i jako wstęp do trzeciej księgi krótki pogląd na podział polityczny, stosunki religijne i najważniejsze urzędy w Polsce.

Ustępy te jako zbyt ogólnikowe zupełnie usuwają się z pod wszelkiego rozbioru.

W powyższym rozbiornie usiłowaliśmy wykazać wartość historyczną najważniejszych ustępów w kronice Decyusza. Pozostaje nam jeszcze wypowiedzieć nasze zdanie o znaczeniu trzeciej księgi w ogóle i dać krótką jej charakterystykę.

Po przybyciu do Polski postanowił Decyusz opisać panowanie Zygmunta I. *) i w tym celu przez pierwszych dziesięć lat starannie zbierał materyały. Kreślił wypadki, których był świadkiem, o innych spisywał opowiadania osób, lepiej odeń poinformowanych, a szczególnie troskliwie notował, cokolwiek zdarzyło się w stolicy: przybycie lub odjazd króla, poselstw zagranicznych i t. p.

*) W dedykacji swych pism Zygmuntowi I. pisze Decyusz; „Statui igitur ab eo tempore, quo et Polonia te optimum sibi principem et regem praefecit, illaque et tua Majestas clementer me suscepitis, annalium temporumque tuorum historiam meo Marte conscribere, simul eam in ipsa fatura in lucem dare, me atque hoc, quicquid est, tibi, principi clementissimo, nuncupatum offerre“.

W miarę rozszerzania się stosunków autora informacje jego stawały się dokładniejsze, coraz lepsza znajomość spraw dyplomatycznych pozwoliła mu nieraz opowiedzieć nie tylko przebieg wypadków, ale zarazem trafnie wykazać ich przyczynę i związek wewnętrzny.

W ten sposób doprowadził on historię swoich czasów do r. 1516. Opisanie lat następnych odłożył na później, gdyż uważał to wówczas za rzecz niebezpieczną, a nadto ponieważ sądził, że z drugim małżeństwem Zygmunta w panowaniu jego nowa rozpoczyna się epoka*). Uzupełnił więc tylko wiadomości, poprzednio zebrane i ułożył z nich trzecią księgę; całe dziełko wydał wraz z drugą edycją kroniki Miechowity, w r. 1521.

Decyusz w opowiadaniu swem trzyma się dawnej formy kronikarskiej. Idąc porządkiem lat często dla względów chronologicznych przerywa tok wypadków, które w jednym należałoby przedstawić obrazie. Miesza zdarzenie mniej ważne z faktami pierwszorzędnej doniosłości i wplata epizody, w żadnym z całością nie zostające związku. Stosunki wewnętrzne prawie zupełnie pomija, a o sprawie pruskiej zaledwie najważniejsze podaje daty. Obok trafnych spostrzeżeń o stosunkach państw europejskich, nieraz zupełną zdradza ich nieznajomość **). Obawiając się gadatliwości, częstokroć nader zwięzły, staje się niekiedy niejasnym ***). Wreszcie pod względem formy zewnętrznej, jak

*) *Revocant enim ab instituto (od skreślenia dalszych dziejów Zygmunta I.) tria haec potissimum. Primum quod viventium res non satis tute publicantur, ubi si gloriae aliquid dederis, adulationis nota est; si contra vitio verteris crimen, hic quoque periculum ingens. In summa veritatis studium et in hac potissimum aetate ubique et ab omnibus (vere malis) impetitur. Hinc secundum est, quod non nisi de transactis rebus integrum est iudicium. Postremo loco quia decimus septimus annus novi matrimonii facit initia, nova ac incluta Regina ex Arragonum regum Mediolanique ducum familiis clara, deinceps vel mihi vel alteri, ad hoc magis nato, quarti seu novi libri faciat quoque initia*“ (De Sigismundi Regis temporibus, pag. 119).

**) Tak n. p. zmianę polityki Maksymiliana względem Polski po kongresie wiedeńskim przypisuje dokładniejszej znajomości stosunków (str. 111)!

***) O swoim sposobie pisania wyraża się w słowach następujących: „Ego vero historiae seriem scripturus ita agam, ut nec brevitatem sterilis, nec dicendi copia prolixus nimium idemque fastidiosus videar. (Ibid. pag. 97).

w ogóle pojmowania kunsztu historycznego nie wiele wyżej stoi ponad zwykły poziom kronikarski.

Ale jako materiał historyczny kronika jego pod wieloma względami nader cennem jest źródłem. Decyusz uważał bezstronne wypowiedzenie prawdy jako pierwszy obowiązek historyka *). Jakkolwiek niejedno może zataił, obawiając się nienawiści ludzi wpływowych, to jednak nigdy rozmyślnie nie kłamał i nikomu nie pochlebiał. Zarzut Brauna **) i Gołębiowskiego ***), jakoby pochlebstwem usiłował sobie zjednać łaskę króla i panów polskich, najzupełniej jest niesłuszny: podobnego zamiaru nie podobna nawet dopatrzeć w charakterystyce Zygmunta i Barbary, chociaż tutaj dążność ta najbardziej powinaby się objawić.

Obok szczerego zamiłowania prawdy widać z jego pism, iż wszelkich dokładał starań, aby mieć wiadomości, z najlepszych pochodzące źródła. Wprawdzie informacje jego niekiedy wcale były niedostateczne, a mianowicie o wypadkach na Litwie i stosunkach dyplomatycznych Polski z krajami sąsiednimi, ale o tem, co się działo w Polsce, a osobiście w Krakowie, o wojnach współczesnych, nader dokładne i cenne podaje wiadomości. Opowiadanie jego zaleca się niezwykłą ścisłością i zdradza godną uzna-

*) Wypowiada to w przedmowie, umieszczonej na czele trzeciej księgi: „*Quom itaque eo perventum sit, ut neque consilium, neque remedium liberet (od złośliwych podejrzeń), nihil plus quam veritas atque historiae fides servanda erunt. Cacterum inter spem gloriae et periculi metum nullum facere discrimen satis gloriae accedit, si nemine ex me laeso, planam fuero sequutus veritatem, si cui negotium fecero, tua Maiestas iudex esto.*”

**) De scriptorum Poloniae et Prussiae virtutibus et vitiis etc. Coloniae, 1723. pag. 24.

Mniemanie to powziął Braun zapewne z następującego ustępu w dedykacji: „*...deus enim... cunctas virtutes heroicasque dotes, quantum in humano potuit fieri corpore, in te uno peculiari quodam munere collocavit... Faxit deus, ut te regnante aurea (quod sedulo anniteris) redeant saecula... etc.*”

Słów tych jednak, wypowiedzianych na tem miejscu, nie uważalibyśmy za pochlebstwo, lecz raczej jako objaw zwykłej kurtoazji, zwłaszcza wobec rzeczywiście wielkich zalet króla i umiarkowanego tonu, w jakim skreślona jest w samej kronice charakterystyka Zygmunta.

***) O dziejopisach polskich. Warszawa, 1826.

Gołębiowski powtarza tylko zarzuty, podniesione przez Brauna.

nia skrzętność w zbieraniu i sprawdzaniu dat i szczegółów nawet pomniejszej wagi. Umiął on wybornie korzystać z rozległych stosunków Bonera, rozpytywał się żołnierzy, powracających z wypraw wojennych i jeńców wziętych do niewoli, opisy ich porównywał i na tej podstawie własne wyrabiał sobie zdanie. Wreszcie jako domownik Bonera z Zygmuntem w częstej zostając styczności, nieraz z ust samego króla, lub z opowiadań panów polskich z otoczenia królewskiego, ważnych zaczerpnął wiadomości.

W ten sposób powstało w jego kronice wiele nader ciekawych ustępów; na szczególną zasługuje uwagę opis napadów tatarskich z r. 1512 i 1516, wojny z Moskwą w r. 1514 i kongresu wiedeńskiego.

Kronika Decyusza mimo wszelkich jej niedostatków pozostanie zawsze jednym z najważniejszych źródeł do historii pierwszych dziesięciu lat panowania Zygmunta I.; pomiędzy ówczesnemi pracami kronikarskiemi bez wątpienia pierwsze zajmuje miejsce. Znaczenie to nadają jej dokładne pod wieloma względami informacye, jakoteż ścisłość i krytyczność autora.

Wobec tych ważnych zalet zaiste w wysokim stopniu żałować nam należy, że Decyusz nie opisał także czasów następnych, kiedy był sekretarzem królewskim i inne wyższe piastował urzędy, a zarazem rozległe posiadał wpływy i stosunki. Opis jego dostarczyłby niewątpliwie wiele ciekawych dat i spostrzeżeń do historii ówczesnej, byłby jednym z najcenniejszych źródeł do tak pięknej a dotąd nader mało rozjaśnionej epoki.

DODĀTKI.

Nr. 1. do str. 89.

DECYUSZ (str. 59—61).

Solitus erat singulis ferme annis fratres reges visitare. Quom vero anno 1506 pro sua consuetudine Alexandrum, in Lithuania agentem, adire vellet, in itinere regem aegrotare illi nuntiatum est, maturabat ille iter, dumque duodecim millibus passuum adhuc rege distaret, vita excessisse percepit...

GÓRSKI (Acta Tomic. T. I. Nr. VII.)

Solitus is erat singulis ferme annis fratres suos reges invisere. Itaque cum anno Christi MDVI. Alexandrum regem, in Lithuania agentem, revisere pararet, certior fit literis ex Lithuania tam ab ipso Alexandro, quam a consiliariis missis, regem ad mortem egrotare, seque ad paternos atque avitos principatus vocari. Itaque iter suum mox ad Lithuaniam acceleravit.

Priusquam tamen ad Alexandrum regem pervenisset, duodecimo a Vilna milliario mortuum esse XIX. Augusti didicit.

Coronationis munus Andreas Roza Archiepiscopus Gnesnensis, exequutus est, huic assistebant Joannes Conarius Gracoviensis et Mathias Drovitius Premisliensis Episcopi ob differentiam inter Cuiaviensem et Poznaniensem Episcopos ob eam rem existentem.

Adfuere item etc.

Sequenti vero die induvis Regalibus indutus, Coronamque in capite gestans, praelatis status utriusque comitatus et optimatibus, eques in urbem ex arce descendit, illicque in suggesto, ut moris est, thronum Regium representante erecto consedit et

Coronationis munus Andreas Roza, archieps. Gnesnensis peregit, assistentibus ei Joanne de Konari, epo. Cracoviensi et Mathia Drzewiczki, epo. Premisliensi. Eo quod inter Vladislaviensem et Poznaniensem epm, uter scilicet eorum archiepiscopum assisteret differentia et contentio intercesserat...

Affuere in ea coronatione etc.

Postridie vero rex Sigismundus, regalibus indutus, in diademate regio cum prelatibus, proceribus et consiliariis spiritualibus et secularibus ex arce in urbem Cracoviensem descendit: et in trono sedens, fidem ac jusjurandum una cum clavibus civitatis a

Homagium (ut vocant) a Magistratu magistratu atque a populo Cracoviensi civitatis Cracov. ac claves urbis cum accepit ac rursus juratis eisdem reddebato iuramento accepit, ubi et unididit, versus populus digitis erectis suo regi fidelitatem iuravit.

Ex his quoque comitiis... Stephanus Ex hoc conventu Cracoviensi le-
Teleczky, Wladislai Hungarie regis le- gationes misse fuerunt ad Valachos
gatus, regis Senatusque decreto in primum, Stephanus Theleczki orator...
Daciam alias Valachiam missus, ut qui duorum regum nomine, Hunga-
duorum regum nomine pacis condi- rie et Polonie, federis ac pacis con-
tiones ferret. ditiones Valachis ferret.

In Hungariam oratores missi con- Ad Hungariam vero paciscendi
federandorum regnorum causa, Epis- itidem federis causa inter Hungarie et
copus Poznaniensis, Marsalcus regni, Polonie regna missi fuere Joannes de
Cancellarius regni, et Christophorus de Lubraucz eps Posnaniensis, Stanislaus
Schydlowiecz. Reliqua hoc anno in de Chodecz, marschalcus regni Polonie;
Sarmatia atque Polonia pacata fuere. Joannes de Lasko, cancellarius regni
Rerum quoque Prutenicarum tranquil- ejusdem et Christophorus de Schidlo-
lus status erat. wyecz, castellanus Sandomiriensis. Ce-
tera in Polonia ac in Prussia eo anno
MDVII. pacata ac tranquilla fuere.

Nr. II. do str. 92.

DECYUSZ (str. 65 — 67). GÓRSKI (Acta Tomic. T. I. N. XI.)

Helinskens vero interim Regias Interim autem... Michael arces tam
arces, dolo occupatas, munivit. Prae- suas quam regias in Lithuania, fraude
terea Moschi auxiliis alias expugnare ei a Ruthenis proditas, praesidiis suis
aggressus, Minskeam arcem obsidione ac comuncatu firmabat. Arcem etiam
cingens, frustra conatus, pro maiori Minsko, auxilio Moscorum adjutus,
bus auxiliis Basilium, Moschorum du- obsedit et intercipere tentavit. Quam
cem sollicitavit. cum capere non posset, majore sibi
a Mosci auxilia submitti petiit.

Michael, regio adventu cognito Territusque Michael subito regis
territus, obsidionem arcis Minsko sol- adventu, soluta Minseensi obsidione,
vit, cum Moschis, quos in auxiliis fuge se commisit. Eum rex fugientem
primis socum habuit, versus Borisow ad arcem usque Orsza, quam Borys-
secontulit. Quem rex, prius circa Min- tenes preterfluit, insecutus est. Quo
sko exercitu toto recensito et ordinato, in loco quinquaginta millia Moscorum,
fugientem apud Orscham citra Bory- recens tum Michaeli in auxilium sub-
sthenem, ubi iam reliquus Moschorum missorum, ducibus Michaelo Szczanie
exercitus ex sexaginta armatorum mil- et Jacobo Zacharino in castris sub-
libus, Daniele Szenia et Jacobo Za- stiterant. Verum et hi, cognita Micha-

charino Ducibus, pervenerat, insequen-
 tus est. Duces vero, Michaelis fuga et exercitumque suum in ulteriorem par-
 regio adventu cognitis, mox exercitum tem Borystenis reduxerunt et in silva
 reducere statuerunt. Borysthenem non collocarunt, parte copiarum ad ripam
 sine incommodo superarunt. Exercitum, fluminis relicta, que regios transitu Bo-
 superato Borysthene, ad mille ferme rystenis prohiberent.
 passus in nemore ultra collocaverunt,
 interim fluminis transitum custodia
 forti munientes.

(U Decyusza następuje tu dłuższy ustęp, w komentarzu Górskiego
 tylko w kilku słowach streszczony.)

Michael vero, qui supremam victo- Et Michael quidem, Moscis so-
 riam hoc in bello experiri propera- illic iungens, uno illo die de summa
 bat, magno animo ad universale cor- rei decernere satagebat, facilem indu-
 tamcn cum rege Sigismundo socios biamque victoriam promittens, dum-
 animabat, facilem certamque victoriam, modo res consilio eius gereretur. Ve-
 mittens. Duces vero, vel quod aliter Magni ducis iussu, seu virtuti ac for-
 a Basilio mandatum esset, vel quod tunc sue diffisi, sive pugnam robuste
 militum suorum virtuti (quod credi- gentis expavefacti, nocte illa media
 bilius est) diffiderent, pugnam de- cum silentio per silvas et invios sal-
 tractant. ita timore percursi, in eius tus ac paludes, equis multis ceteris-
 noctis medio exercitum per nemora invia que impedimentis inter festinandum
 perque paludes periculum imminens fu- relictis, exercitum illic abduxerunt.
 gientes, non sine magno incommodo im- Quos Michael Glinski, rebus despera-
 pediuntis multisque equis relictis, tis, necessario secutus ad Starodub,
 plus quindecim leucarum spatio a re- arcem Moscorum, celeriter, ne in po-
 gio exercitu abduxerunt. Quos Michael testatam regis deveniret, cucurrit.
 Helinskeus, rebus desperatis, necessa-
 rio sequutus, usque ad Starodub ce-
 leri cursu, ne a regiis ex insidiis im-
 peteretur, pervenit.

Rex autem, tum quod armis su- Indo rex post hostium fugam exer-
 orum impredientibus, tum etiam quod citum ad arcem Smolensko duxit, ubi
 itineris modicum esset periculum, exer- consultatione habita, rex ipse in Smo-
 citum ab Orscha versus Schmolenskeam lensko ad res, quas usus belli postu-
 arcem duxit. laret, administrandas substitit. Exerci-
 tum vero ad infestandam Moscoviam,
 Constantino duce et Firleio, belli du-
 cibus, proficisci jussit.

(Decyusz wylicza tu najznakomit-
 szych panów polskich, towarzyszących
 królowi w tej wyprawie, poczem opo-
 wiada dalej:)

Rex vero cum exercitu salvus ad
 primam Augusti diem ad Smolenskeam
 arcem pervenit et in suburbio castra
 posuit. Tum consilio cum magnatibus
 et belli ducibus capto, rex Constanti-

num ducem et Nicolaum Firleium exercitui praefecit. Capto itaque hostis fines invadendi consilio, ex re visum fuit, exercitum in Moschoviam hiis ducibus summittere, Regem vero interea apud Smolensko mansurum, postulantis rebus, quae ex usu forent exercitui ordinare.

Verum nihilominus regii milites variis factis eruptionibus plurima abegere spolia. Missus est item a rege Kiska cum Polonicis ac Lithuanicis copiis versus Vozniam, Moschorum arcem; hic celeriter, quae circa eam arcem essent, ferro flammaque absumpsit. Hae dux Moschorum intelligens, periculum avertere cupiens, mox militibus suis congregatis, regii copiis occurrere iussit, quibus per exploratores ad Kyskam perlatis, qui numero se longe hostibus inferiorem cognoscens, regi evestigio nuntiavit.

Rex, non in tanto periculo suis desset, non parvam manum, Nicolao Firleio duce, summisit. Is diutius, quam res tanta postularet, in sylvis immorari coactus, Kyskonis spem inturbavit, qui nihilominus hostium custodiam et qui in excubiis essent, aliquot particularibus proeliis vicit, qui fugientes suis magnam Lithuanorumque vim adesse nuntiant, sicque hostium copiae solo Polonorum nomine territae et evictae simili fuga salutem quaesivere.

.....Moschus vero. suorum infaelici successu cognito, quod suorum plerique desiderati essent, et longe lateque regii milites ferro flammaque vastarent, hiemis quoque mox futuram incommoditatem considerans, caduceatore misso, belli inducias a rege exposulavit. Stantibusque induciis oratores mittendos, qui de pace tractarent et conditiones secum dicerent, affectavit.

At rex, qui rebus universis, quae ad reipublicae ampliationem spectarent, nunquam decesse voluit et ipse periculum perpendebat, quod hostis pugnae

Nihilominus tamen regii, crebris excursionibus factis, predas ex hostili solo agebant.

Kiszka etiam Lithuanus, ab altera parte summissus, cum parte copiarum Moscoviam vastabat. Quod Moscorum dux prohibiturus, exercitum suorum contra Kiskam misit. Is vero intelligens, parem se tante Moscorum multitudini non esse, suppetias a rege poseit. Que dum per silvas illas succisas viam sibi patefaciendo immorantur, interea Kiszka excubias Moscorum particularibus aliquot preliis fudit. Quorum qui e prelio incolumes effugerunt, magnas Polonorum ac Lithuanorum copias adesse affirmarunt. Itaque numerosus ille Moscorum exercitus, audito Polonorum nomine, territus in fugam se coniecit.

Hinc Magnus Moscorum dux Basilius, videns parum feliciter rem bellicam sibi procedere, multosque ex suis adverso Marte cecidisse, terram insuper suam ab exercitu regio vastatam esse, missis ad regem legatis inducias belli petiit, intra quas de pace tractari utrumque possit.

Rex, perpendens secum, quod hostis pugne copiam non faceret, suorumque virtus ac robur contra silvas ac paludes Moscicas nequidquam at-

copiam detrectaret, quod suorum vir- terenda esse videretur, res insuper
tus contra ligna et paludes frustra Poloniae ad regnum eum evocarent, ad
exercenda et conterenda non videro- inducias consensit, resque internuncio
tur, item hiberna prope tempora ades- Joanne Sapicha, secretario, hoc modo
sent, quod res Polonicas regis adven- conducta fuit, ut Moscus legatum ad
tum non parum postularent et postre- regem mitteret, qui pacem ac fedus
mo, quod tantus exercitus magno sumptu perpetuum his conditionibus firmarent:
frustra fatigaretur. Basilii petitis an- ut arces Lithuanici ducatus, que in
nuit. Ad hoc iter Joannem Sophiam potestate Michaelis erant, Lithuanis
Ruthenum, a secretis notarium, rex redderentur, captivi utrimque restitu-
summisit. Hunc quoque Joannes Sil- erentur, Michael apud Moscos exula-
vius Siculus Amatus, geographus ret, uxor eius et ceteri cognati atque
et orator insignis, graece et latine amici ad Moscoviam ire non prohibe-
peritissimus, regionis visendae causa rentur.

comitatus est. Scenti sunt et plerique
ex mercatoribus mercandi gratia. So-
phia dum ad Basilium venisset, facile
inducias et pacem cum metuente bel-
lum confecit. Res itaque hoc modo
conclusae fuere, ut stantibus induciis
Basilius ad regem oratores mitteret,
qui pacem hiis conditionibus. cum rege
perpetuo duraturam, firmarent, ut ar-
ces iampridem Michaeli Halinskeo pa-
rentes, aut super in deditionem accep-
tae, Lithuanis redderentur, Helinskeus,
rebus omnibus apud Lithuanos exutus,
apud Basilium exularet, captivi hinc
inde dimitterentur.

Dimissi tunc fuere ex magnatibus
Lithuaniae viri insignes, diuturna cap-
tivitate apud Moschum consumpti, Li-
thaur, Gregorius, alias Hreher Barto-
slavitz et plerique alii.

A Moscho item legati, qui arces
iuxta firmatam pacem restituerent, He-
linskii fratres et coniuges amicosque
Moschoviam perferrent, missi; Heliskei
frater Basilii et coniunx illius moe-
rentes abducti fuere. Praeterea ple-
risque Moschovia, carceri adsimilis, Lithuania secum duxerunt. Verum uxor
suspecta fuit, qui fuga sibi consulere
maluerunt....

Pace itaque literis ac iureiurando
principum utrimque firmata, soluti sunt
vinculis ac liberi dimissi a Mosco Li-
thaur, Bartoslavicz et alii complures
Lithuanie nobilitatis viri, olim sub
Alexandro rege capti; Mosci vicissim
captivi supra quinquaginta a rege ma-
numissi, arces Michaeline ex formula
federis Lithuanis reddite. Amicos, fra-
tres, cognatos Michaelis cum uxoribus
iidem legati Moscici ad Moscoviam ex-
Michaelis et frater eius Basilii Glin-
ski cum ducentis persenis invitati ac
merentes nimium Lithuania excessere,
quibus Moscovia carcer perennis visa est.

Wapowski jakkolwiek bardziej sparafrazował Decyusza, również po-
wtarza tylko podane przezeń wiadomości.

Nr. III. do str. 96.

DECYUSZ (str. 67—68)

G Ó R S K I (Acta Tomie. T. I. N. II.)

Sub illud tempus Tartarorum eruptio in ducatum Lithuaniae facta, quorum pars Constantinus dux contrivit. Aliam item partem Polusz, miles Ruthenus insignis, prostravit, Lucas vero Moravus, ducentorum equitum praefectus, in tertiam Tartarorum aciem casu incidit. Verum cum aut fugiendo aut pugnando moriendum esset, placuit manum imparibus quidem viribus conserere. Junctis igitur celeriter, ut tanta res postulabat, curribus, propugnaculum fecit et ad annem, qui Sluckeam arcem praeterfluit, pugnam cum Barbaris suscepit, in qua non numero, sed industria superior factus est. Thartari abiecta praeda, fuga dilapsi sunt, quos dum pedites insequi non possent, equites, ex Sluckea arce erumpentes, adsequuti in locis paludinosi nonnullos suppressere, reliqui fuga sunt salvati, atque sic Lithuania tunc a Moschorum ac Thartarorum invasione liberata est.

Sub id tempus tria millia Tartarorum tripartito agmine incursionem in Lithuaniam fecerunt, quorum unum dux Constantinus contrivit, alterum insignis miles Polhusz, Ruthenus, profligavit, in tertium vero agmen forte fortuna Lucas Moravus, ducentorum peditum rotmagister incidit, ubi cum, sive pugnando sive fugiendo, aut moriendum illis esset, aut subeunda captivitas, non immemor illius: „una satia res postulabat, curribus, propugnaculum victis nullam sperare salutem,“ placuit, imparibus licet viribus, vel ferro salutem parare, vel fortiter pugnando morte servitutem evadere. Itaque facto ex quadrigis vallo, suisque intro receptis, hostium impetum animose excepit et, felicitate pugnae usus, magnam eorum numerum iaculis, bombardis et reliquo belli instrumento prostravit reliqui hostium, praeda relicta, fuga dilapsi. Quos cum pedites illi victores assequi non possent, Lithuani ex arce Sluczko decurrentes, in locis palustribus assecutos, trucidavere. Sic Lithuania etc.

